REKLAMA

wpowiecie.pl

BEZPŁATNY MIESIĘCZNIK ▮ NAKŁAD 20.000 ▮ ISSN 2545-1545 ▮ NR 2(70)/2024 facebook.com/wPowiecie

JERZY ŻUREK: DBAMY O DZIECI I MŁODZIEŻ, NIE ZAPOMINAMY O POTRZEBUJĄCYCH I SENIORACH

Piotr Biernacki, fot. Piotr Biernacki

- Gmina Konopiska to wspaniałe miejsce do życia, ze świetnym układem komunikacyjnym, dobrą infrastrukturą publiczną, pięknymi lasami, terenami rekreacyjnymi i aktywnym życiem społecznym - zachwala wójt Jerzy Żurek, z którym rozmawiamy o najważniejszych inicjatywach i inwestycjach samorządu w mijającej kadencji.

Panie wójcie, za chwilę wybory. Czas więc na krótkie podsumowanie. Które inwestycje mijającej kadencji napawają pana szczególną dumą?

To bez wątpienia rozpoczęcie budowy nowego przedszkola w Konopiskach. To, że jest ono potrzebne mówiło się w naszej gminie od dwudziestu lat. Wszyscy kandydaci, którzy ubiegali się o urząd wójta, to podkreślali. I ja również wpisałem to do swojego programu. Cieszę się więc ogromnie, że te plany się zmaterializowały. Udało się nam pozyskać duże pieniądze na jego budowę, prawie 9 mln zł, a następnie rozpocząć proces realizacji.

Ciąg dalszy na stronie 2

REKLAMA

JERZY ŻUREK: DBAMY O DZIECI I MŁODZIEŻ, NIE ZAPOMINAMY O POTRZEBUJĄCYCH I SENIORACH

Ciąg dalszy ze strony 1

Ile dzieci ono przyjmie i kiedy spodziewa się pan finalizacji projektu?

W planach jest utworzenie sześciu oddziałów, czyli łącznie dla stu pięćdziesięciorga maluchów, z wyodrębnionym oddziałem żłobkowym, który ma przyjąć ich szesnaścioro. Obiekt będzie komfortowy, bez barier architektonicznych, z windą dla niepełnosprawnych, z zapleczem kuchennym i oddziałem żywieniowym, a ponadto z wieloma pomieszczeniami do zajęć zarówno w małych grupach, jak i sensorycznych czy logopedycznych.
Liczę, że inwestycję uda nam się zakończyć z końcem bieżącego roku.

Obserwując pańską aktywność w tej kadencji, nie sposób nie dostrzec, że nowe obiekty kubaturowe to znak rozpoznawczy samorządu.

Miło mi to słyszeć. Rzeczywiście, udaje nam się wznosić ważne dla mieszkańców budynki użyteczności publicznej. Przedszkole się buduje, kończymy Dom Seniora w Konopiskach, dokończyliśmy budowę sali gimnastycznej w Aleksandrii wraz z częściową rozbudową tamtejszej szkoły, dom sołecki w Hutkach czy wybudowaliśmy piękny budynek socjalny przy ulicy Przemysłowej. Powstało szesnaście lokali z elegancko zagospodarowaną okolicą. Lokatorzy już się tam urządzili i są zadowoleni. Dostali nowoczesne lokum, jakże odmienne od tych dotychczasowych, które nie spełniały już warunków bezpieczeństwa.

Sala gimnastyczna w Aleksandrii prezentuje się okazale. Wkrótce ma się rozpocząć budowa podobnego obiektu w Rększowicach.

Budując salę gimnastyczną rozwiązaliśmy przy okazji kilka ważnych problemów placówki szkolnej w Aleksandrii. Zapewniliśmy nowoczesne ogrzewanie, zwiększyliśmy liczbę sal lekcyjnych, zmodernizowaliśmy stołówkę. Aleksandria jest jedną z najbardziej dynamicznie rozwijających się miejscowości naszej gminy. Dużo się buduje, przybywa nowych mieszkańców, więc i co się z tym wiąże - dzieci. Trzeba się z tego tylko cieszyć. Co do Rększowic, to jesteśmy już po przetargu. Wykonawca został wyłoniony, podpisaliśmy umowę i obecnie trwają prace projektowe. Koncepcja zakłada wybudowanie nowoczesnej sali gimnastycznej wraz z zapleczem szatniowym i higieniczno-sanitarnym, czyli w zbliżonej formule co w Aleksandrii. Zależy nam na poprawie funkcjonalności istniejącej infrastruktury. Na to zadanie pozyskaliśmy 6,2 mln zł. Całość ma się zamknąć w kwocie niecałych 7 mln zł, więc z naszego budżetu dołożymy naprawdę niewielką część.

Kiedy ruszy budowa?

Jeszcze w tym roku.

Jadąc ulicą Częstochowską, w Konopiskach nie sposób nie zauważyć niemal ukończonego Domu Seniora.

Tak, prace na zewnątrz dobiegają końca, a i wewnątrz wykonawca zmierza ku finalizacji zadania. Termin realizacji przewidziany jest na maj tego roku. I na tę budowę zdobyliśmy 2,1 mln zł z „Polskiego Ładu". Sama budowa to jednak dopiero początek. Stworzymy w nim placówkę dziennego pobytu dla osób starszych. Nasi seniorzy będą się mogli integrować, a ponadto wypełnimy im czas wszelkiego rodzaju zajęciami i warsztatami czy rehabilitacją, by jak najdłużej mogli funkcjonować w świetnej kondycji psychofizycznej. Obecnie czekamy na rozstrzygnięcie złożonego przez nas wniosku, który zagwarantuje nam działalność tego domu przez najbliższe pięć lat.

Z tego, co pan mówi, wnioskuję, że każde takie duże zadanie realizujecie ze wsparciem środków zewnętrznych.

Panie redaktorze, inaczej się nie da. Od koncepcji, pomysłu, do otwarcia jest bardzo długa droga. Największe główkowanie związane jest oczywiście z zapewnieniem montażu finansowego. Takiej ilości i tak kosztownych zadań po prostu nie bylibyśmy w stanie sfinansować tylko z budżetu gminy. Trudne wydarzenia ostatnich lat, pandemia i wojna na Ukrainie, mocno namieszały w gospodarce. Rosnące ceny, inflację, odczuwa każdy z nas. Ale radzimy sobie. Tylko na obecnie realizowane inwestycje kubaturowe, czyli przedszkole, dom seniora i salę gimnastyczną w Rększowicach zdobyliśmy ponad 17 mln zł z „Polskiego Ładu". Kolejne 4,4 mln zł z tego programu poszły na przebudowę ulicy Szmaragdowej w Konopiskach, prawie 2,5 mln zł pozyskaliśmy na modernizację stadionu lekkoatletycznego, a kolejny 1 mln zł na rozbudowę oświetlenia ulicznego na terenie gminy. Z pomocą przychodzą także dotacje z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg - jak choćby ulice Gwiezdna, Księżycowa, Graniczna w Aleksandrii Drugiej czy ulicy Górnej i Zielonej w Aleksandrii Pierwszej. A to tylko część zrealizowanych zadań. Te największe. Jest ich naprawdę dużo, szczególnie drobniejszych, acz równie ważnych dla naszych mieszkańców. Działamy również na niwie projektów społecznych, jak choćby opieka wytchnieniowa, programy dla seniorów czy osób niepełnosprawnych.

Idąc do urzędu nie sposób nie zauważyć mnogości tablic informacyjnych z pozyskanymi dofinansowaniami.

No tak (śmiech). Jednak akurat te informują tylko o projektach ekologicznych, głównie z dotacjami z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach. Z udziałem tych pieniędzy, ale również dzięki wsparciu z Unii Europejskiej, poprawiliśmy efektywność energetyczną budynku urzędu gminy i przychodni przy ulicy Lipowej w Konopiskach. Z tych pieniędzy finansujemy także wsparcie w wymianę źródeł ciepła dla mieszkańców, programy usuwania azbestu czy - z czego mam szczególną satysfakcję - wymieniliśmy wszystkie stare lampy na słupach energetycznych. Nowe oświetlenie jest nie tylko efektywniejsze, ale i mocno poprawia estetykę. Poza tym sporo teraz dzięki temu oszczędzamy. Największym jednak wyzwaniem ekologicznym było zagospodarowanie, rekultywacja składowiska odpadów komunalnych. Udało się to zrobić. To było bardzo istotne dla mieszkańców zadanie, gdyż stwarzało nieustające uciążliwości odorowe, ale i problemy środowiskowe. W tej kadencji ten problem zniknął.

A drogi, chodniki? Ta infrastruktura jest zawsze ważna dla mieszkańców.

Przeogromnie ważna, gdyż poprawia się nie tylko komfort i dostępność komunikacyjna, ale przede wszystkim bezpieczeństwo. O kilku projektach wspomniałem już wcześniej. Poza tym wykonaliśmy nowe nakładki asfaltowe i chodniki, choćby w Jamkach, Korzonku, Konopiskach czy Aleksandrii. W Kopalni dofinansowaliśmy zadanie powiatowe. Powstał kawał pięknej drogi. Zresztą zawsze partycypujemy i współfinansujemy zadania powiatu czy województwa na naszym terenie. Mamy świadomość, że z tej infrastruktury korzystają nasi mieszkańcy, a przekazywane wsparcie znacząco przyspiesza realizację zadań. Dodatkowe pieniądze z naszej strony są dobrym impulsem dla powiatu i województwa do działania. Duże zadanie wojewódzkie szykuje się w Rększowicach – pierwszy etap przebudowy DW 908 od ronda w kierunku Hutek. Łącznie około dwa i pół kilometra. Ponadto staramy się o przebudowę skrzyżowania w centrum Konopisk, czyli DW 904 z DW 907, gdzie ewidentnie jest problem z odwodnieniem. Urzędnicze młyny w województwie mielą jednak wolno, ale liczę, że już niedługo prace się rozpoczną.

Plany na przyszłość są już poczynione? Wchodzimy w fazę realizacji nowego budżetu unijnego. Co planujecie jeszcze zrobić w najbliższej przyszłości?

Zamierzamy mocno zainwestować w estetykę centrum Konopisk. Koncepcja jest już zrobiona. Chcemy, aby ten obszar był spójny architektonicznie i funkcjonalnie. Na dniach będziemy rozpoczynać inwestycje w tereny zielone, na które mamy już pieniądze, co prawda z innego działania, ale to element całościowej koncepcji. Rewitalizacja będzie obejmować przebudowę zarówno gminnych budynków w centrum, jak i utworzenie reprezentacyjnego parku, terenów rekreacyjnych dla dzieci czy budowę tężni. Centrum ma pełnić nie tylko funkcje usługowe i handlowe, ale być także miejscem odpoczynku i spotkań mieszkańców. Do tego dostosujemy oczywiście układ drogowy, który będzie musiał przejść modyfikację. Warto tu wspomnieć, że od 2018 roku jesteśmy organizatorem transportu publicznego, który na terenie gminy jest dla wszystkich bezpłatny.

Gmina to nie tylko inwestycje. Ważne jest także życie społeczne.

Ma pan rację. Myślę, że i w tym obszarze nie mamy powodów do wstydu. Prężnie działa Gminne Centrum Kultury i Sportu w Konopiskach, które animuje życie sportowe i kulturalne w gminie. Każdy, kto tylko chce, znajdzie u nas coś dla siebie. Całe spektrum mogliśmy obserwować podczas ostatniego finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Aktywność mieszkańców, zarówno rodziców, jak i dzieci budzi mój podziw. Ponadto dużo zainwestowaliśmy w obiekty sportowe, stadion lekkoatletyczny, co pozwoliło nam przyciągnąć imprezy nawet o randze międzynarodowej. Pięknie jest patrzeć, jak działają mażoretki i orkiestra, Konopielki i inne zespoły, które wspieramy, a to nam procentuje znakomitą promocją w Polsce i Europie. Rozwijają się koła gospodyń wiejskich. Mamy ich w gminie aż jedenaście. Ich inicjatywy są mocno zauważane, kręcone są u nas z ich udziałem liczne programy telewizyjne. To życie społeczne cieszy. Cieszy dbałość o lokalną tradycję, którą chłoną także młodsi mieszkańcy. Cała ta aktywność społeczna nie tylko przyczynia się do zadowolenia mieszkańców, ale także buduje silne więzi. Nie mogę zapomnieć w tym kontekście i o naszych szkołach, które realizują liczne projekty edukacyjne o światowym już niemal zasięgu. Dzieci odnoszą ogromne sukcesy. Ponadto mamy prężne ochotnicze straże pożarne. Zaangażowanie druhów wspieramy pozyskiwaniem sprzętu i nowoczesnych wozów pożarniczych. Bezpieczeństwo to filar i jeden z najważniejszych elementów naszej wspólnoty samorządowej.

Gmina Konopiska jest gminą dobrą do życia?

Zdecydowanie tak. Trochę narażę się kolegom samorządowcom, ale powiem, że najlepszą (śmiech). Staramy się dbać o dobre życie i przyszłość zarówno dzieci, jak i pamiętamy o tych, którzy nas urodzili, którzy są w jesieni życia. To wspaniałe miejsce ze świetnym układem komunikacyjnym, dobrą infrastrukturą publiczną, pięknymi lasami, terenami rekreacyjnymi i aktywnym życiem społecznym.

Dziękuję za rozmowę.

OGŁOSZENIE WŁASNE

NAJWIĘKSZA
GAZETA W REGIONIE

reklama@wpowiecie.pl
+48 692 705 702

wpowiecie.pl

wpowiecie.pl

Wydawca: Kingmaker sp. z o.o. ul. Czecha 16/22, 42-200 Częstochowa, e-mail: redakcja@wpowiecie.pl, Skład i łamanie: Kingmaker sp. z o.o., redaktor naczelny: Piotr Biernacki, druk: Polska Press sp. z o.o., nakład: 20 000 egz. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń

BARTŁOMIEJ SABAT: W SEJMIKU ZAMIERZAM SKUTECZNIE PILNOWAĆ WAŻNYCH DLA NASZEGO SUBREGIONU SPRAW

Monika Wójcik, fot. Archiwum Bartłomieja Sabata

Jak przekonuje wiceprezydent Częstochowy i lider listy Koalicji Obywatelskiej do Sejmiku Województwa Śląskiego, jego celem, po zdobyciu mandatu, będzie wspieranie projektów, które popchną subregion północny do przodu. – Na bazie własnego doświadczenia samorządowego potrafię zauważyć to, co do tej pory nie było najlepiej robione i podpowiedzieć, jak to skorygować. Musimy zacząć lepiej wykorzystywać nasz potencjał – mówi Bartłomiej Sabat.

Jest pan liderem listy Koalicji Obywatelskiej do Sejmiku Województwa Śląskiego z okręgu, który, poza Częstochową, obejmuje także powiaty częstochowski, kłobucki i myszkowski. Kawał terenu do ogarnięcia w takiej kampanii. Terytorialnie bez powiatu lublinieckiego, ale równie tytaniczną pracę trzeba wykonać, jak podczas ubiegania się o mandat parlamentarny.

Rzeczywiście. Nie jest to łatwe zadanie, ale jestem pracowity, konsekwentny, lubię wyzwania. Zdaję sobie sprawę, że każdy powiat wymaga szczególnej uwagi i zaangażowania. Wierzę, że nasza wspólna praca pozwoli nam dotrzeć z propozycjami do mieszkańców i zrozumieć potrzeby, by skutecznie reprezentować ich interesy.

Przez dwie kadencje zasiadał pan w częstochowskiej radzie miasta, w trakcie obecnej realizuje się pan jako zastępca prezydenta Częstochowy. Nie lepiej w Częstochowie posiedzieć?

Decyzję o starcie podjąłem jeszcze w trakcie kampanii wyborczej do parlamentu, jesienią ubiegłego roku. Jako szef sztabu wyborczego Koalicji Obywatelskiej towarzyszyłem kandydatom w czasie spotkań z mieszkańcami w gminach naszego regionu. Podczas rozmów wielokrotnie słyszałem narzekania, że drażni ich fakt ustawicznego pomijania przez władze w Katowicach samorządów, w których żyją. I to zarówno przy podziale funduszy czy przy planowaniu strategicznych inwestycji. Tych uwag było bardzo dużo. Ludzie powtarzali jak mantrę, że urzędnicy z Katowic ograniczyli się w realizacji swoich pomysłów przede wszystkim do aglomeracji śląskiej, niejednokrotnie traktując po macoszemu pozostałe ośrodki. To jeszcze bardziej uzmysłowiło mi, że potrzebujemy w województwie samorządowca, który przede wszystkim bardzo dobrze zna specyfikę północnej części województwa śląskiego.

Proszę się podzielić jakimiś konkretami. Po co właściwie jest ten Sejmik Województwa Śląskiego? Jakie kompetencje ma to czterdziestoosobowe grono?

Właściwie to czterdziestopięcioosobowe. W województwach, w których zamieszkują dwa miliony mieszkańców w ich skład wchodzi trzydzieścioro radnych, a na każde kolejne rozpoczęte pół miliona mieszkańców przypada kolejnych trzech radnych. Ze względu na liczbę ludności województwa śląskiego, nasz sejmik liczy właśnie czterdzieści pięć osób.

To był taki mały test, ale widzę, że nie dał się pan podpuścić (śmiech). Punkt dla pana. A kandydatów z naszego okręgu ilu mieszkańcy wybierają?

Pięciu.

No dobrze, to wróćmy do meritum. Jakie kompetencje ma sejmik wojewódzki?

Do jego wyłącznej kompetencji należy między innymi stanowienie aktów prawa miejscowego, uchwalanie strategii rozwoju województwa, przepisów dotyczących podatków i opłat lokalnych, a także planu zagospodarowania przestrzennego, budżetu województwa czy określanie zasad udzielania z niego dotacji. Tak w dużym skrócie. Niezwykle ważny jest sprawiedliwy podział środków w budżecie województwa, czyli ten aspekt, którego wizja realizacji motywuje mnie, by znaleźć się w tym gronie i skutecznie pilnować ważnych dla naszego subregionu spraw.

Jak według pana powinien funkcjonować dobry samorząd terytorialny na poziomie wojewódzkim?

Powinien z głową wykorzystywać potencjał ludzki, jak i możliwości gospodarcze, turystyczne, oświatowe czy kulturalne, pozostając jednocześnie w harmonii i z poszanowaniem elementarnych zasad kultury współżycia społecznego. Już nie chcę powtarzać truizmów, że przede wszystkim samorząd powinien odpowiadać na potrzeby i interesy mieszkańców, których reprezentuje. Samorząd województwa jest najważniejszym szczeblem samorządu z tego względu, że praktycznie żadna większa inwestycja w gminie czy powiecie nie może być zrealizowana bez wsparcia środkami europejskimi. Tymi środkami zarządza się na poziomie województwa, a są to przede wszystkim pieniądze z Regionalnego Programu Operacyjnego, związane z polityką spójności Unii Europejskiej oraz te z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich.

Co pan w tej sytuacji, jako kandydat do sejmiku, proponuje swoim wyborcom?

Moim celem będzie wspieranie projektów, które popchną nasz subregion do przodu. Na bazie własnego doświadczenia samorządowego wiem, co do tej pory nie było najlepiej robione i podpowiedzieć, jak to skorygować. Musimy zacząć lepiej wykorzystać nasz potencjał. Budżet województwa to ponad 3,5 mld zł z czego prawie 800 mln zł to pieniądze na drogi. Nie tylko wojewódzkie. Można za te pieniądze budować drogi powiatowe czy gminne i co może zaskoczyć, drogi dojazdowe do gruntów rolnych. Kolejne 400 mln zł idzie na służbę zdrowia, promocję zdrowia i badania profilaktyczne, tak potrzebne w mniejszych miejscowościach, gdzie nie ma specjalistycznych poradni. 500 mln zł z budżetu przeznaczane jest na kulturę i sport. Mamy także w budżecie województwa wiele programów, takich jak fundusz sołecki czy wpieranie kół gospodyń wiejskich. Mnóstwo programów dla małych gminnych klubów sportowych, które szkolą młodzież. Ten budżet w założeniach ma wspierać wszystkich mieszkańców województwa. Chce być takim adwokatem naszego regionu i gwarantem, że będzie on równomiernie rozdysponowany. Gwarantuję, że nie tylko aglomeracja śląska otrzyma wsparcie, ale przede wszystkim to wsparcie będzie kierowane do małych gmin i powiatów. Jest mnóstwo obszarów, w których chcę działać. Od pomocy przy realizacji inwestycji drogowych i infrastrukturalnych polegających na budowie przedszkoli i żłobków, tak bardzo potrzebnych w mniejszych miejscowościach począwszy, po pomoc w doposażeniu małych gminnych bibliotek czy na wspieraniu gminnych OSP skończywszy. Musimy też pamiętać, że najbliższe pięć lat, czyli nowa kadencja samorządu, to ogromny zastrzyk pieniędzy z funduszy europejskich. Musimy je dobrze wykorzystać.

Na co powinny być zatem kierowane fundusze europejskie?

Programy, które chciałbym wspierać w sejmiku muszą umożliwiać starostom, burmistrzom i wójtom wykonywanie zadań realnie służących mieszkańcom, inwestowanie w oświatę i rozwój młodego pokolenia czy zabezpieczenie dostępu do komunikacji publicznej. Wielu samorządowców skarży się także na podejście urzędników z województwa. Niejednokrotnie, kiedy chcą coś wywalczyć dla swoich mieszkańców, nawet drobne sprawy, odbijają się od ściany. Tak nie może być. Nasz subregion potrzebuje ponadto dobrych dróg. Trzeba przebudować ciągi wojewódzkie, które obecnie na naszym terenie w większości nie spełniają kryteriów bezpieczeństwa.

Co z redystrybucją środków europejskich?

Tym powinni zajmować się jedynie odpowiedzialni ludzie, którzy będą podejmować decyzje o ich podziale. Przy ustalaniu listy priorytetowych projektów, które będą służyły przyszłym pokoleniom, najważniejszą rolę odegra wiedza, doświadczenie i indywidualna odpowiedzialność każdego z nowo wybranych radnych sejmiku. Pracę w samorządzie od zawsze traktowałem jako służbę. Jestem kandydatem dobrze przygotowanym do sprawowania odpowiedzialnej funkcji, nie tylko dzięki samorządowemu doświadczeniu, ale również dzięki ciągłemu pogłębianiu wiedzy i stałej współpracy ze społecznością lokalną.

Pańska formacja rządzi krajem. W tym przypadku to czynnik mocno sprzyjający.

I nie ukrywam, że chciałbym wykorzystać swoje kontakty w tym zakresie. Choćby jako bliski współpracownik minister zdrowia Izabeli Leszczyny czy poprzez współpracę z byłym premierem Jerzym Buzkiem. Od lat eurodeputowanym, osobą z olbrzymim bagażem doświadczeń i potężną wiedzą, która chętnie się tą wiedzą dzieli i potrafi podpowiedzieć wiele dobrych rozwiązań.

Dziękuję za rozmowę.

To ja dziękuję. W najbliższych tygodniach mam nadzieję spotkać się z wieloma mieszkańcami gmin powiatów kłobuckiego i częstochowskiego oraz odbyć tym samym wiele rozmów. Wierzę, że będą to inspirujące spotkania. Koalicja Obywatelska wystawia w tych wyborach, także do powiatów, wielu sprawdzonych, kompetentnych i świetnie merytorycznie przygotowanych ludzi. Warto im się przyjrzeć i posłuchać, jakie mają propozycje.

JAN KOWALIK: MUSIMY UMIEJĘTNIE PRZYCIĄGAĆ PIENIĄDZE

Piotr Biernacki, fot. Piotr Biernacki

Z wójtem gminy Popów Janem Kowalikiem rozmawiamy o inicjatywach zrealizowanych w tej kadencji, zmianach społecznych i kierunkach rozwoju lokalnego samorządu oraz planach na najbliższą przyszłość.

Panie wójcie, w 2018 roku wygrał pan wybory z hasłem „Razem dla gminy Popów". I choć wprowadził pan tylko jednego radnego z własnego komitetu, to współpraca z radą chyba układała się dobrze?

Kiedy na pierwszym miejscu zawsze jest mieszkaniec i jego dobro, to o porozumienie i zgodę nie jest trudno. Wszyscy zdawaliśmy sobie sprawę, z jakiego punktu zaczynamy i że nie możemy zaprzepaścić jałowymi sporami pojawiających się szans. Owszem, spieramy się, ale merytorycznie. Z dyskusji i rzeczowej rozmowy rodzą się dobre pomysły i projekty, co owocuje rozwojem całej gminy.

No właśnie, jak ten rozwój wyglądał w liczbach?

Najlepszym wskaźnikiem jest poziom wydatków inwestycyjnych, a tych tylko w tym roku będzie na około 18 mln zł. W całej kadencji to aż 70 mln zł. Kilka lat temu o takich nakładach nawet nie śniliśmy. To pokazuje, że bardzo dobrze przepracowaliśmy te pięć lat. Zaszły wielkie, pozytywne zmiany, zarówno w rozwoju infrastruktury gminnej, jak i w wymiarze społecznym.

Takich wydatków raczej nie da się sfinansować wyłącznie z budżetu, szczególnie że gmina Popów nie jest dużym samorządem. Z jakich programów korzystaliście?

Monitorowaliśmy wszystkie nadarzające się okazje do pozyskania funduszy zewnętrznych, zarówno unijnych, jak i krajowych. Oczywiście tych pierwszych było już stosunkowo niewiele do dyspozycji, bo w roku 2020 kończyła się perspektywa unijna, a nowa dopiero się rozkręca. Głównie były to więc środki z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, troszkę z Regionalnych Inwestycji Terytorialnych. Za to aż 27 mln zł pozyskaliśmy z „Polskiego Ładu".

Imponujący wynik. A na co te pieniądze przeznaczyliście?

Z pierwszej edycji realizujemy projekt rozbudowy ulic Piwnej i Rolniczej w Zawadach wraz z rozbudową sieci kanalizacji sanitarnej i wodociągowej. Pierwotnie zakres robót był znacznie szerszy, jednakże, z uwagi na gwałtowny wzrost cen, byliśmy zmuszeni go okroić. I tak w ramach tego zadania mieszkańcy Zawad, poza odcinkiem sieci kanalizacji sanitarnej i wodociągowej, będą mogli korzystać z nowo powstałej drogi wraz z chodnikami i oświetleniem. W ramach drugiego naboru przebudowaliśmy spory odcinek drogi w Nowej Wsi, wybudowaliśmy tak wyczekiwaną przez mieszkańców Rębielic Królewskich sieć kanalizacji sanitarnej, a obecnie jesteśmy na finiszu modernizacji trzech ulic - Traugutta i Przemysłowej w Wąsoszu Górnym i Dolnym oraz ulicy Szkolnej w miejscowości Zawady. Z trzeciego naboru natomiast zdobyliśmy 8 mln zł na rozbudowę naszej oczyszczalni ścieków oraz modernizacje placówek oświatowych.

Na jakim etapie są te ostatnie z wymienionych przez pana zadań?

Co do oczyszczalni, to obecnie staramy się już o pozwolenie na budowę. To niezwykle ważne przedsięwzięcie, które pozwoli nam zwiększyć moce przerobowe. Powstanie drugi pion technologiczny, a istniejący także zostanie unowocześniony. Po zakończeniu, w zakresie odbioru ścieków i ich oczyszczania, będziemy mieć jeszcze duże rezerwy, nawet gdybyśmy do sieci podpięli wszystkie gospodarstwa w gminie. Inwestycja pozwoli nam bez obaw realizować kolejne zadania w rozbudowę kanalizacji. Natomiast w szkołach nasza uwaga skupiła się przede wszystkim na dostosowaniu węzłów sanitarnych, zaplecza kuchennego, a także wymianie posadzek, modernizacji schodów, ale i wymianie źródeł ciepła na piece gazowe.

Gdzie te zadania realizujecie?

We wszystkich pięciu placówkach oświatowych tj. w Popowie, Rębielicach Królewskich, Więckach, Wąsoszu Górnym i w Zawadach. Oczywiście nie we wszystkich zakres jest identyczny, choć bardzo podobny. Nowe kotłownie będą w Popowie, Wąsoszu Górnym i Więckach.

Wracając na chwilę do tematu kanalizacji... Czy dobrze odczytuję, że decydując się na projekt przebudowy oczyszczalni, to chyba sporo tej sieci w tej kadencji musieliście wybudować?

Nie ukrywam, że to był jeden z priorytetów dla mnie. Żyjemy w XXI wieku. Mieszkańcy chcą mieć odpowiedni standard, a poza tym odpowiednia infrastruktura powoduje, że wiele osób kupuje u nas działki i się buduje. Przemawiają za tym także kwestie środowiskowe. Ma pan rację. W tej kadencji na budowę sieci kanalizacji sanitarnej przeznaczyliśmy prawie 20 mln zł. Wybudowaliśmy ją w Smolarzach, Dąbrowie, Więckach, Wąsoszu Dolnym i części Wąsosza Górnego, a także w Rębielicach Królewskich. Ponadto, wraz z wodociągiem, kanalizacja powstała na ulicy Wołodyjowskiego w Popowie. W naszej „Aglomeracji Popów", czyli na terenie, gdzie przypada stu dwudziestu mieszkańców na jeden kilometr sieci, do zrobienia pozostało nam jedynie centrum Wąsosza Górnego i ulica Powstańców w Wąsoszu.

Nakreślacie już plany takich inwestycji na nową kadencję?

Oczywiście. Mamy w planach dokończyć budowę sieci kanalizacji sanitarnej w Rębielicach Królewskich. Chodzi mi o ulice Królewską, św. Wojciecha, Górnik. Środków na te zadania będziemy upatrywać w funduszach unijnych z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Na ulicę Powstańców w Wąsoszu mamy już zarezerwowane pieniądze unijne, ale z RIT-ów. Czekamy tak naprawdę już tylko na ogłoszenie konkursu. To środki pewne, bo przypadające z puli właśnie na nasz samorząd. Czekamy tak naprawdę już tylko na ogłoszenie konkursu.

Poruszył pan kwestię nowej perspektywy unijnej, pieniędzy z Regionalnych Inwestycji Terytorialnych. Jaka pula przypadnie gminie Popów?

To będzie około 7 mln zł. Wynika to oczywiście z zastosowanego wskaźnika, który zależy od iloczynu liczby mieszkańców i przypadającej na każdego obywatela gminy kwoty pieniędzy. Z tego działania będziemy robić, co już wspomniałem, kanalizację w Wąsoszu Górnym, centrum przesiadkowe w Popowie wraz z wymianą wiat przystankowych zlokalizowanych wzdłuż drogi wojewódzkiej, rozbudowę PSZOK-u. Zmodernizujemy trzy budynki publiczne - budynek wielorodzinny w Popowie na ulicy PCK, świetlicę w Marianowie i remizę OSP w Rębielicach Królewskich. Ponadto chcemy zagospodarować teren przed szkołą w Popowie i zainwestować w ścieżkę rowerową, łączącą gminę z planowaną trasą rowerową 609, która biegnie od Załęczańskiego Parku Krajobrazowego aż do Żarek. Przy tym chcemy także rozbudować przystań kajakową.

Ok. Nawiążmy więc teraz do tej turystyki. Jedną z mocno zauważalnych zmian, która pojawiła się w tej kadencji, było nowe logo i hasło gminy. „Gmina, która urzeka" - to hasło, które promuje samorząd i ma przyciągać turystów. Pięknego położenia i terenów rekreacyjnych nie można gminie odmówić. A co do tej pory, w tej kadencji, jeśli chodzi o rozwój infrastruktury turystycznej czy rekreacyjnej zrobiliście?

Było ich wiele. Szczególnie dumny jestem z realizacji projektu „Zielona Przystań", dofinansowanego przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach, w ramach którego nad brzegiem Liswarty w Zawadach powstało wspaniałe miejsce wypoczynku. Znajduje się ono w lesie sosnowym, w ciszy i spokoju, doposażone w leżaki, altanę i tężnię solankową. Kolejną była budowa w szkole w Wąsoszu Górnym „Ekopracowni pod chmurką". Ponadto niemal każda z naszych miejscowości ma nowe place zabaw, znajdują się one głównie przy każdej szkole. Pozostała nam tylko szkoła w Wąsoszu, ale również ta placówka w tym roku będzie miała nowy plac zabaw.

Na początku wspomniał pan, że w tej kadencji zaszły wielkie zmiany, zarówno w rozwoju infrastruktury gminnej, jak i w wymiarze społecznym. Z inwestycji już pan się nam, mówiąc humorystycznie, wyspowiadał. A co do tych spraw społecznych?

Jeszcze nie ze wszystkich, panie redaktorze (śmiech). Nie mogę zapomnieć o jednej z największych i najważniejszych, czyli budowie hali sportowej w Popowie czy modernizacjach infrastruktury sportowej, choćby budowy „Orlika" w Zawadach. Otworzyliśmy także żłobek, mamy od 2020 roku klubik dziecięcy dla dzieci od pierwszego do trzeciego roku życia. Chyba jako jedna z nielicznych gmin wiejskich w powiecie kłobuckim zapewniamy takim maluszkom opiekę. Rzeczywiście, te inwestycje w jakiś sposób mają związek z budową relacji społecznych. Założyłem sobie na początku tej kadencji, że będę mocno działał w tym kierunku, jak największej integracji mieszkańców gminy. Główną rolę odgrywa tu powstanie w 2019 roku Gminnego Centrum Kultury w Popowie. Instytucja organizuje wiele imprez kulturalnych, teatralnych czy koncertów. Są zajęcia muzyczne, plastyczne czy taneczne dla dzieci i młodzieży. Wybór oferty jest ogromny. Są możliwości, aby się spotkać i integrować. Ponadto w gminie powstało aż siedem kół gospodyń wiejskich. Działają kluby seniorów. To pokazuje, że to lokalne życie społeczne zaczęło kwitnąć. Mamy także dużą, dwudniową imprezę plenerową „Liswarta Rock Festiwal", połączoną z powitaniem lata. Są świetne akcje krwiodawstwa czy nawet wspólnego sprzątania rzeki z kajaków. To wszystko integruje, bawi, ale i także edukuje.

DO NASZEJ GMINY

A hala sportowa w Popowie podniosła te relacje społeczne na wyższy poziom poprzez aktywności fizyczne?

Zgadza się. Tania nie była, bo to 9,3 mln zł, ale akurat trafiliśmy z budową na okres gwałtownego wzrostu cen, pocovidowej inflacji. Większość kosztów, około 70 proc., udało się pokryć z pozyskanej dotacji rządowej. To bardzo dobrze wydane pieniądze. Ta hala to spełnienie marzeń naszych mieszkańców. Mówiło się o niej od przynajmniej kilkunastu lat. I w tej kadencji jest. Obiekt tętni życiem. Do tej pory był tylko Klub Sportowy „Liswarta" Popów, który zresztą cały czas działa bardzo prężnie, mając pod swoimi skrzydłami ponad setkę dzieci. Hala otworzyła jednak możliwości uprawiania nowych dyscyplin sportowych. Jest sekcja tenisa stołowego, siatkówki, są zajęcia ogólnorozwojowe i korekcyjne dla najmłodszych. Mamy tam także salę fitness, jest zumba, zajęcia taneczne dla dzieci, młodzieży i dla dorosłych. Organizujemy tam wiele turniejów piłkarskich, siatkarskich czy turniejów tanecznych. Dzieje się bardzo dużo, a mieszkańcy chętnie z tego korzystają, co mnie osobiście niezmiernie satysfakcjonuje.

Wiele gmin w regionie częstochowskim stawia obecnie na odnawialne źródła energii dla mieszkańców czy inwestuje w wymianę oświetlenia. Popów także?

Tak. W ramach Klastra Energii Powiatu Kłobuckiego przeprowadziliśmy już nabór wniosków na montaż instalacji fotowoltaicznych, wymianę źródeł ogrzewania na pompy ciepła, w ofercie są również magazyny energii. Ze środków subregionu, RIT-ów, OZE zyska około stu gospodarstw domowych. A co do magazynów energii - dla mieszkańców będzie przeznaczona kwota około 1 mln zł. Z tego parasolowego programu zamontujemy także OZE na budynkach użyteczności publicznej, w tym szkołach czy hydroforniach. Wiele z nich, jak urząd gminy, halę sportową, oczyszczalnię ścieków, Gminne Centrum Kultury w Popowie czy świetlice i remizy, zmodernizowane w tej kadencji, w fotowoltaikę wyposażyliśmy. A w zakresie oświetlenia, to nowoczesne rozwiązania zapewniamy przy okazji przebudowy gminnych dróg. Pracujemy także nad wspólnym projektem z Tauronem. W nowej kadencji chcemy wymienić wszystkie stare lampy sodowe na energooszczędne, a dodatkowo zagęścić oświetlenie uliczne. Model jest taki, że Tauron to finansuje, a gmina później w ratach spłaca koszty tej inwestycji. My w międzyczasie już sporo natomiast oszczędzamy na koszcie prądu.

Panie wójcie, nie wspomnieliśmy jeszcze jednej niezwykle istotnej kwestii życia samorządowego. Jak się panu współpracuje z ochotniczymi strażami pożarnymi? Co pan i radni tej kadencji dla nich zrobiliście?

Mnie z druhami się współpracuje bardzo dobrze. Mam takie podejście, że to strażacy sami decydują o tym, co jest im niezbędne. Oni wiedzą, co potrzebują, by uczestniczyć bezpiecznie w akcjach. Nie narzucamy, a wspieramy. Z naszej strony zabezpieczyliśmy komfort służby strażaków, budując nową remizę w Wąsoszu Górnym. Po termomodernizacji są obiekty w Więckach, Zborach oraz taki multifunkcyjny w Popowie, gdzie oprócz druhów rezyduje tam również biblioteka gminna i GCK. W Dębiu zagospodarowaliśmy też teren wokół remizy, jest instalacja fotowoltaiczna. Zostały nam do zrobienia jeszcze Rębielice Królewskie, co, jak wcześniej powiedziałem, tę termomodernizację będziemy robić przy wsparciu funduszy unijnych. Ale bezpieczeństwo to nie tylko budynki, a przede wszystkim dobry sprzęt. W tej kadencji zakupiliśmy dwa nowe średnie wozy bojowe dla OSP w Popowie i Wąsoszu, lekki samochód dla OSP w Zborach i pozyskaliśmy około dwunastoletni, bardzo dobry technicznie pojazd, dla straży pożarnej w Więckach. Druhowie mają na wyposażeniu również nowe quady i dużo innego nowoczesnego sprzętu.

Nakreślił pan wiele planów na nową kadencję. Wiele z nich już się dzieje, są w toku. Ale tak szczególnie, dla pana, to na czym chciałby się pan skupić w dalszej pracy dla mieszkańców?

Chciałbym, by gmina nie tylko stale podnosiła jakość i poziom życia mieszkańców, bo to nie podlega dyskusji, stąd plany modernizacji i budowy dróg gminnych, rozbudowy sieci kanalizacji sanitarnej czy nowoczesne oświetlenie uliczne. Ale także byśmy wypromowali nasz samorząd jako znaną w regionie markę turystyczną. Temu służą inwestycje w rozwój infrastruktury okołoturystycznej, o których wcześniej wspominałem. Tereny mamy, bazę noclegową również. To zdeterminuje dalszy rozwój gminy i, mam nadzieję, wielu podmiotów gospodarczych. A nasi mieszkańcy są bardzo przedsiębiorczy. Turystyka to ważna gałąź gospodarki i w turystyce są pieniądze. Musimy je umiejętnie przyciągnąć do naszej gminy.

Dziękuję za rozmowę.

POJAWIA SIĘ REALNA SZANSA NA WŁASNE I TANIE MIESZKANIE W GMINIE

Monika Wójcik, fot. Pixabay

W ramach poprawy dostępności mieszkań lokalne władze wraz z przedstawicielami Spółdzielni Mieszkaniowej w Blachowni podjęły działania zmierzające do budowy wielorodzinnych obiektów mieszkalnych przy ulicy Sienkiewicza, z przeznaczeniem na wynajem. Jak przekonują, to najtańsza i najkorzystniejsza na rynku możliwość zdobycia własnego lokum.

Miejscowa inicjatywa to część szerokiego wsparcia spółdzielni mieszkaniowych w całej Polsce w budowie nowych mieszkań, przy wykorzystaniu preferencyjnego finansowania z Banku Gospodarstwa Krajowego. Budowane w ramach programu mieszkania są tańsze od deweloperskich, więc jednocześnie bardziej dostępne.

– Mieszkania przeznaczone będą dla osób posiadających zdolność czynszową, które nie chcą lub nie mogą wziąć kredytu na własne lokum. Kredyt zaciąga spółdzielnia, a jego spłata wliczona jest w miesięczny czynsz – mówi burmistrz Sylwia Szymańska.

Skąd taka propozycja? Spółdzielnie, w przypadku współpracy z gminami, mogą obecnie skorzystać z najlepszego na rynku finansowania. Kredyt, który jest im udzielany, opiera się na preferencyjnych warunkach. Możliwe są również do uzyskania dopłaty z różnych funduszy, znacznie obniżające czynsz za mieszkania, a bezpieczeństwo całej inwestycji zwiększa też partnerstwo państwowego banku BGK.

Spółdzielnia Mieszkaniowa w Blachowni będzie mogła przystąpić do programu i budowy mieszkań jedynie wówczas, jeśli radni wyrażą zgodę na bezprzetargową sprzedaż części działek, na których planuje się posadowić bloki.

– Chcemy zaproponować, aby cena działki objęta była bonifikatą warunkową, co oznacza, że gdyby spółdzielnia w wyznaczonym czasie nie wywiązała się z umowy, nastąpiłby zwrot działki, ewentualnie zapłata 100 proc. wartości bonifikaty w zwaloryzowanej wysokości. Bonifikata powoduje, że mieszkania będą bardziej dostępne, a lokatorzy będą mogli je wykupić od spółdzielni w korzystniejszej dla siebie cenie, po upływie umówionego okresu – dodają urzędnicy.

Jakie korzyści odniesie gmina, budując bloki we współpracy ze spółdzielnią? Okazuje się, że jest ich sporo. Przede wszystkim samorząd nie musi zaciągać kredytu i samodzielnie budować bloków, a dzięki dostępności cenowej mieszkań – na co liczą lokalne władze – do Blachowni sprowadzi się wiele młodych osób i rodzin oraz nowi mieszkańcy, którzy będą tu zameldowani i na miejscu będą płacić podatki.

– Niewątpliwie kolejnym plusem jest to, że przy umowie wymagana jest zdolność czynszowa, a nie kredytowa, tym samym mieszkania są bardziej dostępne dla przeciętnie zarabiających i osób młodych. Im więcej nowych mieszkańców tym więcej podatków w budżecie, co automatycznie przełoży się na rozwój usług i tym samym całej naszej gminy – dodaje Szymańska.

Budowa mieszkań we współpracy z gminą umożliwia uzyskanie preferencyjnego finansowania przez spółdzielnię oraz uzyskanie dotacji w wysokości sięgającej kilkudziesięciu procent kosztów inwestycji. To z kolei daje możliwość znaczącego, kilkudziesięcioprocentowego obniżenia ceny mieszkań dla lokatorów. Gmina, jako partner, na podstawie porozumienia ze spółdzielnią będzie miała możliwość prowadzenia naboru chętnych i wskazania lokatorów dla 50 proc. wybudowanych mieszkań.

Za tym wariantem przemawia jeszcze jeden kluczowy argument. Radni, poprzez podjęcie odpowiedniej uchwały, będą mogli wskazać preferencje w wyborze lokatorów. Określić pierwszeństwo dla rodzin z dziećmi, osób niepełnosprawnych czy seniorów w ustalonych procentach, a to daje gminie realny wpływ na to, kto będzie mógł się starać o mieszkanie.

– Planowane do budowy osiedle będzie nowoczesne i energooszczędne. Zakładamy budowę kameralnych budynków, których architektura nawiązywać będzie do naturalnego otoczenia osiedla. Będą one uwzględniały nowoczesne systemy z zakresu OZE, a całość będzie płynnie harmonizować z okoliczną przyrodą. Ponadto bloki wyposażone będą w nowoczesne windy – zaznacza burmistrz Szymańska.

Niebawem magistrat wspólnie ze spółdzielnią przygotuje stosowną ankietę, na podstawie której urzędnicy przeanalizują potrzeby i preferencje w kontekście tego projektu. Ankieta pozwoli określić skalę zainteresowania ofertą wśród mieszkańców gminy i okolic.

– Opinie i udzielone w ankiecie informacje będą przydatne przy opracowaniu projektu budowlanego. Pozwolą ustalić potrzebną strukturę i wielkość mieszkań – podkreślają pracownicy urzędu miejskiego.

NAJPIERW IMIENIEM LONGINA TARNAWSKIEGO NAZWANO SKWER, PÓŹNIEJ POJAWIŁA SIĘ ŁAWECZKA, A TERAZ TABLICA PAMIĄTKOWA

Monika Wójcik, fot. Z. Karoński/Urząd Miejski w Blachowni

W połowie lutego, na skwerze Longina Tarnawskiego, burmistrz Blachowni wraz z przewodniczącym rady miejskiej oraz wnukami zasłużonego dla gminy lekarza, dokonali uroczystego odsłonięcia tablicy informacyjnej. To kolejny element upamiętniający związanego przez wiele lat z miastem kardiologa, internisty, działacza społecznego oraz wielkiego lokalnego patrioty.

– Odsłonięcie tablicy informacyjnej to kolejna inicjatywa, która pokazuje, że trud i wysiłek wkładane w pielęgnowanie kultury i historii naszej małej ojczyzny utrwala pamięć o szlachetnych osobach, integruje naszą społeczność, wyzwala pozytywne emocje i jednoczy nas w działaniu – podkreślała w swoim wystąpieniu burmistrz Sylwia Szymańska.

Przypomniała przy okazji, iż pomysł uhonorowania doktora udało się zrealizować poprzez podjęcie w 2015 roku przez radnych uchwały nadającej przestrzeni publicznej odpowiednią nazwę oraz zamontowanie ławeczki Longina Tarnawskiego.

Uroczystość, w której udział wzięli radni, dyrektorzy szkół, przedstawiciele miejscowych stowarzyszeń, uczniowie oraz zainteresowani mieszkańcy, uświetnił występ młodzieży ze szkoły w Łojkach. Przypomniała ona zebranym fragmenty życiorysu Tarnawskiego.

PRAWIE CZTERNAŚCIE MILIONÓW ZŁOTYCH ZE ŚRODKÓW UNIJNYCH POMOŻE SKANALIZOWAĆ ŁOJKI, OSTROWY I BŁASZCZYKI

Monika Wójcik

Jak informuje magistrat, pięć dużych projektów złożonych przez tutejszych urzędników do Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego i budżetu państwa zostało pozytywnie ocenionych. Otrzymały one dofinansowanie w kwocie sięgającej blisko 14 mln zł.

– Łączna wartość prac kanalizacyjnych planowanych do realizacji w ramach tego dofinansowania wyniesie około 20 mln zł. Pozwoli to na wybudowanie ponad ośmiu kilometrów sieci kanalizacyjnej wraz z przepompowniami i sięgaczami do posesji – mówi burmistrz Sylwia Szymańska.

Chodzi o ponad dwadzieścia ulic. W Blachowni będzie to Różana, w Błaszczykach – Wronia, Żurawia, Bociania, Sowia, Krucza, Tartakowa oraz Gajowa. W przypadku Łojek mowa jest o ulicach Długiej, Ogrodowej, Zielonej i Cmentarnej. Najwięcej, bo dziewięć ulic, skanalizowanych zostanie w Ostrowach. Chodzi o Złotą, Graniczną, Swojską, Wesołą, Bystrą, Ogrodową, Brzozową, Pogodną, a także część ulicy Sosnowej.

– Od 2018 roku nasza gmina przeznaczyła na budowę kanalizacji blisko 50 mln złotych – dodaje burmistrz Szymańska.

CZY PRZEWODNICZĄCY RADY BOI SIĘ PYTAŃ? W TLE SUGESTIE, ŻE DOTYCHCZASOWA WÓJT CHCE RZĄDZIĆ DĄBROWĄ ZIELONĄ Z TYLNEGO SIEDZENIA

Monika Wójcik, fot. Shutterstock

Maria Włodarczyk, która w fotelu wójta Dąbrowy Zielonej zasiada nieprzerwanie od 2010 roku, nie zamierza ponownie ubiegać się o kolejną kadencję. W kwietniowych wyborach powalczy za to o mandat radnej powiatowej. – W gminie ludzie mówią, że to taka zasłona dymna. Pani wójt na swojego następcę namaściła obecnego przewodniczącego rady gminy. Problem w tym, że Krzysztof Kucharski to osoba wyjątkowo uległa wobec Marii Włodarczyk. Wielu mieszkańców obawia się, że tak naprawdę to ona będzie dalej rządzić. Tylko, że zza jego pleców – mówi pragnąca zachować anonimowość jedna z osób zatrudnionych w tutejszym urzędzie gminy.

Jak twierdzi nasze źródło, w gminie źle się dzieje od dłuższego czasu, urzędnicy chodzą zestresowani, a atmosfera panująca w miejscu pracy jest niejednokrotnie mało komfortowa i często wręcz przytłaczająca.

– Dużo osób się zwolniło i odeszło pracować do innych, okolicznych samorządów. Głównie do Koniecpola. Częsty zarzut, jaki pojawia się w kontekście Marii Włodarczyk, dotyczy jej metod kierowania gminą, które bardziej przypominają te znane z czasów słusznie minionych, niż przystających do obecnych standardów zarządzania. To styl, delikatnie mówiąc, dość autorytarny. Pani wójt potrafiła skonfliktować się nawet z miejscowym proboszczem – narzeka nasz rozmówca.

Maria Włodarczyk dwa tygodnie temu obchodziła sześćdziesiąte ósme urodziny. Gminą rządzi blisko czternaście lat, w międzyczasie zdążyła przejść na emeryturę. Kiedyś była nauczycielką. Z jej oświadczenia majątkowego za 2022 rok, które złożyła w kwietniu ubiegłego roku, wynika, że z tytułu wynagrodzenia za swoją pracę otrzymała we wspomnianym czasie ponad 235 tys. zł. Jednocześnie w analogicznym okresie pobierała świadczenie emerytalne, które sięgnęło prawie 95,5 tys. zł. Obie kwoty brutto.

Kilka lat temu gminną opinią publiczną wstrząsnęła informacja o zatrudnieniu w samorządowych jednostkach córek Marii Włodarczyk. Jedna, Julita, jako dyrektor Gminnego Przedszkola w Dąbrowie Zielonej, w 2020 roku była drugim, po mamie, najlepiej zarabiającym funkcjonariuszem publicznym w gminie. Kolejna z córek – Paulina – też w tym okresie świadczyła pracę w tej instytucji.

– Ja osobiście nikomu w kieszeń nie zaglądam. Wychodzę z założenia, że każdy ma to, na co sobie zapracował. Niemniej jednak często słyszy się w rozmowach z mieszkańcami, że ludzi irytuje ten, jak to jest nazywany, brak umiaru. Wydaje mi się, że do szefowej też te pomruki niezadowolenia docierają i doszła po prostu do wniosku, że nie ma sensu startować w tych wyborach na wójta, bo, ze względu na szereg różnych czynników, jest już po prostu niewybieralna. Ludzie są zmęczeni całą tą sytuacją. Chcą zmiany – komentuje nasz informator.

Czy to z tych przyczyn u Marii Włodarczyk miał pojawić się pomysł ewakuacji do rady powiatu? Nie da się ukryć, że ta decyzja była jednym z największych zaskoczeń na wyborczej giełdzie nazwisk. Niejako przy okazji pojawiła się na niej także osoba Krzysztofa Kucharskiego, przewodniczącego rady gminy, który miałby przejąć stery gminy po Włodarczyk.

– To zaufany człowiek pani wójt, mówi na niego pieszczotliwie „Krzysiu". Tam, gdzie Maria Włodarczyk, tam zawsze on. W gminie słyszy się opinie, że jego kandydatura ma zapewnić wójt i jej rodzinie spokój oraz dalszy wpływ na gminę. Od lat funkcjonuje w stworzonym, obecnym układzie. Jego żona jest kierownikiem Środowiskowego Domu Samopomocy w Soborzycach – nadmienia redakcyjne źródło.

Postanowiliśmy przyjrzeć się namaszczonemu, według naszego informatora, przez Marię Włodarczyk kandydatowi. Temu, co robi, gdzie pracuje, jakie ma kompetencje, ale i pomysły na gminę. Chcieliśmy także skonfrontować zasłyszane informacje. W miniony czwartek, w godzinach przedpołudniowych, zadzwoniliśmy więc do sekretariatu urzędu gminy z prośbą o przekazanie numeru telefonu do obecnego przewodniczącego rady.

– Pan przewodniczący jest tu obok, przekażę mu informację i oddzwonię lub uczyni to on sam bezpośrednio – obiecała urzędniczka po drugiej stronie słuchawki.

Niestety nie doczekaliśmy się obiecanego kontaktu. Wieczorem tego samego dnia z redakcyjnej skrzynki mailowej na adres poczty elektronicznej urzędu została wysłana ponowna prośba o kontakt. Pomimo potwierdzenia odczytania wysłanej wiadomości, jakie nazajutrz do nas dotarło, do momentu zamknięcia wydania wPowiecie ani przewodniczący Kucharski, ani żadna inna osoba z urzędu gminy nie zechciała się z nami skontaktować.

Kim więc jest kandydat? By to sprawdzić, zajrzeliśmy do jego oświadczenia majątkowego. Z tego za rok 2022 wynika, że samorządowiec utrzymuje się w głównej mierze z funkcji przewodniczącego rady. Z diet otrzymał w sumie niecałe 26 tys. zł, osiągnął też dochód z gospodarstwa rolnego na poziomie 6 tys. zł. Żadnych innych dochodów nie wykazał, mimo iż zadeklarował posiadanie udziałów w dwóch spółkach w Sosnowcu.

W świetle powyższych zasadne zdaje się zadanie przynajmniej dwóch pytań. A mianowicie, w jaki sposób, żyjąc de facto jedynie z diety radnego, Kucharski jest w stanie za tak niewielkie pieniądze, nawet poniżej najniższej płacy minimalnej, utrzymać rodzinę i siebie samego? I w końcu, jak zamierza budować sukcesy gminy, skoro sam zdaje się mieć problemy z osiąganiem własnych sukcesów zawodowych?

Niestety tego, czy Krzysztof Kucharski być może obecnie przejawia jakąś aktywność zawodową, nie udało nam się ustalić. Zignorowanie naszej prośby o kontakt kandydatowi na urząd wójta nie wystawia dobrej noty, tym bardziej że jako funkcjonariusz publiczny powinien dbać o przejrzystość i rozwiewać wszelkie pojawiające wątpliwości. Boi się rozmawiać z dziennikarzami? Czy na kontakt z nami nie wyraziła zgody obecna jeszcze wójt? A także czy jako potencjalny wójt, Kucharski mieszkańców także będzie ignorował?

REKLAMA

OTWARCIE ŻŁOBKA CORAZ BLIŻEJ

Piotr Biernacki, fot. Urząd Gminy Janów

Na finiszu tej kadencji samorządu wójt Edward Moskalik do wielu zrealizowanych przedsięwzięć inwestycyjnych dokłada również stworzenie gminnego żłobka.

1 lutego rada gminy przyjęła trzy ważne uchwały. Ta najważniejsza mówiła o utworzeniu nowej jednostki budżetowej - Gminnego Żłobka w Janowie, kolejna nadała jej statut i ramy organizacyjne funkcjonowania, a w trzeciej określono opłaty za opiekę i wyżywienie. Urząd gminy z kolei rozpoczął poszukiwania osoby, która będzie kierować i nadzorować prace placówki.

Przygotowania do stworzenia miejsca opieki nad najmłodszymi mieszkańcami samorządu trwały od kilkunastu miesięcy. Najpierw zabezpieczono jego finansowanie. Na prace modernizacyjne i dostosowawcze pozyskano pieniądze z programu „Maluch+".

29 września ubiegłego roku wójt podpisał z kolei umowę z wykonawcą i prace dostosowawcze po małej sali gimnastycznej w budynku Szkoły Podstawowej w Janowie na pomieszczenia żłobka mogły ruszyć. Na dniach mają się natomiast zakończyć.

- Są już meble, zabawki i wyposażenie. Czekamy jeszcze na odbiory straży, sanepidu i nadzoru budowlanego - informuje wójt Edward Moskalik.

Pozyskane wsparcie pozwoliło na utworzenie i funkcjonowanie maksymalnie siedemnastu miejsc opieki nad dziećmi do roku do lat trzech. Pierwszeństwo w przyjęciu maluchów do placówki będą mieli rodzice z terenu gminy Janów, pracujący lub uczący się w systemie dziennym. Jeżeli liczba dzieci zgłoszonych do żłobka będzie większa niż liczba miejsc, to rada gminy postanowiła, że w postępowaniu rekrutacyjnym pierwszeństwo przyjęcia ma

dziecko z orzeczoną niepełnosprawnością lub z rodziny wielodzietnej.

Zaznaczono także, że w przypadku, gdy po zastosowaniu powyższych kryteriów liczba zgłoszeń nadal przekroczy liczbę miejsc, decydująca będzie kolejność zgłoszeń. W sytuacji odwrotnej natomiast, gdyby nie było wystarczającej liczby chętnych, opiekę będą mogły znaleźć w jednostce także maluchy rodziców zamieszkujących poza gminą Janów. Nabór ma się odbywać w trybie ciągłym, z wyjątkiem tego pierwszego, o którym gminne instytucje poinformują w stosownym czasie.

- Otwarcie żłobka więc coraz bliżej. Nasza gmina potrzebowała takiej oferty. Cieszę się, że udało się spełnić oczekiwania mieszkańców - podkreśla wójt Moskalik.

ALTANA, URZĄDZENIA ZABAWOWE I KOSTKA BRUKOWA. JEST POMYSŁ, BY WKRÓTCE ZAGOSPODAROWAĆ OTOCZENIE ZBIORNIKA WODNEGO

Monika Wójcik

W bezpośrednim sąsiedztwie zbiornika w Żurawiu powstanie plac zabaw i rekreacyjna altana. Tutejszy urząd gminy opublikował zapytanie ofertowe, aby w pierwszej kolejności móc wycenić koszty realizacji tego zadania.

Wójt Edward Moskalik chce zagospodarować teren wokół zbiornika w miejscowości Żuraw. Włodarz planuje w tym miejscu zainstalowanie obiektów małej architektury, które poprzedzi ułożenie nawierzchni z kostki brukowej.

Gdy ekipa budowlana już się z tym upora, w następnym kroku stanie tam altana oraz dwa urządzenia pod projektowany plac zabaw. Będzie to podwójna huśtawka i bujak. Całość zwieńczy zamontowanie tablicy informacyjnej.

Jednakże, aby prace ruszyły, urząd gminy chce w pierwszej kolejności rozeznać koszty, jakie będą konieczne do sfinalizowania całego przedsięwzięcia. Z tego względu lokalna administracja zachęca potencjalnych wykonawców do składania swoich ofert.

- Jest na to czas do 28 lutego do godz. 12. Przekazane przez zamawiającego przedmiary robót stanowią jedynie opis przedmiotu zamówienia, są elementem pomocniczym, a nie podstawą wyceny prac budowlanych, mają na celu ułatwić wykonawcy sporządzenie oferty - zastrzegają janowscy urzędnicy.

KOLEJNA DROGA IDZIE DO GRUNTOWNEJ PRZEBUDOWY

Piotr Biernacki, fot. Urząd Gminy Janów

Janowski samorząd przygotowuje się do przebudowy drogi na odcinku od Janowa przez Śmiertny Dąb do Okrąglika. Na wykonanie inwestycji wójt Edward Moskalik pozyskał aż 8,3 mln zł.

Szlak zyska porządną podbudowę kamienną, a grunt zostanie ustabilizowany cementem. Sama jezdnia poszerzona zostanie na pięć i pół metra. Jej parametry mają spełniać normy, które umożliwią skierowanie tą drogą transportu publicznego.

- Będzie to również ostatni etap budowy drogi łączącej Janów z Żurawiem i Lipnikiem. Ponadto na całej długości drogi zostanie wykonane odwodnienie. W trakcie przebudowy wymieniony zostanie na nowy kanał tłoczny kanalizacji sanitarnej na odcinku od Śmiertnego Dębu do Janowa i zmodernizowana zostanie przepompownia ścieków w Śmiertnym Dębie. Obecnie dobiega końca budowa kanału tłocznego kanalizacji sanitarnej z Okrąglika do Śmiertnego Dębu - informuje włodarz gminy.

Ostatnio urzędnicy przeprowadzili także pierwszy etap wznowienia granic działek wzdłuż tej drogi, na odcinku od Janowa do Śmiertnego Dębu. Prace te mają być kontynuowane i dokończone 18 marca. Linię graniczną zyska łącznie prawie sto działek.

- Prace są bardzo rozległe. Zakres inwestycji jest duży, ale takie wyzwania powodują, że z każdym dniem naszym mieszkańcom żyje się lepiej. Chcemy także, by goście, którzy nas odwiedzają, chętnie do nas wracali. Sama przebudowa drogi rozpocznie się w czerwcu bieżącego roku - zaznacza wójt Moskalik.

ZNANY JEST JUŻ TERMIN KOLEJNEJ EDYCJI ZAWODÓW BALONOWYCH

Monika Wójcik, fot. Pixabay

Po raz siódmy gmina Janów we współpracy z sąsiadującym Olsztynem będzie gospodarzem Jurajskich Zawodów Balonowych. Impreza potrwa od 11 do 14 lipca, a o zwycięstwo w niej walczyć będą najlepsi piloci, zarówno z Polski, jak i zagranicy.

- Wzorem ubiegłych lat sportową rywalizację ekip balonowych wzbogacą nocne pokazy balonów, koncerty i szereg innych dodatkowych atrakcji - mówi wójt Edward Moskalik.

Decyzję o ponownym powierzeniu organizacji wspomnianego wydarzenia gminom Janów i Olsztyn podjęła działająca przy Aeroklubie Polskim specjalna komisja. Miejscowe władze nie ukrywają satysfakcji z takiego obrotu sprawy. Jak podkreślają, to efekt dobrej kooperacji obu gmin z Aeroklubem Śląskim przy organizacji zawodów w poprzednich latach.

- To doskonała promocja naszej gminy - cieszy się włodarz Janowa.

RUSZYŁA NOWA LINIA KOMUNIKACYJNA W POWIECIE

Monika Wójcik, fot. Pixabay

12 lutego uruchomiona została nowa linia 119 komunikacji powiatowej relacji Drochlin – Przyrów – Janów – Olsztyn – Częstochowa.

Autobus będzie obsługiwał przystanki w Śmiertnym Dębie – przy drodze wojewódzkiej DW793, Janowie, Piasku i Skowronowie – wzdłuż drogi DK46. Swój kurs będzie kończył przy częstochowskim dworcu autobusowym.

Linia obsługiwana będzie przez przewoźnika Jura-Bus z Żarek, a jego pojazdy będą kursować w dni kiedy w szkołach odbywają się zajęcia lekcyjne.

- Sprzedaż biletów miesięcznych realizowana będzie okresowo na przełomie poszczególnych miesięcy w kasie firmy na dworcu autobusowym w Częstochowie przy ulicy Wolności. Będzie je można również nabyć bezpośrednio u kierowcy – informuje urząd gminy.

Szczegółowy rozkład jazdy dostępny jest na stronie komunikacja-czestochowska.pl.

DO KASY SAMORZĄDU TRAFI SPORO PIENIĘDZY ZE ŚRODKÓW UNIJNYCH. CHODZI O DWADZIEŚCIA DWA MILIONY ZŁOTYCH

Monika Wójcik, fot. Adobe Stock

Przed gminą Kłobuck otwierają się nowe możliwości sięgania po środki unijne w ramach tzw. Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych. To pokłosie opracowanej jakiś czas temu strategii rozwoju subregionu północnego województwa, sięgającej aż do 2030 roku perspektywy oraz przyjęcia listy projektów realizujących jej cele, jako narzędzia do wykorzystania pieniędzy z Unii Europejskiej.

Wysokość funduszy przeznaczonych na dofinansowanie subregionu w unijnym programie dla Śląska wynosi blisko 700 mln zł. Z tej puli dla miejscowego samorządu przewidziano prawie 22 mln zł. Wśród projektów planowanych do realizacji przez gminę, których większość prognozowana jest do realizacji w pierwszym półroczu tego roku, znajduje się szereg zadań.

- Chodzi między innymi o termomodernizację obiektów użyteczności publicznej, jak choćby budynku przedszkola nr 4 czy Miejskiego Ośrodka Kultury w Kłobucku, a także budowę węzłów przesiadkowych na terenie gminy, modernizację i doposażenie wspomnianego już MOK-u oraz zbiornika retencyjno-rekreacyjnego „Zakrzew" w Kłobucku. W grę wchodzi też budowa zintegrowanego systemu gospodarowania odpadami komunalnymi, a także odnawialne źródła energii dla mieszkańców - wymienia burmistrz Jerzy Zakrzewski.

Z zakresu OZE pojawiają się też nowe możliwości finansowania ze środków Klastra Energii Powiatu Kłobuckiego. W jego ramach przygotowywany jest wspólny wniosek o dofinansowanie inwestycji obejmujących zarówno fotowoltaikę, magazyny energii czy pompy ciepła, zarówno dla właścicieli prywatnych nieruchomości, jak i zarządców budynków użyteczności publicznej.

Jak informuje magistrat, kłobucki samorząd jest też partnerem w projekcie zintegrowanym związanym z budową trasy rowerowej 609 na obszarze subregionu północnego. Cała trasa liczy sobie ponad osiemdziesiąt pięć kilometrów, z czego przez gminę przebiega ponad osiem. To blisko 10 proc. całej jej długości.

KŁADĄ CHODNIK PRZY KORCZAKA

Monika Wójcik, fot. Urząd Miejski w Kłobucku

Jak informuje urząd miejski, niezmiennie trwają prace przy budowie chodnika wraz z odwodnieniem wzdłuż ulicy Korczaka w Kłobucku.

- Wykonawca rozpoczął prace od strony południowej, od odlewni, w kierunku skrzyżowania z ulicą Kołłątaja - precyzują lokalni urzędnicy.

Całe zadanie obejmie budowę chodnika o długości około tysiąca stu pięćdziesięciu metrów wraz z odwodnieniem. Powstaną także trzy nowe doświetlone przejścia dla pieszych.

MAGISTRAT MA NA ZBYCIU MIESZKANIE W CENTRUM KŁOBUCKA. WŁAŚNIE RUSZYŁA PROCEDURA PRZETARGOWA

Monika Wójcik

Urząd Miejski w Kłobucku wystawił na sprzedaż należący do gminy lokal mieszkalny. Nieruchomość ma prawie 46 m² powierzchni i mieści się w bloku przy ulicy Rómmla 4.

Wielorodzinny budynek mieszkalny, w którym znajduje się przedmiot przetargu, powstał w 1966 roku. Liczy cztery kondygnacje, wykonany został w technologii wielkopłytowej, jest całkowicie podpiwniczony ze stropodachem z płyt żelbetonowych i pokryty papą. Znajduje się w otoczeniu innych podobnych bloków, a także obiektów handlowych, usługowych i użyteczności publicznej, z dobrym dojazdem ulicami o utwardzonej nawierzchni.

- Do budynku doprowadzone są przyłącza do sieci wodociągowej, kanalizacji sanitarnej, elektrycznej oraz centralnego ogrzewania z sieci miejskiej. Budynek usytuowany jest szczytem do ulicy Rómmla z wejściami od strony chodnika wzdłuż budynku - informują pracownicy urzędu miejskiego.

Wystawiony na sprzedaż lokal mieszkalny mieści się w czwartej klatce schodowej na trzecim piętrze budynku i składa się z dwóch pokoi, kuchni, przedpokoju i łazienki. Mieszkanie położone jest w środkowej części budynku. Jeden z pokoi ma balkon, do nieruchomości przypisana jest także piwnica.

- Mieszkanie charakteryzuje korzystny rozkład pomieszczeń. Znajdujące się w lokalu okna i drzwi balkonowe wykonane są z PCV, a drewniane drzwi wejściowe od wewnątrz zostały wygłuszone. Ściany są pomalowane, w łazience częściowo obłożone płytkami ceramicznymi, niemniej jednak stan techniczny nieruchomości określono jako do remontu. Lokal mieszkalny posiada aktualne świadectwo charakterystyki energetycznej, o którym mowa w przepisach prawa budowlanego. Co ważne, wolny jest od jakichkolwiek obciążeń i zobowiązań wobec osób trzecich - podkreślają kłobuccy urzędnicy.

Cena wywoławcza mieszkania została ustalona na poziomie 230 tys. zł. Co istotne, o czym warto pamiętać, transakcja sprzedaży zwolniona jest z podatku VAT. Przetarg odbędzie się 19 marca w sali sesyjnej magistratu o godz. 10. Zainteresowani wzięciem udziału w całej procedurze muszą najpóźniej do 14 marca wpłacić na rachunek bankowy urzędu wadium w wysokości 20 tys. zł.

- Nieruchomość można oglądać w dni robocze od poniedziałku do środy w godz. od 9 do 13, po wcześniejszym telefonicznym umówieniu się z pracownikiem Urzędu Miejskiego w Kłobucku - dodają pracownicy magistratu.

Z PRZEDSZKOLA PROSTO DO GABINETÓW MIEJSCOWEJ WŁADZY. SAMORZĄDOWCOM ROŚNIE POWOLI POWAŻNA KONKURENCJA

Monika Wójcik, fot. Urząd Miejski w Kłobucku

W drugim tygodniu lutego wesoła grupa przedszkolaków z placówki w Nowej Wsi odwiedziła Urząd Miejski w Kłobucku. Dzieciom najbardziej przypadł do gustu fotel burmistrza.

Maluchy podczas wizyty zapoznały się z arkanami codziennej pracy kłobuckich urzędników, gdzie po zakamarkach instytucji oprowadziła ich sekretarz Sylwia Piątkowska. Przedszkolaki zwiedziły salę sesyjną i sekretariat urzędu, by finalnie trafić do gabinetu burmistrza Jerzego Zakrzewskiego.

- I to był chyba najciekawszy element wycieczki. Włodarz cierpliwie odpowiadał na pytania swoich gości, a także pozwolił chętnym przymierzyć się do swojego fotela i posiedzieć za burmistrzowskim biurkiem - relacjonują przebieg sympatycznego spotkania z najmłodszymi mieszkańcami gminy pracownicy magistratu.

ROCZNICA URODZIN WŁADYSŁAWA SEBYŁY. KŁOBUCK PAMIĘTA O SWOIM POECIE

Monika Wójcik, fot. Urząd Miejski w Kłobucku

6 lutego przypadła 122. rocznica urodzin Władysława Sebyły. Z tej okazji, przy obelisku poety w centrum miasta, przedstawiciele władz samorządowych, miejscowej oświaty oraz uczniowie okolicznych szkół spotkali się, by uczcić pamięć artysty.

Władysław Sebyła urodził się 6 lutego 1902 roku w Kłobucku. Był poetą, malarzem i muzykiem. Studiował polonistykę na Uniwersytecie Warszawskim. Od 1925 roku pracował jako urzędnik Pocztowej Kasy Oszczędności, a w latach 1927-1928 odbył służbę wojskową. Związany był z grupą literacką „Kwadryga" i w 1927 roku zadebiutował zbiorem Modlitwa. Wkrótce potem został współpracownikiem „Zetu" oraz „Pionu", a także członkiem komitetu redakcyjnego „Znaku".

Zajmował się także krytyką poezji, a w Polskim Radiu prowadził audycję o poetyckich nowościach. W swojej twórczości prezentował pesymistyczną wizję świata, wykorzystując elementy religijne, symboliczne i katastroficzne. Był żołnierzem kampanii wrześniowej. Został wzięty do niewoli przez Armię Czerwoną i był więziony w Starobielsku. 11 kwietnia 1940 roku w Piatichatkach pod Charkowem został zamordowany przez NKWD strzałem w tył głowy.

W imieniu lokalnego samorządu kwiaty pod obeliskiem Sebyły złożyli burmistrz Jerzy Zakrzewski oraz sekretarz Sylwia Piątkowska. Później w siedzibie Miejskiego Ośrodka Kultury w Kłobucku ogłoszono wyniki XVII Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego im. Władysława Sebyły. Z kolei 20 lutego odbyło się spotkanie autorskie z dr Magdaleną Amroziewicz, które poświęcono twórczości kłobuckiego poety.

NAJPIERW ZACZIPUJĄ, PÓŹNIEJ WYKASTRUJĄ

Monika Wójcik, fot. Adobe Stock

Do końca roku w gminie potrwa akcja bezpłatnej sterylizacji i kastracji zwierząt, której towarzyszyć będzie trwałe znakowanie czworonogów.

Rusza akcja sterylizacji, kastracji oraz czipowania, która skierowana jest do właścicieli psów i kotów zamieszkujących i utrzymujących zwierzęta na terenie gminy oraz do społecznych opiekunów kotów wolno żyjących. Jak przekonują miejscowi urzędnicy, kłobucki samorząd całkowicie pokryje koszty zabiegu wraz z trwałym znakowaniem zwierzęcia i rejestracją w specjalnej bazie danych.

Z akcji skorzystać mogą właściciele psów i kotów mieszkający na terenie gminy oraz społeczni opiekunowie kotów wolno żyjących. W przypadku zwierząt właścicielskich, chcąc ubiegać się o wykonanie zabiegu należy wypełnić wniosek. Każdy właściciel może skorzystać z finansowania zabiegu maksymalnie dla dwóch zwierząt. Formularze wniosków dostępne są w Zarządzie Dróg i Gospodarki Komunalnej w Kłobucku oraz na stronie magistratu. Tam też znajduje się wykaz wszystkich dokumentów, jakie należy do niego dołączyć.

- Wykonanie zabiegu obejmie wizytę kwalifikującą, sterylizację lub kastrację, a w przypadku, kiedy zwierzę nie jest oznakowane i niezarejestrowane w systemie identyfikacji zwierząt, przed zabiegiem wykonane zostanie wszczepienie psu lub kotu transpondera. W przypadku kotów wolno żyjących, to po zabiegu zapewniona będzie również opieka pooperacyjna. Wszystkie czworonogi będą miały także zapewnioną wizytę kontrolną, która obejmie badanie kliniczne oraz zdjęcie szwów - tłumaczą pracownicy urzędu miejskiego.

Po weryfikacji wniosku i otrzymaniu skierowania na zabieg konieczne będzie skontaktowanie się z pracownikiem Gabinetu Weterynaryjnego „Gryf", który mieści się przy ulicy Szkolnej 236c w Kłobucku. Ostateczną decyzję o kwalifikacji zwierzęcia do zabiegu podejmie lekarz weterynarii.

Akcja będzie prowadzona do 31 grudnia lub do wyczerpania środków finansowych przeznaczonych na ten cel w ramach gminnego budżetu na ten rok. Szczegółowych informacji udziela Zarząd Dróg i Gospodarki Komunalnej w Kłobucku pod numerem telefonu 34 317 23 22.

PO RAZ TRZECI ZAWALCZY O FOTEL BURMISTRZA

Monika Wójcik

Włodarz Kłobucka ogłosił start w nadchodzących wyborach samorządowych. Jerzy Zakrzewski podzielił się tą informacją z mieszkańcami za pośrednictwem swojego facebook'owego profilu.

- Jesteście pierwszymi osobami, z którymi chciałem podzielić się tą informacją. Zdecydowałem się kandydować na stanowisko burmistrza, a tym samym kontynuować swoją pracę na rzecz naszego miasta i gminy - przekazał Zakrzewski.

Jak obiecał, wkrótce podsumuje wszystkie przedsięwzięcia, które zrealizował przez ostatnie pięć lat. Samorządowiec zamierza wyjaśnić także przyczyny tego, iż niektóre inwestycje nie zostały jeszcze sfinalizowane lub konieczne było ich przesunięcie w czasie.

- Wprawdzie tych drugich jest naprawdę niewiele, jednak lubię danego słowa dotrzymywać - zadeklarował burmistrz.

Dla Jerzego Zakrzewskiego będą to już trzecie wybory, w których zawalczy o możliwość kierowania lokalnym samorządem. Polityk wierzy, iż podejmowane dotychczas przez niego działania spotkały się z aprobatą mieszkańców i nadal będzie mógł z ich pomocą zmieniać zarówno Kłobuck, jak i gminę.

- Mam nadzieję, że będzie to spokojna i rzeczowa kampania wyborcza, w której jedyną bronią będą argumenty - podkreślił.

GMINNY KONKURS PLASTYCZNY TYM RAZEM NAWIĄZYWAŁ DO KRASNOLUDKÓW I SIEROTKI MARYSI

Monika Wójcik, fot. Urząd Miejski w Kłobucku

W objętym przez burmistrza Kłobucka III Gminnym Konkursie Plastycznym pt. „Makieta do utworu Marii Konopnickiej – O krasnoludkach i sierotce Marysi" udział wzięło dwudziestu sześciu uczniów ze szkół działających na terenie gminy.

Konkurs zorganizował Zespół Szkolno-Przedszkolny im. Marii Konopnickiej w Łobodnie. Jak informują jego organizatorzy, wszystkie prace odznaczały się kreatywnością i zróżnicowaną techniką plastyczną. Oceniająca je komisja brała pod uwagę zgodność pracy z tematyką konkursu, pomysłowość, technikę plastyczną, a także estetykę wykonania.

W kategorii klas od pierwszych do trzecich najwyżej oceniono Laurę Skowron. Drugim miejscem został nagrodzony Tymoteusz Kasprzyk, a trzecią lokatę ex aequo podzieliły się Zofia Kotyl oraz Joanna Żurek. Z kolei w kategorii klas od czwartej do szóstej komisja przyznała trzy pierwsze miejsca dla Dominika Hobota, Olafa Ziętala i Wiktorii Hobot. Drugie miejsce przypadło Julianowi Zychowi, a dwa trzecie trafiły do Oliwii Żurek i Patryka Szczepańca. Julia Ogłaza, Antoni Tukajski, Maksymilian Ściebura i Dorian Makles natomiast otrzymali wyróżnienia.

PIOTR JUSZCZYK: UTRZYMUJEMY STABILNOŚĆ FINANSOWĄ I DĄŻYMY DO REALIZACJI AMBITNYCH CELÓW INWESTYCYJNYCH

Piotr Biernacki, fot. Archiwum

- Chcemy pozyskiwać jeszcze więcej dofinansowań, zwłaszcza jeśli chodzi o pojawiające się już pieniądze unijne z nowej perspektywy budżetowej Unii Europejskiej - mówi wójt Piotr Juszczyk. Z włodarzem Kłomnic rozmawiamy na temat sytuacji ekonomicznej gminy.

Panie wójcie, zadłużenie i stabilność budżetowa gminy to tematyka, która niezmiennie budzi wiele pytań i spekulacji. Czy faktycznie zadłużenie gminy się powiększa, jak sugerują niektórzy?

Zdecydowanie nie. Pomimo trudnych kilku ostatnich lat, a mam tu na myśli oczywiście pandemię, rządowe ulgi w podatku PIT, które zmniejszyły nam dochody z tego tytułu do budżetu, kryzys energetyczny i występującą od trzech lat ogromną inflację, ostrożna i konsekwentna polityka gospodarcza naszego samorządu przyniosła niezwykle pozytywne efekty, szczególnie w kwestii zadłużenia. Kiedy obejmowałem urząd, zadłużenie wynosiło blisko 22,3 mln zł, a obecnie notujemy je na poziomie 18,2 mln zł. Wymiar gminnego długu zmniejszyliśmy do najniższego poziomu od 2014 roku. To wyraźny sukces osiągnięty bez ograniczania wydatków majątkowych.

Konieczność spłacania wcześniejszych zobowiązań może ograniczać dostępność środków na inwestycje i inne projekty?

Tak, oczywiście. Trzeba mieć na uwadze, że po zabezpieczeniu pieniędzy na podstawowe potrzeby związane z zadaniami własnymi i zleconymi oraz obsługę zadłużenia, sięgającego nawet 5 mln złotych rocznie, pozostaje niewiele wolnych środków, które można przeznaczyć na zadania inwestycyjne. Nie mniej jednak konsekwentne i oszczędne gospodarowanie tymi środkami, przy jednoczesnym wykorzystywaniu środków zewnętrznych, zarówno krajowych i unijnych, pozwala nam realizować duże i mniejsze inwestycje. Szczególnie te, których najbardziej oczekują mieszkańcy.

Co w budżecie generuje największe wydatki?

To tradycyjnie jedna z najważniejszych pozycji, czyli oświata. Utrzymanie szkół i przedszkoli oraz realizacja pozostałych zadań oświatowych wiąże się dla naszego samorządu z wydatkami sięgającymi 30 mln zł rocznie. Subwencja oświatowa to około 18 mln zł. Nie zabezpiecza więc całości potrzeb, brakujące 12 mln zł musimy po prostu uzupełnić z własnych środków. Jednak doceniając wagę edukacji oraz wspierając potrzeby mieszkańców, samorząd od lat stara się maksymalnie wspierać rozwój naszych

dzieci. Pomimo trudności finansowych uruchamiane są nowe oddziały przedszkolne, utrzymywane i modernizowane kuchnie oraz stołówki szkolne, organizowany jest dojazd dzieci do szkół, utrzymywanych i na bieżąco remontowanych jest dziesięć obiektów oświatowych, zatrudniana jest kadra niepedagogicza będąca dużym wsparciem w edukacji młodych mieszkańców. Te zadania w całości finansowane są ze środków gminnych. W naszych szkołach pojawia się coraz więcej profesjonalnych sal lekcyjnych i nowoczesnych narzędzi dydaktycznych, które też w dużej mierze współfinansowała gmina.

Jakie zagrożenia dla gminnych finansów szczególnie zwracają pańską uwagę?

O kilku już wspomniałem wyżej. Mogę dodać rosnącą liczbę obowiązków zrzucanych na samorządy, za czym nie idzie zapewnienie ich finansowania. Największym wydaje się jednak inflacja. To powoduje presję, wzrost cen usług. Wszystko strasznie drożeje, co każdy Polak dotkliwie odczuwa. Odczuwa to także gminny budżet. Nas szczególnie dotykają wzrosty cen usług i materiałów budowlanych, a także energii elektrycznej i materiałów opałowych w postaci gazu, węgla czy pelletu.

Co ma pan na myśli?

Może posłużę się takim najbardziej wyrazistym przykładem. W połowie 2022 roku zdobyliśmy prawie 9,9 mln zł z przeznaczeniem na budowę sieci kanalizacji w miejscowościach Skrzydlów i Nieznanice. Dofinansowanie z „Polskiego Ładu" miało według danych kosztorysowych pokryć 95 proc. kosztów zadania. W wyniku przetargu okazało się, że najtańsza oferta została skalkulowana na 18,5 mln zł. Stanęliśmy przed wyborem - rezygnować czy budować? Patrząc jednak przez pryzmat galopującej inflacji uznaliśmy, że oczekiwanie na „może kiedyś będzie taniej" jest mrzonką. Dodatkowo zwłoka w uruchomieniu inwestycji rodziła ryzyko utraty dofinansowania, a samodzielnie takiej inwestycji nasza gmina nie jest w stanie zrealizować. Podjęliśmy więc decyzję, że staramy się to zadanie zrealizować i z tym także zgodzili się radni. Wiąże się to oczywiście z tym, że musimy wesprzeć się środkami z pożyczki.

Czy spłacając zastane zadłużenie, po drodze konieczne jest zaciąganie nowych zobowiązań?

Byłbym hipokrytą, gdybym temu zaprzeczał. Te wpływy przeznaczamy na prefinansowanie zadań inwestycyjnych czy na wkład własny. Tak jak właśnie w przypadku wspomnianej przed chwilą kanalizacji. Jak wspomniałem, staramy się schodzić z ogólnego poziomu wysokości zadłużenia. To jednak proces długotrwały. Budowa zdrowego i zrównoważonego budżetu, a przy tym potrzeba inwestycji w majątek gminny, wymaga skoordynowanych działań. Zrozumienie i wsparcie w tej kwestii jest widoczne także wśród radnych, za co im dziękuję.

Czy obecny poziom zadłużenie stanowi zagrożenie dla gminy?

Nie. Obecnie jest ono na bezpiecznym poziomie, bo i niemal dwukrotnie podwoiliśmy dochody budżetu. Na koniec 2014 roku dochody wynosiły 41,2 mln zł. Przypomnę, przy zadłużeniu 22,3 mln zł. Dług wynosił więc ponad połowę rocznych dochodów.

A jak te wskaźniki wyglądają w tym roku?

Budżet, po stronie dochodowej, na bieżący rok to już ponad 80 mln zł. Dług stanowi więc około 20 proc. rocznych dochodów.

Jakie widzi pan perspektywy rozwoju dla gminy?

Są one obiecujące. Chcemy pozyskiwać jeszcze więcej dofinansowań, zwłaszcza jeśli chodzi o pojawiające się już pieniądze unijne z nowej perspektywy budżetowej Unii Europejskiej. To pozwoli na realizację wielu kolejnych ważnych dla mieszkańców projektów.

Dziękuję za rozmowę.

PODPISANIE POROZUMIENIA O WSPÓŁPRACY OTWORZY SAMORZĄD NA WIELOMILIONOWE INWESTYCJE

Monika Wójcik, fot. Urząd Gminy Kłomnice

Przedsiębiorcy z terenu gminy wzięli udział w spotkaniu z przedstawicielami Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Z jej wiceprezesem wójt podpisał porozumienie o współpracy, a właściciele lokalnych firm odbyli przy okazji interesujące szkolenie. - Współpraca z KSSE otwiera przed nami zupełnie nowe szanse rozwojowe - mówi włodarz Kłomnic.

Pod koniec lutego w Gminnym Ośrodku Kultury w Kłomnicach odbyło się spotkanie przedstawicieli Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej z miejscowym biznesem. Podczas spotkania wójt Piotr Juszczyk i wiceprezes zarządu KSSE Mateusz Rykała podpisali porozumienie o współpracy pomiędzy samorządem, a wspomnianą instytucją.

- Perspektywa utworzenia z gminnych terenów części Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, to szansa, która gminie da impuls do skokowego i wielopłaszczyznowego rozwoju. Mamy olbrzymi potencjał, który w połączeniu z doświadczeniem naszego partnera, wyspecjalizowanego w stymulowaniu procesów inwestycyjnych, przestawi nasz samorząd na zupełnie inne tory. Czeka nas ogrom pracy do wykonania, ale jestem głęboko przekonany, że świetnie sobie z tym poradzimy. Stawką są w końcu wielomilionowe inwestycje, nowe miejsca pracy dla naszych mieszkańców, a co za tym idzie większe wpływy do budżetu - podkreśla wójt Piotr Juszczyk.

Organizatorzy wydarzenia zadbali o to, by uczestnicy jak najwięcej skorzystali z obecności ekspertów KSSE. Sporą dawką wiedzy z uczestnikami podzielił się Bartłomiej Leszczyński, dyrektor działu obsługi inwestorów i terenów inwestycyjnych w podstrefie sosnowiecko-dąbrowskiej. W trakcie szkolenia zebrani mogli poznać szczegóły związane z problematyką pozyskiwania wsparcia dla swojego biznesu w ramach Polskiej Strefy Inwestycji. Na zakończenie spotkania, Hanna Puszczewicz, która kieruje projektami specjalnymi w Katowickiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej, drobiazgowo opowiedziała natomiast o możliwościach pozyskiwania dofinansowania ze środków Unii Europejskiej.

MINIONY ROK ATRAKCYJNY POD WZGLĘDEM POZYSKANYCH FUNDUSZY ZEWNĘTRZNYCH

Monika Wójcik, fot. Shutterstock

Kłomniccy urzędnicy przedstawili sumaryczne zestawienie wszystkich środków finansowych, jakie gmina pozyskała w 2023 roku z zewnętrznych źródeł. Chodzi o przeszło 11 mln zł.

Listę pozyskanych w ubiegłym roku przez miejscową administrację pieniędzy otwierają te pochodzące z ósmej edycji tzw. „Polskiego Ładu". W ramach tego rządowego programu urząd gminy wystarał się o ponad 6,6 mln zł na budowę sieci kanalizacji sanitarnej wraz z przyłączami i przepompownią ścieków w ciągu ulic Nieznanickiej i Zdrowskiej w Kłomnicach. Kolejne 1,4 mln zł stanowią środki, które pójdą na modernizację ujęcia wody w Garnku. Następne niemalże 1,5 mln zł pomoże rozbudować przestrzeń sportowo-rekreacyjną w Nieznanicach.

W ramach Funduszu Rozwoju Przewozów Autobusowych do budżetu gminy powędruje 630 tys. zł z przeznaczeniem na dofinansowanie komunikacji publicznej, a złożony do Rządowego Programu Odbudowy Zabytków wniosek zaskutkował przyznaniem przez urzędników ze stolicy kwoty na poziomie 490 tys. zł.

- Pieniądze te zostaną przeznaczone na remont budynku dworskiego w miejscowości Rzeki Wielkie - precyzuje Karolina Gonera z urzędu gminy.

Pod koniec roku ogłoszono też wyniki kilku naborów, w których samorząd aplikował z nadzieją na zdobycie zasobów, by zaspokoić potrzeby mieszkańców borykających się z niepełnosprawnościami. Chodzi chociażby o prawie 270 tys. zł pozyskanych w ramach programu, który pokryje zaangażowanie osobistych asystentów tychże osób.

- Adresatami niniejszego wniosku będą niepełnosprawni zamieszkujący teren naszej gminy, którzy zostaną zdiagnozowani przez pracowników socjalnych Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Kłomnicach - wyjaśnia wspomniana urzędniczka.

To jednak nie wszystko, jeśli chodzi o tę grupę mieszkańców. W ramach tzw. opieki wytchnieniowej kłomniccy urzędnicy wystarali się również o kwotę sięgającą niemalże 98 tys. zł na odciążenie domowników zamieszkujących we wspólnym gospodarstwie domowym z osobami niepełnosprawnymi. Tymi, którzy wymagają stałej opieki członka rodziny lub opiekuna w zakresie potrzeb wynikających z codziennego życia.

Jak dodaje Karolina Gonera, do kasy samorządu wpłynęły też dwie pomniejsze kwoty, ale, ze względu na interes społeczny, także istotne w długiej perspektywie. Mowa o przeszło 9 tys. zł pozyskanych z Ministerstwa Finansów na organizację lekcji o ekonomii w Szkole Podstawowej im. Henryka Sienkiewicza w Rzerzęczycach czy kwocie 4,4 tys. zł pochodzących z Urzędu Marszałkowskiego w Katowicach na zakup specjalnych ubrań dla druhów z jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w Konarach.

- W tym pierwszym przypadku za pozyskane pieniądze uczniowie odbyli lekcje związane z kwestiami dochodów, oszczędzania oraz ogólnych zagadnień związanych z zarządzaniem zasobami finansowymi, a także pojechali na wycieczkę do Warszawy, gdzie zwiedzili parlament, Giełdę Papierów Wartościowych oraz Centrum Pieniądza Narodowego Banku Polskiego. Natomiast w drugim poczyniony zakup pozwoli podnieść zdolności bojowe jednostki i tym samym przełoży się na poprawę bezpieczeństwo naszych mieszkańców - przekonuje Gonera.

DWIE STATUETKI I DWA WYRÓŻNIENIA

Monika Wójcik

Podczas uroczystej gali w Filharmonii Częstochowskiej dwudziestu laureatom przyznano statuetki „Za zasługi dla powiatu". Tym razem, wśród osób nagrodzonych w tej edycji, znaleźli się wójt Kłomnic oraz właściciel gospodarstwa pszczelarskiego z Garnka. Szefowa tutejszego GOK-u i jedna z mażoretek dostały z kolei wyróżnienia.

Jak informuje częstochowskie starostwo powiatowe, w gronie ponad ośmiuset osób, które 17 lutego zasiadły na widowni w murach filharmonii, znaleźli się między innymi parlamentarzyści, przedstawiciele władz wojewódzkich, powiatowych, a także włodarze gmin oraz inni zaproszeni goście, w tym z Ukrainy i Niemiec.

Do tegorocznej edycji zgłoszono pięćdziesiąt dwa wnioski w pięciu kategoriach. Tym razem dwie statuetki powędrowały do rąk mieszkańców gminy Kłomnice. W kategorii „Samorządność i polityka społeczna" wyróżnienie otrzymał wójt Piotr Juszczyk.

– W gminie, z jego inicjatywy, zrealizowano wiele inwestycji. Wykazuje troskę o osoby niepełnosprawne, pozyskuje środki na wsparcie ochotniczych straży pożarnych, a także szeroko promuje samorząd Kłomnic w kontekście organizowanego „Święta Pszczoły" i produkowanych na terenie gminy miodów – wymieniali organizatorzy, uzasadniając wybór.

Drugą statuetką, tym razem w kategorii związanej z przedsiębiorczością, nagrodzono zaangażowanie Kamila Lary, który w Garnku prowadzi Gospodarstwo Pszczelarskie „Pszczółka", założone przez jego ojca Jerzego dwadzieścia pięć lat temu. Stopniowo rozwijane i powiększane przedsięwzięcie urosło do rozmiarów ponad czterystu rodzin pszczelich. Licząc z odkładami, w gospodarstwie zimowane jest około ośmiuset rodzin.

– Pasieka, oprócz pozyskiwania wysokiej jakości miodu, zajmuje się także tworzeniem nowych rodzin, hodowlą matek, pozyskiwaniem pyłku, pierzgi, propolisu oraz wosku. Gospodarstwo pana Kamila zajmuje się też organizacją szkoleń dla pszczelarzy oraz prowadzeniem działań edukacyjnych wśród okolicznej młodzieży szkolnej – podkreślano w trakcie wydarzenia.

Nominowana do nagrody starosty była także Katarzyna Sosnowska. Dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Kłomnicach jest również założycielką Stowarzyszenia Inicjatyw Twórczych „Dratwa" oraz wiceprezesem Fundacji „Otwórzmy Serca dla Dzieci", która działa przy szkole w Rzerzęczycach. Skończyło się jednak na wyróżnieniu.

– Pod jej opieką działa czternaście zespołów, sama również prowadzi zajęcia w pracowni malarskiej. Pani Katarzyna skutecznie pozyskuje środki zewnętrzne i realizuje ambitne projekty kulturalne – nie szczędzono słów uznania w kierunku Sosnowskiej podczas prezentacji osób nominowanych do nagrody.

Wyróżnienie otrzymała również Joanna Gała za swoje osiągnięcia w kłomnickich mażoretkach.

REKLAMA

JAN MIARZYŃSKI: TO BYŁO BARDZO DOBRE PIĘĆ LAT DLA POWIATU CZĘSTOCHOWSKIEGO

Piotr Biernacki, fot. Piotr Biernacki

- Na poprawę infrastruktury drogowej wydaliśmy ponad 135 mln zł. To kwota bez precedensu w historii powiatu częstochowskiego - mówi Jan Miarzyński, wicestarosta częstochowski, z którym rozmawiamy o najważniejszych inicjatywach powiatu w tej kadencji, ale i planach na kolejne pięć lat.

Panie starosto, mijające pięć lat obecnej kadencji to był dobry okres dla powiatu częstochowskiego?

Bardzo dobry. Niech przemówią tylko liczby. Na drogi wydaliśmy ponad 135 mln zł, wykonaliśmy wiele prac scaleniowych gruntów na kwotę około 89 mln zł, stworzyliśmy komunikację powiatową, a także zadbaliśmy o nasze szkoły i domy pomocy społecznej. Przeorganizowaliśmy ponadto pracę starostwa, by ułatwić obsługę interesantów i dostępność samego urzędu. W każdej dziedzinie, która jest w zakresie naszych zadań, widać wielki postęp, choć czas był wyjątkowo trudny i wymagający. Najpierw pandemia, później wojna na Ukrainie wiele spraw musiały przewartościować. Myślę, że i tutaj zdaliśmy ten test, szczególnie z odpowiedzialności i solidarności.

Za jakie obszary rozwoju ziemi częstochowskiej był pan odpowiedzialny osobiście, piastując stanowisko wicestarosty?

To była przede wszystkim geodezja i reprezentowanie interesów Skarbu Państwa, scalenia gruntów, ale także budownictwo, kultura czy sport. Cały zarząd zajmował się oczywiście priorytetowym dla każdego powiatu zadaniem, jakim jest modernizacja czy budowa dróg powiatowych.

Przemierzając powiatowe szlaki trochę ciężko się po nich w ostatnich latach jeździło, ale to z uwagi, że tych remontów było sporo.

Utrudnienia są naturalną konsekwencją podejmowanych działań. Tak jak wspomniałem, na poprawę infrastruktury drogowej wydaliśmy ponad 135 mln zł. To kwota bez precedensu w historii powiatu częstochowskiego. Przebudowaliśmy w tej kadencji niemal osiemdziesiąt jeden kilometrów dróg powiatowych. Niektóre inwestycje jeszcze trwają. A przypomnę, że w zarządzie, jako starostwo, mamy pięćset siedemdziesiąt pięć kilometrów. Najwięcej pośród wszystkich powiatów w całym województwie śląskim. Przez ostatnie dwadzieścia pięć lat przebudowanych zostało niemal 90 proc. z nich. Przez ten czas niektóre oczywiście trzeba było ponownie remontować, bo i tabor, który przemierza szlaki jest obecnie znacznie cięższy. Szybciej ulegają więc one degradacji. Niemniej jednak ta mijająca kadencja zaowocowała sumarycznie modernizacją 15 proc. całego stanu naszego posiadania.

135 mln zł to dużo. Domniemywam, że środki pochodziły nie tylko z budżetu powiatowego.

Oczywiście. Pozyskaliśmy je z różnych źródeł. Z rządowych i unijnych łącznie 76 mln zł, w tym z „Polskiego Ładu" 36 mln zł, z Unii ponad 7 mln zł i około 33 mln zł Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Ponadto bardzo dobrze układa nam się współpraca z gminami. Samorządy, na których obszarze realizowane są inwestycje, chętnie uczestniczą w pokrywaniu części kosztów. Takiego dofinansowania uzyskaliśmy ponad 17,5 mln zł, a sam powiat przeznaczył 42 mln zł.

Jakby podał pan konkretne przykłady, gdzie były robione te drogi?

W głównej mierze skupiliśmy się na odtworzeniu stanu jezdni w bezpośrednim oddziaływaniu budowanej autostrady. To przede wszystkim gminy Poczesna, Mykanów, Kruszyna, Kłomnice, Mstów, Rędziny. W Poczesnej to przede wszystkim ciąg od Huty Starej A do Poczesnej i w kierunku Mazur. W Mykanowie ostatnio oddaliśmy odcinek od węzła autostrady do centrum miejscowości, w gminach Mstów i Rędziny przebudowaliśmy kompleksowo drogę od Rudnik do Wancerzowa. W terenie samego Mstowa powstał także ważny odcinek od Siedlec do Srocka. Największym zadaniem była natomiast przebudowa pętli drogowej, od DK 91 w Kłomnicach do DK 91 w Witkowicach, przez Zdrową, Kruszynę, Borowno i Nieznanice. To jest piętnaście i pół kilometra przez trzy gminy. Koszt tego zadania to prawie 30 mln zł.

Drogi niszczą się wszędzie. Rozumiem, że wymienił pan przed chwilą tylko te największe inwestycje.

Tak. Przedsięwzięć jest sporo więcej. W styczniu oddaliśmy do użytku przebudowany szlak drogowy od Rzerzęczyc w gminie Kłomnice, biegnący przez Skrzydlów do samych Krasic w gminie Mstów. Ale możemy się pochwalić także modernizacją drogi w Biskupicach, Kusiętach i Turowie w gminie Olsztyn, dużym odcinkiem w relacji Piasek - Czepurka w gminie Janów, w gminie Koniecpol modernizacją szlaku do Radoszewnicy, w Lelowie - drogi w Podlesiu i Staromieściu, w Przyrowie powstała ulica Cmentarna, w Dąbrowie Zielonej szlak w Cielętnikach i ulica Cmentarna, w Kopalni w gminie Konopiska przebudowaliśmy ulicę Szkolną, a w Kamienicy Polskiej - główny ciąg biegnący przez tę miejscowość. Jak sam pan widzi, jest tego naprawdę dużo. Podnoszenie bezpieczeństwa użytkowników ruchu jest dla nas priorytetem.

Wspomniał pan o autostradzie. Swego czasu mocno walczyliście o odszkodowania od Skarbu Państwa za zniszczone mienie, za zrujnowane budową A1 drogi powiatowe. Czy coś udało się wywalczyć?

Niestety, z przykrością muszę stwierdzić, że nie. Występowaliśmy dwukrotnie, w roku 2019 i 2020, do premiera Morawieckiego o zwrot nakładów, które ponieśliśmy na konieczną modernizację dróg około autostradowych. Monitowaliśmy także w GDDKiA i u wykonawcy autostrady, by po prostu nam odbudowano zdegradowane ciągi powiatowe. Nasze działania, na razie, nie spotkały się z przychylnością władz centralnych.

Infrastrukturę modernizowaliście także w ramach prowadzonych akcji scaleniowych gruntów. Jeżeli chodzi o pozyskiwanie środków na scalenia to powiat częstochowski jest niekwestionowanym liderem w skali województwa śląskiego.

Tak, zgadza się. Pod tym względem liderujemy chyba nawet w całym kraju. Ostatnio miałem nawet przyjemność odebrać specjalne wyróżnienie od ministra rolnictwa za inicjatywy, które podejmujemy w tej dziedzinie.

Po co w ogóle te prace scaleniowe są potrzebne?

Przede wszystkim, by poprawić jakość gospodarowania rolników. To jest porządek geodezyjny, likwidacja rozdrobnienia działek i regulacja ich stanu prawnego. Tym działaniem rolnicy mają większe pola, mogą swobodniej je uprawiać większymi sprzętami. To minimalizuje koszty działalności rolniczej. Ponadto robi się porządek prawny w terenach również zabudowanych. Scalenia pozwalają tworzyć również tereny użyteczności publicznej, czy to sołeckie, czy pod cmentarz, parking. Można wydzielić obszary pod zbiorniki retencyjne, przebudować drogi, zrobić konserwację rowów czy wytyczyć nowe szlaki. Scalenia przynoszą same korzyści, a dla mieszkańców obszaru scaleniowego są bezkosztowe. Wszystko pokrywa Unia Europejska i Skarb Państwa.

Ile scaleń udało się przeprowadzić?

Na przestrzeni lat dofinansowanie uzyskało czternaście obiektów, a tylko w tej kadencji - aż sześć, na dokładnie wspomniane wcześniej 89 mln zł. Zakończyliśmy już prace w gminie Kłomnice, obejmujące Zawadę, Zberezkę i Śliwaków. To prawie tysiąc trzysta pięćdziesiąt hektarów, wykonane dwadzieścia cztery kilometry drogi, z czego szesnaście kilometrów asfaltowych. Wyczyściliśmy przy tym szesnaście kilometrów rowów. Drugi obiekt, jeszcze większy, to Lubojna-Lubojenka w gminie Mykanów. Zakończyliśmy też scalenia w gminie Kruszyna, w Widzowie. Obecnie trwają prace w Nakle w gminie Lelów, w gminie Przyrów - Zarębice i Stanisławów, a w gminie Kruszyna - w Widzówku, Jackowie i Babach. Te prace potrwają do czerwca przyszłego roku.

Czy myślicie o kolejnych takich przedsięwzięciach?

Tak, oczywiście. W planach na najbliższą kadencję są kolejne scalenia gruntów na dwóch nowych obiektach. Założenia są już wykonane. Pierwszy obiekt to w gminie Kłomnice - Garnek, Karczewice i Chmielarze, a kolejny obejmujący Konary i Lipicze.

Do rady powiatu wybrali pana mieszkańcy gmin Kłomnice i Kruszyna. Czym chciałby się pan przed nimi szczególnie pochwalić, a może i nakreślić plany na przyszłość?

O licznych budowach dróg i pracach scaleniowych już wspomniałem. Myślę, że mieszkańcy dostrzegają ogrom pozytywnych zmian, które zaszły na drogach właśnie w tych gminach. Szczególnie uwypuklić chciałbym ponadto budowę mostu na rzece Warcie w Zawadzie. Obiekt musiał być zamknięty, bo zagrażał bezpieczeństwu. Pozyskaliśmy cztery lata temu pieniądze i szybko go zmodernizowaliśmy. To było niezwykle ważne zadanie. W planach jest przebudowa drogi w relacji Garnek do Św. Anny. Arteria jest bardzo zniszczona. Podobnie jak droga od Rzek, przez Karczewice do Garnka. Musimy dokończyć także drogę z Kłomnic do Zawady, gdzie zostało około dwóch kilometrów. W Rzerzęczycach także zabezpieczyliśmy teren pod budowę ronda przy dworcu kolejowym. To priorytety dla mnie na nową kadencję. Podkreśliłbym ponadto stworzenie komunikacji publicznej, co dla mieszkańców gminy Kruszyna i Kłomnice było niezwykle istotne. W tym obszarze chcemy rozszerzyć jej zakres, dołożyć jeszcze jedną linię do Częstochowy przez Garnek i Dąbrowę Zieloną. A poza tym myślimy i o kierunku w stronę powiatu radomszczańskiego, do Gidel czy Żytna. Wymaga to jednak wielu rozmów, współpracy i konsultacji pomiędzy samorządami. Jestem dobrej myśli, że temu podołamy.

Wspomniał pan, że w tej kadencji poszczególne gminy partycypowały w zadaniach powiatowych. Czy gminy Kłomnice i Kruszyna również? Jak układa się współpraca z tymi samorządami?

Myślę, że bardzo dobrze. Zarówno gmina Kłomnice, jak i gmina Kruszyna przy wszystkich inwestycjach drogowych czynnie i finansowo mocno się angażują. Ta współpraca cieszy, bo jest z korzyścią dla mieszkańców. Zresztą układa się ona dobrze nie tylko w inwestycjach drogowych, ale i także w zakresie wspomnianego transportu publicznego. Te gminy też pomagają nam pokrywać koszty tzw. udziału własnego, który powiat musi wnieść do dotacji otrzymywanej z Funduszu Rozwoju Przewozów Autobusowych.

Dziękuję za rozmowę.

MŁODZIEŻOWA ORKIESTRA DĘTA W KONIECPOLU I GRUPA TEATRALNA „BABINIEC" Z POWIATOWYMI WYRÓŻNIENIAMI

Piotr Biernacki, fot. Starostwo Powiatowe w Częstochowie

17 lutego w Częstochowie podczas gali w tamtejszej filharmonii odbyło się wręczenie Statuetek Starosty Częstochowskiego „Za zasługi dla powiatu". W tym roku wyróżnienia trafiły dla dwóch organizacji działających przy Domu Kultury w Koniecpolu.

Wyróżnienia za zasługi dla powiatu przyznawane są w pięciu kategoriach jak edukacja i kultura, samorządność, polityka społeczna, sport i turystyka, przedsiębiorczość oraz inne szczególne osiągnięcia i wydarzenia. W tym roku wyróżnienia trafiły do dwóch organizacji działających przy Domu Kultury w Koniecpolu. Wyróżniona za swoją działalność została młodzieżowa orkiestra dęta i Grupa Teatralna „Babiniec".

- Orkiestra jest tworzona przez zespół utalentowanych, młodych ludzi, którzy nie tylko doskonale panują nad swoimi instrumentami, ale też potrafią przekazywać emocje i radości poprzez swoje wykonania. W 2023 roku orkiestra obchodziła dwudziestolecie istnienia. Od siedmiu lat funkcję kapelmistrza pełni Maciej Piątek-Czarnecki, wykwalifikowany trębacz i dyrygent. Te siedem lat to dynamiczny rozwój zespołu. W tym czasie udało się zrealizować wiele ciekawych projektów, wliczając w to nie tylko zwykłe spotkania integracyjne, ogniska, wyjazdy, ale również wielkie koncerty, udziały w przeglądach, a także festiwalach zagranicznych - prezentowano dokonania laureatów podczas gali.

„Babiniec" to grupa zdecydowanie młodsza, bo została założona w 2018 roku. Prowadzi ją instruktor teatralny, tancerz i choreograf Zbigniew Woldański, będący zarazem autorem scenariuszy, reżyserem i autorem piosenek do wszystkich spektakli.

- Od momentu powstania grupa ma na swoim koncie kilka premier, zarówno spektakli dla dorosłych, bajek, a nawet filmu. W 2019 roku grupa zaprezentowała przedstawienie „Babiniec" na I Wojewódzkim Przeglądzie Amatorskich Zespołów Teatralnych w Częstochowie „Zezowate Oko 2019" zdobywając wyróżnienie. Grupa występowała przed publicznością w Częstochowie, Poczesnej, Mykanowie, Kłomnicach, Krakowie spotykając się zawsze z entuzjastycznym przyjęciem. Każdy spektakl to prawdziwe widowisko - uzasadniali wybór i nagrodę przedstawiciele starostwa powiatowego.

RYNEK OGRODZONY, PRZEBUDOWA SIĘ ZACZĘŁA

Piotr Biernacki, fot. Piotr Biernacki

Przebudowa centrum Koniecpola to jedno z najważniejszych zadań, które rozpoczęło się wraz z początkiem tego roku. Przez kilka miesięcy mieszkańcy nie będą mogli korzystać z tej infrastruktury, ale za to po remoncie ma być piękniej i funkcjonalniej. A przede wszystkim bardziej zielono.

Rewitalizacja rynku ma kosztować lokalny samorząd niemal 5,4 mln zł. Na projekt zdobyto dofinansowanie z tzw. „Polskiego Ładu". Po modernizacji ma pełnić nowe funkcje społeczne, gospodarcze i kulturowe. Do przebudowy, zgodnie z przetargiem, ma pójść także prawie dwustumetrowy odcinek ulicy Partyzantów.

Poza wymianą nawierzchni i przebudową miejsc parkingowych prace skupią się też na zapewnieniu bardziej komfortowej strefy zielonej. Przebudowa rynku ma na celu zwiększenie powierzchni biologicznie czynnej rynku.

Stary i uschnięty drzewostan ma zostać usunięty, a w to miejsce pojawią się nowe nasadzenia drzew, krzewów, roślin ozdobnych i pnączy. Ogród hortiterapeutyczny oraz tężnia solankowa to także istotne nowości.

Dla dzieci przewidziano ogrodzony plac zabaw z różnymi huśtawkami. Wszystko uzupełnią elementy małej architektury - owalne ławki z donicami, stanowiska rekreacyjne, pergola, a także multimedialna fontanna.

Będzie ponadto bezpieczniej i widniej. Wymienione zostaną słupy oświetleniowe, a odpowiednie odprowadzanie wód opadowych ma zapewnić przebudowa istniejącej kanalizacji deszczowej wokół rynku.

REKLAMA

Miasto i Gmina KONIECPOL

ZASADY SEGREGACJI ODPADÓW

MPK

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNALNE W KONIECPOLU Sp. z o. o.

DZIĘKI HOJNOŚCI DARCZYŃCÓW ZEBRANO PONAD PIĘĆDZIESIĄT TYSIĘCY ZŁOTYCH

Monika Wójcik, fot. Urząd Gminy Konopiska

W ostatnią niedzielę stycznia w Gminnej Hali Sportowej w Konopiskach odbyła się finałowa impreza Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Łącznie z licytacji, loterii oraz e-skarbonki udało się zebrać sumę prawie 51 tys. zł. To jednak nie wszystko, gdyż liczone są jeszcze pieniądze, które wolontariusze zbierali tego dnia do puszek.

Wydarzeniu zwyczajowo towarzyszyły występy artystyczne w wykonaniu dzieci ze szkół i przedszkoli z terenu gminy oraz zespołów i grup artystycznych. Członkinie gminnych kół gospodyń wiejskich przygotowały i przekazały domowe wypieki, podobnie jak w latach ubiegłych nie zabrakło też loterii fantowej, która cieszyła się dużym zainteresowaniem przybyłych uczestników.

Najmłodsi mogli poskakać na dmuchańcu, skorzystać ze ścianki do robienia zdjęć lub wziąć udział w takich atrakcjach, jak pokazy ratownictwa i pierwszej pomocy zorganizowanych przez druhów z Rększowic. Dzięki nim uczestnicy mogli zaznajomić się z podstawami udzielania pierwszej pomocy oraz dowiedzieć się, jak zadbać o bezpieczeństwo własne i bliskich.

- Całe wydarzenie, które miało miejsce 28 stycznia nie tylko świadczy o ogromnym sercu naszej społeczności, ale również o sile solidarności i wspólnej troski o innych. Co jest niezwykle budującym sygnałem, szczególnie w trudnych czasach - komentuje wójt Jerzy Żurek.

NA ZAPROSZENIE WÓJTA GMINĘ ODWIEDZIŁA DELEGACJA Z UKRAINY

Monika Wójcik, fot. M. Kowalski/Urząd Gminy Konopiska

Do Konopisk zawitali przewodniczący Kołomyjskiej Rady Narodowej Ivan Uhryn, kierownik jej działu odpowiedzialnego za współpracę zagraniczną Petro Hnidan oraz wójt gminy Zabłotiv Petro Maliborski.

- Celem wizyty było omówienie potencjału i nawiązanie współpracy pomiędzy samorządami, szczególnie w kontekście możliwych przyszłych partnerstw gminnych - informuje Ewa Stefanowska-Lasoń z urzędu gminy.

Wójt Jerzy Żurek oprowadził swoich gości po jednej z najnowszych inwestycji - Domu Seniora w Konopiskach. Delegacja miała także okazję zwiedzić miejscowy stadion lekkoatletyczny, halę sportową oraz kilka miejscowych przedsiębiorstw.

- Przedstawiciele samorządu z Ukrainy byli pod wrażeniem rozwoju naszej gminy - relacjonuje Stefanowska-Lasoń.

Jak dodaje urzędniczka, rozmowy towarzyszące wizycie ukraińskich gości koncentrowały się na tematach związanych z potencjalną współpracą pomiędzy gminą Konopiska, a gminą Zabłotiv.

- Partnerstwo to może w przyszłości przynieść wiele korzyści obu stronom, w tym między innymi może skutkować wspólnymi projektami gospodarczymi oraz budową i wzmacnianiu relacji międzykulturowych - nadmienia z kolei wójt Jerzy Żurek.

ALKAS ALEKSANDRIA WZNAWIA SWOJĄ AKTYWNOŚĆ PO PRZERWIE

Monika Wójcik, fot. Alkas Aleksandria

Pięć drużyn wzięło udział w „Turnieju Nadziei Alkasu", który odbył się w drugiej połowie lutego w Hali Sportowej w Aleksandrii.

Po okresie przerwy Alkas Aleksandria wznowił działalność i podjął na swoim terenie zawodników z czterech klubów piłkarskich i towarzyszących im kibiców.

- Inicjatywę klubu wsparł wójt Jerzy Żurek. Urząd dba o zapewnienie równorzędnych warunków rozwoju dla wszystkich drużyn oraz inwestujemy w infrastrukturę sportową - przekonuje Ewa Stefanowska-Lasoń z urzędu gminy.

Po rozegraniu w wybudowanej przez gminę nowoczesnej hali meczach, ustalono ostateczne wyniki turnieju. Pierwsze miejsce zdobyła drużyna gospodarzy, których zwycięstwo - jak podkreślają związane z Alkasem osoby - stanowi najlepszy dowód na skuteczność pracy zespołowej oraz zaangażowania wszystkich osób związanych z klubem.

- Na drugim miejscu uplasowała się drużyna Lot Konopiska, która także zaprezentowała wysoki poziom umiejętności piłkarskich i ducha walki na boisku. Ich udział w turnieju przyczynił się do wzrostu poziomu rywalizacji i podniesienia atrakcyjności wydarzenia - dodaje Stefanowska-Lasoń.

Trzecie miejsce przypadło drużynie Alkas Oldboy. Z kolei na czwartej pozycji uplasowali się zawodnicy GKS Czarni Starcza, a na piątej piłkarze Orłów Kusięta.

DRUGI NOCNY BIEG W KONOPISKACH. TYM RAZEM ZAWODY MIAŁY WSPOMÓC ZBIÓRKĘ PIENIĘDZY

Monika Wójcik, fot. Urząd Gminy Konopiska

28 stycznia, na płycie miejscowego stadionu, Gminne Centrum Kultury i Sportu w Konopiskach zorganizowało Godzinny Bieg Nocny WOŚP.

Impreza rozpoczęła się kwadrans przed godz. 19. Chwilę po tym, jak wójt Jerzy Żurek przywitał uczestników i dał sygnał do rozpoczęcia biegu, przybyli na miejsce biegacze ruszyli przed siebie z zamiarem wywalczenia najlepszego czasu.

Jak zapewniają organizatorzy, pomimo zimowej aury, panująca wśród zawodników atmosfera była niezwykle gorąca. Uczestnicy, zarówno amatorzy, jak i profesjonaliści, zebrali się, by nie tylko razem pobiegać, ale także wspomóc ogólnopolską zbiórkę pieniędzy.

- Zapisując się do udziału, każdy uczestnik wnosił opłatę, która w całości przekazana została na cel WOŚP - informuje Ewa Stefanowska-Lasoń z urzędu gminy.

Finalnie na mecie królowały panie. Pierwsze miejsce należało do Alicji Kuziorowicz. Tuż za nią na drugiej lokacie uplasowała się Justyna Barczyk-Strama, a trzecią pozycję zajęła Agata Osuchowska.

MIECZYSŁAW CHUDZIK: STARAM SIĘ, BY ZOSTAŁO PO MNIE COŚ TRWAŁEGO

Piotr Biernacki, fot. Piotr Biernacki

Z Mieczysławem Chudzikiem, liderem Porozumienia dla Powiatu Częstochowskiego i byłym częstochowskim starostą rozmawiamy o planach ugrupowania na najbliższe wybory samorządowe, podjętych inicjatywach dla mieszkańców gminy Konopiska i Blachownia, a także wizji rozwoju powiatu w najbliższych latach.

Panie Mieczysławie, w samorządzie działa pan już ponad trzy dekady. Skąd wzięła się u pana ta nuta społecznika i chęć zaangażowania się w pracę dla lokalnych społeczności?

Doświadczenie społecznikowskie zdobyłem poprzez aktywną pracę w Związku Młodzieży Wiejskiej. Pełniłem między innymi funkcję przewodniczącego koła ZMW w Szarlejce, przewodniczącego zarządu gminnego ZMW w Gnaszynie, przewodniczącego zarządu powiatowego ZMW w Częstochowie. Piastowałem również funkcję społecznego przewodniczącego zarządu wojewódzkiego ZMW w Częstochowie i przez osiem lat byłem członkiem plenum zarządu krajowego ZMW w Warszawie. A jeśli chodzi o dekady, to niedługo będzie ich cztery. To kawał czasu, który, mam nadzieję, nie tylko mnie przyniósł wiele satysfakcji, ale także mieszkańcom, których reprezentowałem. A zacząłem już w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku, począwszy od szczebla gminnego we Wręczycy Wielkiej, w Herbach jako naczelnik gminy, a następnie w gminie Konopiska, jako radny przez osiem lat oraz wójt w latach 1990–1994, i na powiecie częstochowskim kończąc. Radnym powiatu częstochowskiego jestem od dwudziestu jeden lat, a w latach 2004–2006 kierowałem jego pracami, pełniąc funkcję starosty częstochowskiego.

Właśnie, choć to może nie za długi epizod w roli starosty, to do dzisiaj sporo osób w powiecie wspomina pana jako osobę, która nie bała się, w tamtych czasach, podejmowania innowacyjnych rozwiązań.

Miło mi to słyszeć. Rzeczywiście, dwa lata i siedem miesięcy pełnienia funkcji starosty, to być może nie za długi czas, ale był on bardzo intensywny. Wspominam go bardzo owocnie, to wtedy rządząca w powiecie częstochowskim koalicja Porozumienia i Sojuszu Lewicy Demokratycznej doprowadziła do finalizacji budowy pięknego budynku szkoły średniej w Koniecpolu w 2006 roku, z czym wcześniej były niemałe problemy. Do zrealizowania tej inwestycji przyczynili się szczególnie ówczesny burmistrz Koniecpola Józef Kałuża, jak i byli samorządowcy, szczególnie z ówczesnych władz powiatu – ś.p. Wiesław Bąk, Henryk Kasiura, Ryszard Rosiński, Roman Hyla czy też wiele innych osób. Szkoła w 2006 roku kosztowała ponad 13 mln zł. Gdybyśmy to przeliczyli na dzisiejsze ceny to byłoby to około 42 mln zł. Była to największa inwestycja w dwudziestopięcioleciu powiatu częstochowskiego. A mówiąc o tej innowacyjności, to zapewne ma pan na myśli wyposażenie budynków publicznych, powiatowe domy pomocy społecznej w Lelowie, Turowie i Blachowni oraz szpitala w Blachowni, w kolektory słoneczne. Faktycznie, dwadzieścia lat temu niewielu zdecydowałoby się na taki ruch.

Czyli już wtedy stawiał pan na ekologię?

Co więcej, te instalacje służą do dzisiaj. Podgrzewają wodę i pozwalają przy tym powiatowi sporo oszczędzać na kosztach bieżących. Kompleksowo za mojej kadencji wyremontowaliśmy także domy dziecka w Chorzenicach i we Wrzosowej dzięki ogromnej pomocy prezesa TRW. Ja podkreśliłbym jednak jeszcze jedną rzecz – proprzedsiębiorczość. To wtedy robiliśmy wszystko, by na terenie powiatu lokować i pomagać firmom w rozwoju. Tworzyć także dzięki temu miejsca pracy. Takim szczególnym przykładem jest firma Wkręt-Met, prowadząca swoją działalność w gminie Mykanów, dzisiaj uznawana za ogólnopolskiego lidera, zatrudniającego około siedemset osób.

Jest pan liderem Porozumienia dla Powiatu Częstochowskiego. Mijająca kadencja była dla was bardzo owocna. Macie swojego przedstawiciela w zarządzie powiatu.

Tak, zgadza się. Adam Morzyk to wyróżniający się, młody samorządowiec. Jego główną zasługą jest stworzenie powiatowej komunikacji publicznej, która zaczęła funkcjonować ponad dwa lata temu w powiecie częstochowskim i pięknie się rozwija. To dzięki dobrej pracy Adama Morzyka, zarządu powiatu częstochowskiego i wydziału komunikacji starostwa pozyskaliśmy od wojewody śląskiego dotację na transport publiczny. W 2023 roku było to 9 mln zł, a w roku bieżącym – 11,5 mln zł. Liczę, że tę misję będzie kontynuował także w nowej kadencji. Dzięki obecności naszego reprezentanta w zarządzie powiatu mieliśmy realny wpływ na kształtowaną politykę rozwoju powiatu, a nie ukrywam, że to zaowocowało załatwieniem wielu ważnych spraw i inwestycji dla mieszkańców także naszych okręgów.

Co w tej kwestii chciałby pan szczególnie wyróżnić? Mając na uwadze pana okręg wyborczy, czyli gminy Konopiska i Blachownia.

W tej kadencji szczególnie zadbaliśmy o Dom Pomocy Społecznej w Blachowni. Miało to nie tylko związek z pandemią, którą wszyscy dotkliwie odczuliśmy, a osoby starsze czy nie w pełnej sprawności szczególnie mocno. Jako członkowi komisji zdrowia, udało mi się przeforsować wiele pozytywnych zmian, które dzisiaj owocują wzorową działalnością placówki. Wywalczyłem także budowę ogrodzenia szpitala w Blachowni. Tam były spore problemy z dziką zwierzyną. Nie mogę zapomnieć ponadto o lobbowaniu za budową dróg powiatowych. I choć w tej kadencji polityka powiatu skupiła się w głównej mierze na odbudowie dróg zniszczonych budową autostrady, to kilka zadań udało się wywalczyć.

Co konkretnie?

To przede wszystkim przebudowa drogi powiatowej 1051S w Kopalni i Aleksandrii, konkretnie ulice Szkolną, Brzozową i Piaskową. Prawie półtora kilometra gruntownie przebudowanych dróg, z odwodnieniem i chodnikami. To prezentuje się naprawdę okazale. Jest bezpieczniej. To wspaniale zrobiona inwestycja, która kosztowała 6,7 mln zł. Pozyskaliśmy dotację rządową, a część pieniędzy przekazał samorząd gminy Konopiska na czele z wójtem Jerzym Żurkiem, który przeznaczył na ten cel ponad 300 tys. zł. W tej chwili mocno zaawansowany jest projekt przebudowy ulicy Przemysłowej w Konopiskach. W opracowaniu jest także dokumentacja techniczna na ulicę Piaskową wraz z chodnikiem w Aleksandrii.

Mocno lobbujecie również za powstaniem drogi od gminy Poczesna, od Młynka do Wąsosza w gminie Konopiska.

Tak, zgadza się. To nie tylko pozwoliłoby mieszkańcom Poczesnej zyskać dobry dojazd do węzła autostradowego, ale uwolniłoby kilkadziesiąt hektarów terenów pod strefę przemysłową. Nowe przedsiębiorstwa wygenerują natomiast podatki dla gmin. Same korzyści, nie mówiąc już o wielu miejscach pracy. To byłoby wspaniałe dla gminy Poczesna i Konopiska. Ta koncepcja pojawiła się kilkanaście lat temu. To duża inwestycja, trzeba znaleźć źródła finansowania, jednak myślę, że w nowej kadencji przybierze już realne kształty.

Jest pan mieszkańcem Aleksandrii, tutaj ma pan swoje centrum życiowe. Aleksandria mocno przez ostatnie kilka lat się zmieniła, dużo się buduje, miejscowość się rozwija. Z tego, co pan mówi, wynika, że współpraca powiatu z rodzimą gminą układa się bardzo dobrze.

Wójt Żurek sprzyja inicjatywom podejmowanym w Aleksandrii, zarówno tym oddolnym, jak i powiatowym. Wybudował piękną halę sportową, strażacy otrzymali nowy samochód. Myślę, że wójt stara się sprawiedliwie dzielić środki dla wszystkich miejscowości. Jesteśmy zadowoleni ze współpracy. To zaowocowało także nową nakładką na ulicy Gościnnej, na którą rada gminy także przekazała pieniądze.

Postrzegany pan jest jako oddany społecznik, donator wielu inicjatyw. Był pan pomysłodawcą stworzenia herbu Aleksandrii, ufundował kapliczkę św. Floriana oraz obelisk upamiętniający 190-lecie powstania Aleksandrii czy wystarał się o wieżę widokową na Pajdowej Górze.

Staram się, jak mogę, by po mnie zostało coś trwałego. W tych inicjatywach wspiera mnie mocno lokalna społeczność, bo samemu to przecież niewiele można zrobić. Na przykład działania związane z opracowaniem logo Aleksandrii realizowaliśmy wspólnie z radą sołecką i sołtysami Ryszardem Skoczylasem i Zenonem Skwarą. Tak, jak pan zauważył, szczególnie dumny jestem ze ścieżki przyrodniczo-dydaktycznej na Pajdowej Górze. To najwyższy punkt w gminie Konopiska, gdzie teraz można sobie świetnie odpocząć w otulinie Parku Krajobrazowego „Lasy nad Górną Liswartą".

Mocno działa pan również w środowisku sportowym.

Sport jest we mnie od lat młodości. Byłem kiedyś nawet Mistrzem Częstochowy w biegu na trzy kilometry. Specjalizowałem się w lekkoatletyce. Dzisiaj to już raczej pozostają mi marsze z kijkami, ale nie przestaję się ruszać. Aktywność fizyczna pozwala zachować młodość umysłu. Mocno zaangażowałem się w działalność Klubu Sportowego „Alkas" Aleksandria, którego byłem jednym z założycieli, wraz z Zenonem Skwarą, i prezesem oraz wiceprezesem przez wiele lat. Stowarzyszenie miało ostatnio przerwę w działalności, ale właśnie się reaktywuje. Pierwszą imprezą był „Turniej nadziei Alkasu", 18 lutego, gdzie zresztą gospodarze wygrali zmagania. Jest więc potencjał, który dobrze rokuje na przyszłość. W pomoc włączyły się również lokalne firmy, szczególnie pan Dariusz Moczarski. W Aleksandrii dużo się dzieje pod kątem sportowym. Świetną i znaną w regionie imprezą jest już także „Półmaraton Aleksandryjski".

„Lot" Konopiska zyska więc mocnego rywala w gminie?

Zgadza się (śmiech). Mam nadzieję, że tak się stanie. I więcej, niech będzie piłkarskim postrachem drużyn nawet w całym regionie.

Dziękuję za rozmowę.

GMINA LELÓW NA ŚCIEŻCE DYNAMICZNEGO ROZWOJU. INWESTYCJE W TEJ KADENCJI OSIĄGNĘŁY POZIOM SZEŚĆDZIESIĘCIU TRZECH MILIONÓW ZŁOTYCH

Piotr Biernacki, fot. Urząd Gminy Lelów

Gmina Lelów w ciągu ostatnich pięciu lat przeszła imponującą transformację. Najlepszym przykładem niech będą liczby. Na koniec 2018 roku cały budżet zamknął się dochodami na poziomie 25 mln zł, a w bieżącym taką wartość będą miały tylko same wydatki inwestycyjne. Cały budżet to zaś 51 mln zł. To wzrost o ponad 100 proc.

Minione pięć lat kadencji wójta Krzysztofa Molendy z pewnością trzeba uznać za dobry czas w rozwoju lokalnego samorządu. I to pomimo wielu trudności i zawirowań gospodarczych, które wprost przełożyły się na funkcjonowanie gminy. Minione pięć lat to projekty inwestycyjne za prawie 63 mln zł i wyraźna poprawa jakości życia mieszkańców oraz stworzenie dogodnych warunków dla rozwoju gospodarczego i społecznego.

Skok jakości życia w gminie został zauważony przez niezależne gremia na arenie ogólnopolskiej. Jeszcze nigdy nie zdarzyło się, by Lelów trafił do pierwszej setki najlepiej rozwiniętych gmin wiejskich w Polsce. Tych, które prawidłowo dbają o zrównoważony rozwój. Krzysztofowi Molendzie się to udało. Ranking Samorządów Rzeczpospolitej sklasyfikował gminę aż na dwudziestym drugim miejscu w kraju. Wśród samorządów z terenu powiatu częstochowskiego był to naturalnie najlepszy wynik.

- Naszym wspólnym celem było przede wszystkim dobro naszych mieszkańców – komentuje skromnie włodarz. - Nie byłoby tego wszystkiego bez wielkiego wsparcia i współpracy ze strony mieszkańców, jak i wielkiego zaangażowania pracowników urzędu gminy. Serdecznie im za to dziękuję – podkreśla wójt Molenda.

Jednym z kluczowych obszarów, na które skierowano środki, była infrastruktura drogowa. Przebudowano kilometry dróg gminnych we wszystkich miejscowościach, strategiczny most w Staromieściu czy wystarano się o przebudowę drogi wojewódzkiej od Lelowa do Nakła. Rozbudowano o kilkadziesiąt punktów świetlnych także oświetlenie uliczne. Plany w tym zakresie także są imponujące. Tylko w tym roku do modernizacji pójdzie kolejnych szesnaście ulic – w Białej Wielkiej, Drochlinie, Lelowie, Mełchowie, Podlesiu i Ślęzanach.

- Dobra infrastruktura drogowa to zawsze najpilniejsza rzecz dla mieszkańców. Wystaraliśmy się o wielomilionowe dofinansowania naszych inwestycji z programów pomocowych. Tylko na tegoroczne zdobyliśmy 7,25 mln zł z „Polskiego Ładu” - podkreśla wójt.

Pytany o to, z których zadań w tej kadencji jest szczególnie dumny bez zastanowienia odpowiada, że chodzi o inwestycje w szkoły i budowę nowego przedszkola.

- Inwestycje w edukację są kluczowe dla budowania solidnych podstaw dla młodego pokolenia i przygotowania ich do wyzwań współczesnego świata – zaznacza Krzysztof Molenda. - Przeprowadziliśmy termomodernizację budynku Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Lelowie, odnowiliśmy szatnię i zaopatrzyliśmy ją w nowe szafki dla uczniów. Rozpoczęliśmy również budowę nowoczesnego czterooddziałowego przedszkola. Planujemy zakończyć tę inwestycję pod koniec bieżącego roku – dodaje.

Z drugiej strony nie zapomniano także o seniorach i aktywizacji życia społecznego. Wyremontowany został budynek po byłej szkole w Drochlinie, gdzie utworzono dzienny dom dla seniorów. W placówce Senior+ starsi mieszkańcy mogą liczyć na opiekę i ciekawe zajęcia. W tym samym budynku znajduje się również filia Gminnej Biblioteki Publicznej oraz siedziba Orkiestry Dętej OSP Drochlin, która skupia muzyków nie tylko z tej, lecz także z innych miejscowości. Podobną inicjatywę podjęto w Podlesiu, gdzie do wyremontowanego budynku po dawnej szkole przeniesiono filię biblioteki oraz utworzono świetlicę dla dzieci i młodzieży. Dzięki temu oba obiekty służą teraz celom społecznym i kulturalnym.

Kolejnym obszarem jest infrastruktura sportowo-rekreacyjna. Nowoczesne place zabaw, boiska sportowe, ścieżki rowerowe zachęcają mieszkańców do aktywności na świeżym powietrzu. Rewitalizacja nowych przestrzeni rekreacyjnych, szczególnie tej nad zalewem w Lelowie, sprzyja zaś integracji społeczności lokalnej, a jednocześnie wspiera zdrowy styl życia.

W mijającej kadencji gmina Lelów była także jednym z największych w powiecie częstochowskim beneficjentów środków unijnych. Tutaj szczególnie trzeba wyróżnić wielki projekt budowy instalacji odnawialnych źródeł energii w gospodarstwach indywidualnych mieszkańców.

- U mieszkańców wybudowanych zostało ponad dwieście sześćdziesiąt instalacji OZE, co stanowi około 13 proc. wszystkich budynków mieszkalnych na naszym terenie. To był wielki krok w ochronę środowiska i poprawę jakości powietrza. Udzielaliśmy ponadto dotacji na wymianę pieców. Obecnie także przygotowujemy kolejne takie zadania. Nabory wniosków już się odbyły. W OZE wyposażyliśmy również budynki użyteczności publicznej jak hydrofornie, oczyszczalnia ścieków, świetlice wiejskie czy też budynek szkoły w Lelowie. Dzięki temu teraz dużo oszczędzamy, jako gmina, na wydatkach za prąd - informuje wójt Molenda.

Prawie 5 mln zł w tej kadencji kosztował pierwszy etap rozbudowy gminnej oczyszczalni ścieków. Spełnia najwyższe standardy ekologiczne i sanitarne. To jednak nie koniec nakładów na ten cel. W tym roku przewidziano dalsze inwestycje w tym zakresie. Na drugi etap inwestycji zarezerwowano prawie 6 mln zł.

- Zbudowaliśmy nowe sieci wodociągowe, zapewniające mieszkańcom dostęp do czystej wody. Wspieraliśmy również budowę studni głębinowych, jako alternatywnego źródła zaopatrzenia w wodę. Te działania miały z pewnością pozytywny wpływ na podniesienie jakości życia naszej społeczności. W tym roku także takie zadania zaplanowaliśmy. Rozpoczniemy ponadto wymianę wodomierzy z możliwością zdalnego odczytu - podkreśla włodarz.

Wielkie zmiany zaszły również u lokalnych strażaków. Zakupiono trzy nowe samochody, które służą w jednostkach OSP Nakło, Podlesie i Lelów II-Zbyczyce. Druhowie otrzymali nowy sprzęt ochrony przeciwpożarowej. Rozbudowano i zmodernizowano strażnice. W Podlesiu powstał nowy garaż dla samochodu bojowego wraz z zapleczem socjalnym, a w Staromieściu poddano termomodernizacji budynek OSP. Obecnie realizowana jest rozbudowa strażnicy w Zbyczycach. Zakończono ponadto prace projektowe i w tym roku do modernizacji pójdzie również budynek jednostki z Nakła.

Samorząd zadbał także o dostęp do komunikacji zbiorowej. We współpracy z sąsiednią gminą uruchomiono linię autobusową z Lelowa do Koniecpola, dzięki czemu młodzież może dojeżdżać do tamtejszej szkoły ponadpodstawowej. Kolejnym krokiem było nawiązanie porozumienia z gminami Irządze, Szczekociny oraz z powiatem częstochowskim, w ramach którego powstały nowe linie komunikacyjne, łączące Lelów z innymi miejscowościami w regionie.

- Z pewnością nie zmarnowaliśmy wielkiej szansy rozwojowej, która się pojawiła. Te inwestycje o tym świadczą. Nasze strategie rozwoju gminy obejmują plany na wiele lat do przodu. Gmina Lelów się rozwija. Myślę, że egzamin tej kadencji zdaliśmy bardzo dobrze - podsumowuje wójt Krzysztof Molenda.

W GARAŻACH JEDNOSTEK Z DROCHLINA I ŚLĘŻAN ZAPARKOWAŁY NOWE SAMOCHODY

Monika Wójcik, fot. Urząd Gminy Lelów

12 lutego wójt Krzysztof Molenda przekazał samochody pożarnicze do jednostek ochotniczych straży pożarnych w Drochlinie oraz Ślęzanach.

Ochotnicza Straż Pożarna w Drochlinie otrzymała samochód pożarniczy marki mercedes benz, który wcześniej służył w jednostce OSP Podlesie. Z kolei do druhów ze Ślęzan trafił samochód marki lublin użytkowany dotychczas przez OSP Drochlin.

- Mamy nadzieję, że samochody będą bezawaryjnie służyć i przyczynią się do podniesienia bezpieczeństwa w naszej gminie - mówi wójt Krzysztof Molenda.

CZY ZGINIE PAMIĘĆ O BITWIE POD MOKRĄ? WÓJT PIOTR DEREJCZYK INTERWENIUJE W MINISTERSTWIE I U LOKALNEGO POSŁA W SPRAWIE KONTROWERSYJNYCH ZMIAN PODSTAWY NAUCZANIA HISTORII

Piotr Biernacki, fot. Archiwum

- Czy nie jest Panu wstyd przed mieszkańcami powiatu kłobuckiego? - takimi słowami zwrócił się do Henryka Kiepury, wiceministra edukacji oraz posła z ziemi kłobuckiej, wójt Piotr Derejczyk, w przesłanym do parlamentarzysty liście otwartym. Włodarz Miedźna w skierowanym apelu, także do minister edukacji Barbary Nowackiej, przeciwstawia się zaproponowanym przez resort zmianom w podstawie programowej nauczania lekcji historii. Od nowego roku szkolnego miałoby z niej zniknąć wiele postaci i wydarzeń, w tym wspomnienie bohaterskiej postawy polskich żołnierzy w Bitwie pod Mokrą. - Nie może być na to naszej zgody! - podnosi wójt Miedźna.

W połowie lutego ministerstwo edukacji, w ramach tzw. prekonsultacji, przedstawiło nowe założenia podstawy programowej, w tym lekcji historii, które miałyby zacząć obowiązywać już od września tego roku. O projekcie zrobiło się bardzo głośno w całym kraju. Nowej koalicji rządzącej zarzucono ideologizowanie szkoły.

Szczególnie mocnym echem odbiła się sprawa wykreślenia ludobójstwa na Wołyniu, dokonanego przez ukraińskich nacjonalistów w czasie drugiej wojny światowej. Zamiast tego uczniowie mieliby się uczyć o przyczynach konfliktu polsko-ukraińskiego, ale już nie o jego rozmiarach.

- Z zaniepokojeniem i głębokim niezrozumieniem przyjąłem informacje dotyczące planowanych zmian w podstawie programowej kształcenia ogólnego, które miałyby wejść w życie już od kolejnego roku, szkodliwe dla prawdziwego zrozumienia polskiej historii. Martwi mnie fakt, że zmiany, które zaproponowano, objawiają się wykreśleniem z podręczników historii postaci tak istotnych dla naszego narodowego dziedzictwa, jak Witold Pilecki, Jan Karski, Maksymilian Maria Kolbe, Irena Sendlerowa, Rodzina Ulmów czy roli, jaką w przemianach społecznych i politycznych w latach 80-tych XX wieku odegrał Jan Paweł II - podkreślił wójt Piotr Derejczyk w piśmie do minister Nowackiej.

W dalszej części podniósł także kwestię wykreślenia z podstawy programowej przykładów dotyczących między innymi roli „Żegoty", ludobójstwa na Wołyniu, zbrodni w Piaśnicy i Palmirach, jak również Powstania Wielkopolskiego. Niepokój włodarza zwróciło jeszcze kilka rzeczy, ale przede wszystkim propozycja wykreślenia bohaterskiej postawy Polaków w czasie wojny obronnej w 1939 roku, jak obrona poczty w Gdańsku, walki o Westerplatte, obrona wieży spadochronowej w Katowicach, bitwy pod Wizną, bitwa nad Bzurą, obrona Warszawy, Grodna, bitwa pod Kockiem oraz pamięci o bitwie pod Mokrą.

- W gminie Miedźno każdego roku oddajemy hołd żołnierzom Wołyńskiej Brygady Kawalerii. Ich prochy spoczywają na naszych cmentarzach, wśród naszych bliskich. Usunięcie z podstawy programowej lekcji historii nauki o tym wydarzeniu jest nie tylko nieodpowiednie, ale wręcz szkodliwe dla prawdziwego zrozumienia polskiej historii - napisał z kolei Derejczyk do posła Henryka Kiepury, wiceministra edukacji. - Na Panu, mieszkańcu powiatu kłobuckiego i przedstawicielu Ziemi Kłobuckiej w polskim parlamencie, ciąży szczególna odpowiedzialność za reprezentowanie naszych interesów na szczeblu krajowym, w wymiarze wieloaspektowym, także w zakresie pielęgnowania lokalnych wartości patriotycznych i dbania o prawdę historyczną - zaznaczył, przeciwstawiając się zaproponowanym zmianom i podkreślając, że pamięć o ofierze żołnierzy Wołyńskiej Brygady Kawalerii powinna trwać nie tylko w świadomości lokalnej społeczności.

Włodarz Miedźna projekt zmian w podstawie nauczania historii w szkołach podstawowych określił skandalicznymi i hańbiącymi. Zaapelował do Kiepury o pilne podjęcie działań i zastopowanie tych wysoce, jego zdaniem, szkodliwych propozycji.

- Powinniśmy szanować i przekazywać prawdę historyczną w pełni, z wszystkimi jej bohaterami i zdarzeniami, zarówno tymi chlubnymi, jak i trudnymi. Mamy obowiązek wobec przyszłych pokoleń, aby prawda historyczna nie została zafałszowana. Historia Polski obfituje w bohaterów, którzy poświęcili swoje życie w walce o wolność, ludzkie wartości i obronę naszego kraju. Wykreślanie ich roli, znaczenia i świadectwa historycznego ze świadomości młodych pokoleń będzie hańbą. Polska historia to nasze dziedzictwo. To nie ideologia - zaakcentował mocno w liście do kierownictwa resortu edukacji.

Czy poseł Kiepura zareagował na stanowisko przesłane przez Piotra Derejczyka? Na razie nic nam o tym nie wiadomo. Prześledziliśmy uważnie jego wypowiedzi i media społecznościowe, ale nie ma tam żadnego odniesienia do tematu. Jest za to intensywna promocja kandydatów PSL-u w wyborach samorządowych i własnej jego działalności, zupełnie jakby ponownie miał się ubiegać o mandat radnego w powiecie kłobuckim.

MOBILNE PŁUCA MAJĄ UŚWIADOMIĆ MIESZKAŃCOM ZAGROŻENIA PŁYNĄCE ZE SMOGU

Piotr Biernacki, fot. Zespół Szkolno-Przedszkolny w Miedźnie

23 lutego przed Zespołem Szkolno-Przedszkolnym w Miedźnie pojawiły się mobilne płuca. Ta dwumetrowa instalacja przez dwa tygodnie będzie demonstrować, jakim powietrzem oddychają mieszkańcy.

- Nasz samorząd jest kolejnym przystankiem na mapie wielkiej akcji edukacyjno-informacyjnej Polskiego Alarmu Smogowego. Kampania „Zobacz, czym oddychasz. Zmień to" ma uświadomić mieszkańcom Polski zagrożenia wynikające z zanieczyszczonego powietrza - informuje miejscowy urząd gminy.

Kampania PAS-u, realizowana już od kilku lat, ma na celu zwrócenie uwagi na dramatyczną jakość powietrza spowodowaną spalaniem węgla i drewna w gospodarstwach domowych. Dwumetrowy model ludzkich płuc „oddycha", filtrując i pochłaniając przy tym substancje, które osiadają na białej materii instalacji. Ta pokrywa się pyłem i, zależnie od poziomu zanieczyszczenia powietrza, przybiera grafitowy, a nawet czarny kolor.

- W gminie Miedźno od wielu lat aktywnie działamy, by uświadamiać mieszkańcom niebezpieczeństwa, które niesie zanieczyszczone powietrze. Jako jedni z pierwszych w województwie otworzyliśmy punkt konsultacyjny programu „Czyste Powietrze", gdzie pomagamy pozyskiwać dotacje na wymianę kopciuchów i inne inwestycje mające podnieść efektywność energetyczną gospodarstw domowych - mówi z kolei wójt Piotr Derejczyk.

Jak podkreśla, polityka ekologiczna zajmuje ważne miejsce w zadaniach, które realizuje gmina. Instalacje OZE zyskały niemal wszystkie budynki publiczne, szkoły i remizy są po termomodernizacji, jak również wymieniono w nich źródła ciepła na ekologiczne, inwestując miliony złotych w przebudowę kotłowni i węzłów cieplnych.

W minionym roku urząd zakupił także drona, który ma monitorować jakość powietrza w gminie, a następnie przeszkolił pracowników z jego obsługi. Na obszarze samorządu zamontowane zostały również czujniki pyłu zawieszonego.

- Zdajemy sobie sprawę, że pomimo wielu realizowanych przedsięwzięć, ciągle musimy podnosić świadomość naszych mieszkańców, zachęcać ich i wspierać, by korzystali z dostępnych programów i możliwości pozyskiwania dofinansowań. To ważne, bo obecnie ekologia niestety sporo kosztuje. Mniejsza emisja to jednak czystsze powietrze, a to wprost przekłada się na komfort życia i zdrowie. Warto więc inwestować. Myślę, że mobilne płuca uświadomią i dadzą mocny impuls do podjęcia jeszcze większych wysiłków w tej sprawie. My zawsze pomożemy - podkreśla wójt Piotr Derejczyk.

BĘDZIE SPOTKANIE W SPRAWIE BUDOWY MIESZKAŃ W OSTROWACH NAD OKSZĄ

Piotr Biernacki, fot. SIM Śląsk Północ

Agnieszka Związek, prezes SIM Śląsk Północ, poinformowała, że 19 marca w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Ostrowach nad Okszą odbędzie się otwarte spotkanie w sprawie planowanej przez spółkę budowy mieszkań społecznych w tej miejscowości. Zaplanowano je na godz. 17.

Inwestycja w Ostrowach nad Okszą to obecnie najbardziej zaawansowany projekt budowlany w SIM Śląsk Północ. W portfolio znajdują się inwestycje za niemal 300 mln zł. Ta w gminie Miedźno ma kosztować niecałe 15 mln zł. 7 lutego spółka ogłosiła wybór najkorzystniejszej oferty na generalnego wykonawcę budowy. Zgodnie z opublikowanymi informacjami prace ma poprowadzić firma Bau z Częstochowy.

Koncepcja architektoniczna zakłada wzniesienie trzech budynków z łącznie dwudziestoma siedmioma lokalami mieszkalnymi przy ulicy Wąskiej i Chabrowej. Zaplanowano budowę mieszkań liczących 35m², 54m², 61m² i aż do 71m². Jak podkreślała Związek w wywiadzie opublikowanym na łamach wPowiecie w poprzednim wydaniu, mają być one odpowiednie dla singli, rodzin z dziećmi, ale i także osób starszych.

- Powstaną również czterdzieści cztery miejsca parkingowe, w tym sześć dla osób niepełnosprawnych oraz zapewnimy komórki lokatorskie. Nie zapomnieliśmy o placach zabaw dla dzieci i atrakcyjnym zagospodarowaniu najbliższego otoczenia. Budynki mają mieć nowoczesny wygląd i będą przystosowane dla osób z niepełnosprawnościami. Zastosujemy w nich odnawialne źródła energii, gdyż stawiamy na ekologię. Przestrzenie wspólne wypełni ponadto sztuka, która inspiruje, wzbogacając doświadczenia mieszkańców i tworząc unikalny, kreatywny charakter. Jesteśmy przekonani, że to osiedle stanie się dumą naszej firmy i przyczyni się do rozwoju lokalnej społeczności - zaznaczała.

Nim jednak ruszy nabór przyszłych najemców, prezes spółki oraz wójt gminy Miedźno Piotr Derejczyk chcą się spotkać z zainteresowanymi, by w szczegółach przedstawić założenia projektu i dalsze etapy postępowania. Procedury mające wyłonić przyszłych najemców przeprowadzi bowiem urząd gminy w Miedźnie.

- Budownictwo społeczne, czyli oferowany przez nas najem z opcją dojścia do własności, to obecnie najlepsza propozycja na rynku nieruchomości. SIM stwarza możliwość zamieszkania w nowym mieszkaniu, bez konieczności zaciągania kilkuset tysięcznego kredytu hipotecznego. Nie oddajemy mieszkań w stanie deweloperskim, ale wykończone „pod klucz", od razu gotowe do wprowadzenia. Najemca nie musi ponosić dodatkowych kosztów związanych z jego wykończeniem. Te obecnie idą już przecież w dziesiątki tysięcy złotych. To nie tylko wielka korzyść finansowa, ale także oszczędność czasu, a co równie ważne, nie ma stresu i napięć, które niejednokrotnie generują remonty. Po odbiorze kluczy wystarczy je tylko umeblować i po prostu w nim zamieszkać - zachwala Agnieszka Związek.

O czym mieszkańcy będą się mogli dowiedzieć na spotkaniu 19 marca w Ostrowach nad Okszą?

- Przedstawimy w szczegółach założenia inwestycji, procedury naboru, a także podamy informacje, jakie kryteria należy spełnić, by móc się ubiegać o mieszkania budowane przez SIM Śląsk Północ. Poruszymy ponadto temat możliwości pozyskania dofinansowań. Spotkanie jest otwarte, zapraszamy nie tylko mieszkańców gminy Miedźno - podkreśla prezes Związek.

KOLEJNA AKCJA KRWIODAWSTWA W GMINIE

Piotr Biernacki, fot. Stowarzyszenie „Aktywni Miedźno i okolice"

25 lutego przed strażacką remizą w Miedźnie po raz kolejny pojawił się krwiobus. Akcja zorganizowana we współpracy z urzędem gminy przez miejscowych społeczników przybrała dużo większy rozmach niż zazwyczaj.

W organizację przedsięwzięcia, oprócz gminnych instytucji, zaangażowali się mocno działacze Stowarzyszenia „Aktywni Miedźno i okolice", rada rodziców z miejscowej szkoły oraz, co oczywiste, Ochotnicza Straż Pożarna w Miedźnie.

Wysiłek i promocja nie poszły na marne. Krew oddało niemal trzydziestu mieszkańców gminy, a zarejestrowała się niemal czterdziestka dawców.

Jednak to nie wszystko. Wydarzenie miało się stać przestrzenią do niedzielnej, popołudniowej integracji lokalnej społeczności. Był poczęstunek, a całość uświetniono wspólnym odtańczeniem „Belgijki".

95. URODZINY HONOROWEGO OBYWATELA GMINY

Piotr Biernacki, fot. Urząd Gminy Miedźno

Na początku lutego swoje 95. urodziny obchodził płk. Zbigniew Zieliński, żyjący naoczny świadek Bitwy pod Mokrą, a także Honorowy Obywatel Gminy Miedźno.

Zielińskiemu, pseudonim „Sęk", miejscowa rada gminy nadała honorowe obywatelstwo 31 sierpnia 2022 roku. To żołnierz Armii Krajowej, pułkownik Wojska Polskiego. Po drugiej wojnie światowej żołnierz Konspiracyjnego Wojska Polskiego pod dowództwem gen. Stanisława „Warszyca" Sojczyńskiego. Mocno jest związany z gminą Miedźno i z kultywowaniem pamięci o żołnierzach walczących w Bitwie pod Mokrą.

Po 1989 roku był inicjatorem i realizatorem kilkudziesięciu pomników i tablic upamiętniających zapomnianych bohaterów Polskiego Państwa Podziemnego, Armii Krajowej i innych organizacji niepodległościowych działających w Polsce w latach 40-tych i 50-tych XX wieku.

Zwieńczeniem jego działalności w ruchu kombatanckim był współudział w założeniu Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej oraz współautorstwo nowej, przyjętej przez Sejm RP w 1991 roku ustawy o kombatantach. Na podstawie jej przepisów utworzył i jako pierwszy kierował pracami Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych.

Jest autorem kilkudziesięciu książek i wielu opracowań z dziedziny wojskowości, inżynierii, ochrony środowiska, urbanistyki, architektury oraz historii obu wojen światowych. Uhonorowany został wieloma odznaczeniami w kraju i za granicą, posiadający pamiątki i dowody uznania z całego świata.

PRZEWODNICZĄCY RADY GMINY NAGRODZONY PODCZAS GALI W CZĘSTOCHOWIE

Monika Wójcik, fot. Urząd Gminy Mstów

Podczas uroczystej gali w Filharmonii Częstochowskiej poznaliśmy laureatów Statuetek Starosty Częstochowskiego „Za zasługi dla powiatu". W gronie nagrodzonych osób znalazł się także Krzysztof Choryłek, przewodniczący Rady Gminy Mstów.

Jak przekonują organizatorzy wydarzenia, 17 lutego w Filharmonii Częstochowskiej pojawiło się ponad osiemset osób. Wśród nich nie zabrakło parlamentarzystów, przedstawicieli władz województwa śląskiego, powiatu częstochowskiego i powiatów ościennych, włodarzy gmin, urzędników oraz laureatów nagród starostwa z lat ubiegłych. Uczestnicy z niecierpliwością oczekiwali momentu ogłoszenia decyzji odnośnie przyznanych nagród, a następnie ich wręczenia.

Tegoroczna gala odbywała się pod hasłem „Najważniejszy jest człowiek", a na scenie zaprezentowali się artyści wywodzący się z regionu częstochowskiego. Przybyli goście mogli podziwiać występ Neli Kucharczyk, mieszkanki gminy Mykanów i Michaliny Juchnik z gminy Mstów. Występ młodych wokalistów wzbudził entuzjazm widowni, a samych artystów publiczność nagrodziła żywiołowymi oklaskami.

Po pokazie multimedialnym, który zaprezentował osiągnięcia tegorocznych kandydatów do nagród, przedstawiciele władz powiatu częstochowskiego wręczyli wyróżnienia i statuetki. W sumie do tegorocznej edycji zgłoszono pięćdziesiąt dwa wnioski w pięciu kategoriach. W gronie nominowanych, i jak się później okazało także laureatów, znalazł się też Krzysztof Choryłek. Przewodniczący rady gminy oraz sołtys miejscowości Siedlec nominowany był w kategorii „Samorządność i polityka społeczna".

Choryłek jest jednym z pomysłodawców innowacyjnego projektu wiat przystankowych, znajdujących się na terenie gminy Mstów, które zyskały uznanie wśród turystów z całego kraju. Za ten projekt samorząd otrzymał wyróżnienie Częstochowskiej Organizacji Turystycznej jako „Produkt Turystyczny 2023".

MŁODY NARYBEK HARCERSTWA PRZYGOTOWAŁ BAL KARNAWAŁOWY

Monika Wójcik, fot. Urząd Gminy Mstów

Dzieci z ośmiu gromad zuchowych z częstochowskiego hufca Związku Harcerstwa Polskiego spotkały się w Brzyszowie, gdzie przedstawiciele tamtejszych zuchów wraz z harcerzami z Mstowa przygotowali bal karnawałowy.

- Celem balu była integracja środowiska zuchowego oraz wspólna zabawa karnawałowa w duchu równości i braterstwa - informuje druhna Aldona Tomzik.

Jak mówi, dodatkową atrakcją było obowiązkowe przebranie uczestników, a wyobraźnia i pomysłowość jej podopiecznych przeszły najśmielsze oczekiwania organizatorów.

- Na parkiecie można było spotkać między innymi wróżki, czarodziejki, policjantów, strażaków, elfy, superbohaterów oraz owady i zwierzęta. Bal rozpoczął się tradycyjnie od poloneza, którego poprowadzili zaproszeni goście wraz z organizatorami wydarzenia - dodaje harcerka.

Rodzice zuchów z Brzyszowa dla uczestników balu przygotowali słodki poczęstunek, a sama impreza obfitowała w szereg zabawowych konkurencji.

REKORDOWI DRUHOWIE ZE MSTOWA. W UBIEGŁYM ROKU DO ZDARZEŃ WYJEŻDŻALI W SUMIE PONAD STO PIĘĆDZIESIĄT RAZY

Monika Wójcik, fot. Pixabay

Komenda Miejska Państwowej Straży Pożarnej w Częstochowie opublikowała zestawienie wyjazdów jednostek ochotniczych straży pożarnych z terenu gminy w 2023 roku. Pod kątem udziałów w akcjach ratowniczych rekordzistami okazali się strażacy-ochotnicy z Mstowa.

W tutejszym samorządzie działa dziesięć jednostek OSP, które oprócz ulokowania w remizie mieszczącej się w stolicy gminy stacjonują jeszcze w Jaskrowie, Kucharach, Krasicach, Kobyłczycach, Małusach Małych, Małusach Wielkich, Mokrzeszy, Siedlcu i Zawadzie.

Dwie pierwsze należą do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego, który przez samych strażaków uważany jest za elitarny system. Należą do niego nieliczne jednostki, a ich zakres działania jest większy, niż tych spoza systemu KSRG.

Działalność jednostek OSP finansowana jest z budżetu gminy Mstów oraz różnego rodzaju dotacji, pieniędzy pochodzących z funduszy zewnętrznych czy tych własnych zgromadzonych przez samym strażaków. Środki przeznaczane są między innymi na zakup niezbędnego sprzętu, remonty strażnic czy wypłaty ekwiwalentu.

- Jak ważna jest obecność jednostek ochotniczych straży pożarnych mogliśmy się przekonać całkiem niedawno, kiedy to po intensywnych deszczach poziom Warty przekroczył stan alarmowy, a występująca z koryta rzeki woda stanowiła zagrożenie dla budynków gospodarczych w Mstowie. Wówczas nieodzowną pomoc nieśli strażacy-ochotnicy, którzy choćby zabezpieczali posesje workami z piaskiem i folią, aby woda nie dostała się do środka - podkreśla znaczenie zaangażowania druhów w życie lokalnej społeczności wójt Tomasz Gęsiarz.

Niedawno Komenda Miejska Państwowej Straży Pożarnej w Częstochowie przygotowała podsumowanie działalności jednostek OSP w minionym roku. Zestawienie zawiera liczbę wszystkich wyjazdów do różnego rodzaju zdarzeń, do których są alarmowani ochotnicy. Największą część z nich stanowiły tzw. miejscowe zagrożenia, na które składały się wypadki i zdarzenia drogowe, gniazda owadów błonkoskrzydłych oraz inne działania, które wpisują się w powyższą definicję. Kolejna kategoria alarmów, do których wyjeżdżali strażacy, to pożary. Największą ich liczbę w 2023 roku stanowiły wyjazdy do płonących nieużytków rolnych.

Absolutnym rekordzistką pod względem podjętych interwencji we wspomnianym okresie jest jednostka ze Mstowa, której strażacy angażowani byli aż sto pięćdziesiąt cztery razy. Blisko trzy razy mniej wyjazdów, bo pięćdziesiąt pięć, zanotowali na swoim koncie druhowie z Jaskrowa, którzy zajmują drugie miejsce w tym zestawieniu. Z kolei do trzydziestu siedmiu wyjazdów zadysponowani zostali strażacy z Kuchar, a ochotnicy z OSP Mokrzesz brali udział w trzydziestu trzech akcjach.

Pozostałe drużyny na szczęście miały mniej pracy. Jednostka z Małusów Małych wyjeżdżała dwadzieścia osiem razy, ekipy z Kobyłczyc i Siedlca zebrały na swoich kontach po dwadzieścia jeden wyjazdów, a OSP w Zawadzie - dwadzieścia. Jedenaście razy angażowani byli druhowie z Małus Wielkich, a ci z Krasic musieli interweniować podczas ośmiu zdarzeń.

- Dziękujemy wszystkim naszym strażakom-ochotnikom za ich zaangażowanie w lokalnym środowisku i niesienie pomocy, o każdej porze dnia czy nocy - podsumowuje wójt Gęsiarz.

BOGUSŁAW GAWRON MÓWI, ŻE LUBI POMAGAĆ LUDZIOM. DLATEGO SAMORZĄDOWIEC ZAMIERZA DOSTAĆ SIĘ DO RADY POWIATU

Piotr Biernacki, fot. Archiwum Bogusława Gawrona

Zasiadający od dwóch kadencji w radzie gminy jej wiceprzewodniczący Bogusław Gawron i tym razem planuje wystartować w nadchodzących wyborach samorządowych. Tylko teraz chce powalczyć o mandat radnego powiatowego. - Mam wiele pomysłów, których realizacja na kolejnym szczeblu samorządu przyczyni się do jeszcze większej poprawy życia mieszkańców naszej gminy - przekonuje.

Mieszkający na co dzień w Jaskrowie Bogusław Gawron w działalność na rzecz lokalnej społeczności angażuje się od wielu lat. Gminnym samorządowcem jest od dekady, a w tej kadencji obecnie pełni też funkcję wiceprzewodniczącego rady.

- Podczas tego okresu zrealizowanych zostało wiele ważnych projektów i inwestycji na terenie gminy, ale to przede wszystkim zasługa wójta. Ja jedynie wspieram i pomagam - mówi skromnie.

O wiele bardziej rozmowny na temat skali zaangażowania wiceprzewodniczącego jest włodarz Mstowa.

- Już niech tak nie umniejsza swojej roli. Bogusław Gawron jest jednym z współautorów powrotu w 2020 roku, po blisko trzydziestu latach, komunikacji miejskiej z Częstochowy do Mstowa przez Jaskrów i Wancerzów - komentuje wójt Tomasz Gęsiarz.

Jak dodaje samorządowiec, Gawron wymiernie wspierał działania zmierzające do modernizacji oświetlenia ulicznego na terenie całej gminy i wymiany starych lamp na led'owe. Angażował się w rozbudowę Ośrodka Zdrowia w Mstowie czy oczyszczalni ścieków w Jaskrowie. Również dzięki jego wysiłkom doszło do modernizacji targowiska gminnego w Cegielni, budowie ścieżki pieszo-rowerowej w rejonie Przeprośnej Górki w Siedlcu, kompleksu boisk sportowych w Brzyszowie, przebudowie drogi powiatowej 1037S na odcinku Srocko-Gąszczyk-Siedlec i wielu innych inwestycji drogowych, w tym realizowanych wspólnie z częstochowskim starostwem.

- Z dużą troską podchodzi do zapewnienia jak najlepszych warunków oświatowych dla najmłodszego pokolenia. Wspiera działalność szkół i przedszkoli na terenie gminy. Podczas jego działalności w samorządzie zrealizowano termomodernizację szeregu placówek. Między innymi w Małusach Wielkich, Zawadzie, Mstowie czy Krasicach, a w najbliższym czasie podobne prace planowane są w szkole w Jaskrowie – komplementuje radnego wójt Gęsiarz.

Kiedy Gawrona uda się w końcu pociągnąć trochę za język okazuje się, że całkiem sprawnie realizował się podczas negocjacji budżetowych związanych z dofinansowaniem jednostek ochotniczych straży pożarnych. Za jego kadencji nowe samochody pożarnicze trafiły do Jaskrowa, Mokrzeszy, Kuchar i Kobyłczyc. Powstała również okazała remiza dla OSP w Mstowie i nowy budynek garażowy jednostki w Jaskrowie.

- Pomogłem poprawić stan infrastruktury wodno-kanalizacyjnej na terenie naszej gminy i sołectwa Jaskrów, z którego pochodzę. Nowe odcinki wodociągów powstały między innymi w ulicy Starowiejskiej, Willowej i Jurajskiej w Jaskrowie, a obecnie trwają przygotowania do wymiany starego wodociągu w ulicy Częstochowskiej - rozkręca się radny Gawron.

Prywatnie ten samorządowiec jest współwłaścicielem rodzinnej firmy „Gawbud", która w tym roku obchodzi 30-lecie istnienia.

- Natomiast moje hobby to turystyka i motoryzacja. Staram się jak najlepiej tylko potrafię łączyć pracę z pasją działania na rzecz naszej lokalnej społeczności, w czym od samego początku wspiera mnie moja ukochana żona Jadwiga. W ubiegłym roku obchodziliśmy zresztą jubileusz 50-lecia pożycia małżeńskiego. Jeśli chodzi o pracę zawodową, to jestem spełnionym człowiekiem. Teraz najwięcej radości, poza rodziną oczywiście, sprawia mi możliwość pomagania innym ludziom - dodaje Bogusław Gawron.

Pytany czym chciałby się zająć w radzie powiatu, jeśli mieszkańcy ponownie mu zaufają w wyborach, tym razem delegując go na nowy powiatowy odcinek, wyraźnie się ożywia.

- Przede wszystkim w radzie powiatu będę pilnował interesów naszej gminy. I to na każdej płaszczyźnie - deklaruje. - Kluczowe jest dalsze skuteczne zabieganie o poprawę sieci dróg powiatowych na terenie naszego samorządu. Zamierzam współpracować ze Starostwem Powiatowym w Częstochowie w zakresie samochodowej komunikacji publicznej. To niezwykle ważny obszar, gdyż aktualnie przez gminę przebiegają trzy linie powiatowe, współfinansowane prze powiat i urząd gminy - podkreśla.

Jak nadmienia wiceprzewodniczący, zamierza także uważnie przyglądać się kwestiom związanym z rozwijaniem turystyki w powiecie, promowaniem aktywnego i zdrowego stylu życia wśród młodszych i starszych mieszkańców.

- Tym bardziej, że gmina Mstów ma olbrzymi potencjał w tym zakresie i bezwzględnie trzeba go dalej rozwijać. Istotne jest także dla mnie wzmacnianie współpracy z lokalnymi liderami i organizacjami, jak rodzime koła gospodyń wiejskich czy ochotnicze straże pożarne. No i oczywiście niezwykle istotnym zagadnieniem jest konieczność pomocy osobom starszym w zwiększaniu dostępu do niezbędnych programów i usług medycznych - mówi.

FERIE BARDZIEJ DESZCZOWE NIŻ ZIMOWE, ALE I TAK ATRAKCJI DLA NAJMŁODSZYCH NIE ZABRAKŁO

Monika Wójcik, fot. Urząd Gminy Mstów

Oddana w ubiegłym roku do użytku nowoczesna sala multimedialna Gminnego Ośrodka Kultury w Mstowie sprawdziła się jako alternatywne rozwiązanie dla aktywności na świeżym powietrzu. Pomimo niesprzyjającej aury, odpoczywające od nauki dzieci nie powinny narzekać na program tegorocznej oferty, jaką przygotowali dla nich miejscowi animatorzy kultury.

- Każdego dnia w siedzibie GOK-u odbywały się ciekawe zajęcia - podkreślają pracownicy tej instytucji.

W poniedziałki, podczas warsztatów z fotografii cyfrowej, można było zgłębić tajniki tej sztuki. Uczestnicy nie tylko mogli nawzajem uwieczniać się na zdjęciach, ale także poddać je później obróbce komputerowej. Wtorki poświęcone były łamigłówkom logicznym, a środy upływały na grach. Zarówno tych przewidzianych na konsole, jak i planszowych.

- Po takiej dawce gimnastyki umysłowej, dla odmiany, w czwartki odbywały się zajęcia ruchowe. To nowa propozycja w ofercie GOK-u - informują organizatorzy gminnych ferii. - Natomiast na zakończenie zimowej kanikuły wszyscy uczestnicy mogli zrelaksować się podczas warsztatów z animacji filmowej - dodają.

LISTĘ KOALICJI OBYWATELSKIEJ W WYBORACH DO RADY POWIATU OTWORZY ROBERT CHĄDZYŃSKI

Monika Wójcik, fot. Archiwum Roberta Chądzyńskiego

Czwórka kandydatów Koalicji Obywatelskiej powalczy o mandaty radnych powiatowych w najbliższych wyborach samorządowych z okręgu obejmującego gminy Poczesna, Kamienica Polska i Starcza. Kim są kandydaci?

Poza liderem listy, znanym lokalnym społecznikiem, strażakiem-ochotnikiem i jednocześnie prezesem Zakładu Wodociągów i Kanalizacji w Myszkowie Robertem Chądzyńskim, znaleźć na niej można jeszcze Annę Drapałę, Pawła Pawlika oraz Annę Sznober.

- To lista, na której znalazły się silne i niezależne kobiety oraz swoista mieszanka doświadczenia i młodości - przedstawia obrazowo kandydatów Robert Chądzyński.

Anna Drapała prowadzi sieć aptek w Kamienicy Polskiej, z kolei Anna Sznober pracuje w branży ubezpieczeniowej. Związana jest z międzynarodową firmą od lat świadczącą usługi na rynku ubezpieczeń majątkowych i tych na życie. Natomiast Paweł Pawlik jest świeżo upieczonym inżynierem ochrony środowiska.

Robert Chądzyński, z którym rozmowę opublikowaliśmy w poprzednim wydaniu miesięcznika wPowiecie, jest dobrze znany w Poczesnej. W wyborach samorządowych pięć lat temu ubiegał się o urząd wójta gminy. Co prawda w gabinecie włodarza się nie rozgościł, ale zdobył ponad 42 proc. głosów w Poczesnej. Łącznie poparło go blisko dwa i pół tysiąca mieszkańców. Czy to poparcie utrzyma i wyborcy zaufają mu ponownie, wysyłając tym samym finalnie do rady powiatu? Wszystko okaże się 7 kwietnia.

W przypadku Anny Drapały z Kamienicy Polskiej sytuacja jest zgoła inna. Dotychczas nie kandydowała ona w żadnych wyborach, ale za to ma wieloletnie doświadczenie w zarządzaniu własnym biznesem. Prowadzi sieć aptek w swojej gminie, wychowując przy tym dwójkę dzieci.

- Jej kandydatura wywołała spore zaskoczenie, choć dotychczas nie angażowała się w działalność samorządową. Wcześniej była związana z Zespołem Pieśni i Tańca Częstochowa oraz Zespołem Folklorystycznym Kamienica. Wspiera Koło Gospodyń Wiejskich „Karolinki", a także aktywnie uczestniczyła w życiu szkół, do których uczęszczały jej dzieci - zachwala koleżankę z listy Robert Chądzyński.

Pozostała dwójka kandydatów to osoby, które podobnie jak otwierający listę Chądzyński są życiowo związane z gminą Poczesna. Paweł Pawlik to specjalista w obszarze ochrony środowiska, który dalej zamierza kontynuować swoją edukację w tym obszarze. Anna Sznober z kolei w poprzednich wyborach samorządowych była kandydatem z komitetu Roberta Chądzyńskiego do rady gminy i ubiegała się o mandat z Huty Starej A. Czy taka lista ma szansę na sukces wyborczy?

- To zależy od wielu czynników. Po pierwsze duża część wyborców przy wybieraniu swojego kandydata do rady powiatu będzie kierować się swoimi sympatiami politycznymi. Jeśli na liście wyborczej znajdą swój preferowany komitet, to wybiorą przedstawiciela tej opcji. Po drugie, jeśli wyborca będzie szukać konkretnej osoby, którą zna lub jeśli jest zadowolony z jej działalności, to poszuka tego konkretnego nazwiska - mówi Robert Chądzyński.

W ubiegłorocznych wyborach parlamentarnych w tym okręgu wygrało Prawo i Sprawiedliwość, osiągając poparcie na poziomie 33 proc. głosów. Na podium znalazły się jeszcze Koalicja Obywatelska z wynikiem 30 proc. oraz Trzecia Droga, którą wskazało 17 proc. wyborców. Nowa Lewica zdobyła zaufanie 10 proc. głosujących w wyborach, a Konfederację zakreśliło 6 proc. zwolenników.

- Wyniki te nie różniły się znacząco od tych ogólnokrajowych. Obecnie jednak obserwujemy zmianę na pozycji lidera i konsekwentny odpływ wyborców od PiS-u. Ostatnie odczyty preferencji wyborczych mówią o wzroście do 34-36 proc. poparcia dla Koalicji Obywatelskiej, spadku poparcia dla PiS do poziomu 26-28 proc. i stabilizacji wyników pozostałych partii politycznych - kontynuuje Chądzyński.

Jakie szanse mają poszczególne komitety? Aby zwiększyć swoje szanse wyborcze i uczestniczyć w podziale mandatów, muszą one osiągnąć minimum 5 proc. głosów w całym okręgu. To z tego powodu komitety wyborcze dążą do zarejestrowania kandydatów we wszystkich okręgach. Ale ostateczny sukces w dużej mierze zależy od pracy, jaką w czasie kampanii wyborczej wykonają poszczególne komitety i sami kandydaci.

- Nawet jeśli kandydat zbierze dobry wynik, a lista nie otrzyma 5 proc. poparcia i nie przekroczy progu wyborczego, to podział mandatów jej nie obejmie. I tu pojawia się metoda D'Hondta, nazwana tak od nazwiska belgijskiego matematyka. To jedna z najpopularniejszych metod stosowanych do podziału mandatów w systemach proporcjonalnych. Jest to matematyczny algorytm, który ma na celu sprawiedliwy podział mandatów między partie lub listy wyborcze, uwzględniający proporcje głosów uzyskanych przez komitety. W momencie, gdy jakiś komitet nie przekroczy progu, system ten premiuje zwycięski komitet wyborczy i przyznaje dodatkową premię z tego tytułu. Jeśli wystartują mniejsze komitety, które na przykład nie zarejestrują kandydatów we wszystkich okręgach wyborczych, to system ten będzie premiował zwycięski komitet wyborczy dodatkowymi mandatami - wyjaśnia Robert Chądzyński, „jedynka" listy Koalicji Obywatelskiej.

Dlaczego wybory do rady powiatu są tak ważne? Bo powiat realizuje te zadania, z którymi gmina ze względu na małą liczbę mieszkańców czy powierzchnię nie byłaby w stanie sobie poradzić. Często są to więc te same zadania, za które odpowiada gmina, ale realizowane na większą skalę. Powiat odpowiada za zarządzanie i prowadzenie szkół ponadpodstawowych czy szpitali. Zadaniem powiatu jest też przeciwdziałanie bezrobociu. Na poziomie tej jednostki samorządowej ulokowane są urzędy pracy. Powiat prowadzi także politykę na rzecz osób niepełnosprawnych, przeciwdziała problemom społecznym, jak i również odpowiada za całą gamę zadań zleconych przez administrację centralną, a które realizowane są przez straż pożarną, policję, służby weterynaryjne i geodezyjne.

ADAM MORZYK: SAMORZĄD JEST NAJBARDZIEJ SPRAWNY, GDY JEST WOLNY OD NACISKÓW CZY ZOBOWIĄZAŃ POLITYCZNYCH

Piotr Biernacki, fot. Piotr Biernacki

Z Adamem Morzykiem, jednym z liderów Porozumienia dla Powiatu Częstochowskiego, rozmawiamy o planach na najbliższą kadencję oraz inicjatywach podjętych na forum powiatu przez to ugrupowanie.

Panie Adamie, będzie pan startował do rady powiatu z listy Porozumienia dla Powiatu Częstochowskiego. Jako młody, dynamiczny, aczkolwiek już doświadczony samorządowiec, pewnie był pan rozchwytywany przez partie polityczne. Dlaczego zdecydował się pan na start z niezależnego komitetu?

Już w czasie poprzednich wyborów wiele komitetów zabiegało o moją kandydaturę. Postanowiłem jednak wystartować z komitetu niezależnego tj. Porozumienia dla Powiatu Częstochowskiego, którego liderem jest Mieczysław Chudzik, były starosta częstochowski, bardzo doświadczony samorządowiec. Człowiek z otwartym umysłem, kreatywny, pełen wigoru i bardzo przedsiębiorczy. Ponadto, dlaczego start z Porozumienia? Z kilku powodów. Przede wszystkim, jest to niezależny komitet, skupiający wielu pracowitych, energicznych i aktywnych ludzi, z prawdziwą duszą samorządową. Uważam, że samorząd jest najbardziej sprawny, gdy jest wolny od nacisków czy zobowiązań politycznych, nakazujących określone kierunki działania. Funkcjonowanie, zarówno na poziomie gminy, jak i powiatu, cały czas jest, moim zdaniem, najbardziej efektywne w niezależnym środowisku. Niezależność jest bardzo ważna, ponieważ jednostki samorządu terytorialnego są bardzo zróżnicowane, wymagające indywidualnego podejścia.

Trudno nie dostrzec, że obecnie jest pan także jednym z liderów tego ugrupowania. Funkcja członka zarządu powiatu częstochowskiego w obecnej kadencji nie wzięła się przecież z przypadku.

Staram się (śmiech). Uważam, że po to się bierze udział w wyborach, by móc realnie wpływać na kierunki rozwoju, realizować przedstawiony program i obietnice wyborcze. A to, co się dzieje w powiecie, ustalane jest w głównej mierze przez zarząd powiatu. W tym gremium rodzą się pomysły i inicjatywy. Nie umniejszam przy tym absolutnie ogromnej roli samej rady, ale łatwiej jest argumentować zaproponowane rozwiązania czy inwestycje, kiedy jest się po prostu w organie wykonawczym. Jednocześnie czuję ogrom odpowiedzialności, która spoczywa na moich barkach ponieważ zawsze wszystkie oczy skierowane są w stronę zarządu.

Przed wyborami wielu obserwatorów sceny samorządowej upatrywało w panu murowanego kandydata na stanowisko wójta gminy Poczesna. Dlaczego ponownie wybrał pan powiat?

Na pewno to była trudna decyzja, chyba jedna z trudniejszych, jakie musiałem ostatnio podjąć w swoim życiu. Z Poczesną jestem naturalnie związany, przez wiele lat byłem radnym gminnym, działam w strukturach ochotniczej straży pożarnej, współpracuję z organizacjami pozarządowymi oraz po prostu mieszkam tu i żyję. Znam gminę od podszewki, wiem jakie są problemy, ale jednocześnie dostrzegam wielkie możliwości tego środowiska. Mam pomysły w jakim kierunku powinna się ona rozwijać, a wsparcie szczebla powiatowego jest bardzo istotne dla zrównoważonego rozwoju. Jako radny powiatowy reprezentuję nie tylko teren gminy Poczesna, ale całej południowej części naszego powiatu, czyli również gminy Kamienica Polski i Starcza. Współpraca, rozwój i integracja tych trzech jednostek jest bardzo ważna. Na poziomie powiatu podejmowane będą kluczowe decyzje, określające czy obszar ten będzie się rozwijał i czy młode pokolenia będą mogły wiązać z nim przyszłość? Mam tu na myśli między innymi dobrą komunikację, zarówno tę zbiorową, jak i infrastrukturalną w postaci dróg, ale także zwiększenie potencjału przedsiębiorczego. Wszak teren ten leży wzdłuż autostrady A1, jednak dziś nie ma do niej żadnego dostępu i należy to zmienić. Warto podkreślić, że obecność reprezentanta tego właśnie obszaru w zarządzie wpłynęła znacząco na liczbę inwestycji. Zdaję sobie sprawę, że wielu upatrywało we mnie naturalnego kandydata na stanowisko wójta gminy Poczesna, lecz podjąłem decyzję, że w następnej kadencji chcę nadal służyć i pomagać mieszkańcom będąc w radzie powiatu. Ubieganie się o stanowisko włodarza Poczesnej pozostawiam na razie w sferze dalszych planów.

Faktycznie, patrząc na inwestycje w całej południowej części powiatu, to sporo się przez te pięć ostatnich lat zadziało.

Wspominałem już o tym przy okazji naszego ostatniego spotkania, ale przypomnę, że w samej gminie Poczesna udało się w tej kadencji przebudować ponad 20 proc. wszystkich dróg powiatowych. Główna inwestycja to przebudowa dróg od Poczesnej do Huty Starej A. Wykonaliśmy także ciągi w Kamienicy Polskiej i gminie Starcza. Mocno stawiamy na rozwój oświaty, a warto przypomnieć, że w tej części powiatu mamy liceum w Kamienicy Polskiej. Szkołę, która w 2025 roku będzie obchodzić jubileusz 80-lecia istnienia. Władze powiatu, widząc potencjał szkoły oraz rosnące zainteresowanie, mają wobec niej bardzo ambitne plany. Wracając do rozwoju gospodarczego i infrastruktury, to chciałbym zapewnić, że mamy wiele pomysłów. Po pełnym odblokowaniu środków unijnych, w tej części powiatu chcielibyśmy ułatwić mieszkańcom dostęp do autostrady A1, a przy tym ożywić gospodarczo ten obszar. Skorzystają na tym przylegające gminy z mojego okręgu wyborczego, w tym także gmina Konopiska.

Kiedy nie było autostrady, DK1 w tej części powiatu pełniła funkcję swoistego motoru gospodarczego.

Tak, zgadza się. Świadczą o tym inwestycje dużych przedsiębiorców ulokowane przy byłej DK1. Teraz jest dużo spokojniej, wprawdzie mniej uciążliwie dla okolicznych mieszkańców, ale z drugiej strony gorzej dla firm. Autostrada jest olbrzymim potencjałem gospodarczym. Stworzenie nowego kanału dostępu do autostrady A1 jest więc kluczowe. Forsuję już od kilku lat na forum powiatu budowę drogi powiatowej 1055S, obecnie nieistniejącej, będącej w planach, pomiędzy Młynkiem w gminie Poczesna, a Wąsoszem w gminie Konopiska. Zrobiliśmy już koncepcję, założenia techniczne, wykonane zostały podziały nieruchomości w tym uregulowane własności gruntów pod drogę niemal w 90 proc. Jesteśmy więc przygotowani, by zabiegać o środki zewnętrzne i wybudować tę drogę. To uwolni aż około stu hektarów terenów, przy których będzie można stworzyć strefę ekonomiczną. Wiadomo, że przedsiębiorcy to praca i rozwój zarówno powiatu, jak i poszczególnych gmin. Nie jest to tania inwestycja, ale moim zdaniem, jest tą z kategorii strategicznych dla południowego obszaru powiatu częstochowskiego. Tę szansę rozwoju trzeba wykorzystać, chciałbym tej inwestycji przypilnować, a to jest kolejny argument mojego startu do powiatu.

Przy okazji naszego ostatniego spotkania mówił pan także o dalszym rozwoju komunikacji powiatowej.

Tak, mamy już aż szesnaście linii, a to jeszcze nie koniec. To duży sukces, który osiągnęliśmy jako powiat w tak krótkim czasie. Pasażerów wciąż przybywa, a czynnie korzystających jest już średnio ponad sto tysięcy pasażerów miesięcznie. Stale zwiększa się jakość świadczonej usługi. Weryfikowana oraz zmieniana jest siatka połączeń oraz wymiana autobusów na nowe. W przyszłym roku rolę organizatora transportu przejmie powołany przez nas i partnerskie gminy Jurajski Związek Powiatowo-Gminny „Komunikacja Jurajska". Dzięki temu będziemy mogli jeszcze lepiej zaspokajać potrzeby komunikacyjne naszych mieszkanek i mieszkańców. Ponadto w przyszłej kadencji pojawią się środki unijne z Funduszu Spójności oraz Krajowego Planu Odbudowy. Dzięki nim powstaną centra przesiadkowe oraz będziemy mogli zbudować system zarządzania transportem, w tym dynamiczny system pasażerski, dzięki któremu pasażerowie poprzez smartfony będą mieli informację, gdzie jest aktualnie autobus, czy są jakieś opóźnienia, itp. Należy iść z duchem czasu. Świat się szybko zmienia, a my musimy za tym nadążyć. Ponadto dzięki tym funduszom mamy plany powołania własnego operatora, co pozwoli nam wdrożyć system jednego wspólnego biletu na całą siatkę połączeń. Wyeliminujemy dzięki temu obecne zjawisko, gdzie czasem z jednej miejscowości, pomimo kilku linii komunikacyjnych, nie możemy na jednym bilecie miesięcznym korzystać ze wszystkich dostępnych połączeń, gdyż realizują je inni operatorzy. Należy także nadmienić, że zakup własnych autobusów dzięki funduszom zewnętrznym pozwoli nam zmniejszyć koszty wozokilometra, a tym samym zaoferować szerszą siatkę połączeń o większej częstotliwości, przy zaangażowaniu tej samej wartości środków publicznych. Uważam, że komunikacja powiatowa powinna docierać finalnie do centrum przesiadkowego zlokalizowanego w Częstochowie przy ulicy Piłsudskiego, tak jak kiedyś autobusy MPK. To zresztą już się w części zadziało, docierają tam już linie od strony gmin jurajskich, a od 1 marca docierać tam będzie między innymi nowa linia o numerze 165. Swój bieg zaczynać będzie na styku gmin Starcza i Kamienica Polska, a od Poczesnej prowadzona będzie śladem byłej linii MPK o numerze 65, czyli poprzez Korwinów i Słowik docierać będzie na ulicę Piłsudskiego, przejeżdżając przez ulicę Krakowską w Częstochowie. Jest jeszcze wiele do zrobienia w temacie komunikacji powiatowej. Cele w tym obszarze postawione mam na bardzo wysokim poziomie. Jestem przekonany, że za kilka lat uda się je zrealizować, a sprawny transport publiczny zaspokajać będzie potrzeby większości mieszkańców i wpłynie jeszcze bardziej na rozwój powiatu.

Wróćmy jeszcze stricte do tematu wyborów. Komitet jest zarejestrowany. W ilu okręgach, jako Porozumienie, chcecie wystawić kandydatów do rady powiatu? Pan wystartuje w okręgu obejmującym Poczesną, Kamienicę Polską i Starczę. Mieczysław Chudzik z okręgu gminy Konopiska i Blachowni. To pewne. A co dalej?

Zgadza się, będziemy dążyć do tego, by jako komitet mieć listy we wszystkich siedmiu okręgach. Zgodnie z kalendarzem wyborczym rejestracja kandydatów będzie możliwa pod koniec lutego, więc mamy jeszcze troszkę czasu na dopracowanie szczegółów, skompletowanie list i sfinalizowanie strategii wyborczej. Rozmowy trwają i są bardzo owocne.

Konkurencja będzie się musiała obawiać?

Wybory to pewnego rodzaju plebiscyt, gdzie poszczególne osoby zabiegają o względy wyborców, czyli konkurują o ich poparcie. Na tym polega demokracja i nie można się o to obrażać. Ale wybory się skończą, poznamy wtedy wyniki, a życie toczyć się będzie dalej. Samorząd z kolei to płaszczyzna dialogu, gdzie poszczególne frakcje i komitety muszą znaleźć przestrzeń współpracy. Tak było i jest w obecnej kadencji samorządu powiatowego. Efektem tej współpracy jest chociażby uruchomiony transport publiczny. Wracając jednak do naszego komitetu, to jestem przekonany, że naszymi propozycjami oraz planami na przyszłość wielu wyborców przekonamy, by zagłosowali na kandydatów i listę Porozumienia dla Powiatu Częstochowskiego. Chcemy zadbać o to, by wszystkie okręgi były traktowane w powiecie sprawiedliwie, pod względem rozwoju i inwestycji powiatowych.

Dziękuję za rozmowę.

ÓSMA ODSŁONA GALI WRĘCZENIA SYDERYTÓW. DLA UCZESTNIKÓW TEGO WYDARZENIA ZAŚPIEWAŁA ZNANA POLSKA WOKALISTKA

Monika Wójcik

Tradycyjnie, w Tłusty Czwartek, wójt Poczesnej wręczył Syderyty - statuetki będące wyrazem uznania dla osób zasłużonych w działalności na rzecz gminy i jej lokalnej społeczności. Organizowanemu od ośmiu lat przedsięwzięciu każdorazowo towarzyszy ambitny, muzyczny akcent. Tym razem uroczystość uświetnił występ Hanny Banaszak.

Zaprojektowana przez Jerzego Kędziorę statuetka wręczana jest tym, których zaangażowanie, praca społeczna lub zawodowa przyczyniły się do rozwoju i promocji miejscowego samorządu. Nagroda jest niepowtarzalna, gdyż każdy egzemplarz wieńczy zindywidualizowana ruda żelaza. W naturalny sposób nawiązuje ona do tradycji okolicy, która przed laty słynęła z bogatych złóż wspomnianego pierwiastka.

- Zgodnie z przyjętymi zasadami i kryteriami, laureatów do statuetek wybiera kapituła, której przewodniczy wójt Krzysztof Ujma - mówi Aneta Nawrot z urzędu gminy. Wyróżnienia przyznawane są w pięciu kategoriach.

Pierwsza dotyczy oświaty, kultury i sztuki. Druga trafia w ręce osób zasłużonych w takich dziedzinach jak sport, zdrowie, opieka społeczna czy ochrona środowiska. Kolejnymi Syderytami co roku nagradzana jest jedna z miejscowych firm, a także osoba odznaczająca się szczególnymi zasługami. Ostatni egzemplarz w danej edycji - Super Syderyt dedykowany jest osobom lub organizacjom, co prawda spoza terenu samorządu, niemniej jednak uchodzących za tzw. przyjaciela gminy. W tym sezonie była to Regionalna Rada Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Pozostałe statuetki trafiły do Zespołu Takt, Parafialnego Klubu Sportowego Victoria Poczesna, prowadzących zakład przetwórstwa mięsnego braci Lang oraz okolicznej alpakarni.

Organizowana gala to w Poczesnej jedno z najważniejszych wydarzeń w roku. Każdorazowo imprezę uświetnia koncert znanej postaci ze świata artystycznego. W tym roku organizatorzy zakontraktowali Hannę Banaszak.

ZAGROŻENIE POWODZIOWE W GMINIE. PODCZAS DZIAŁAŃ RATOWNICZYCH POMÓGŁ QUAD, KTÓRY ZAKUPILI STRAŻACY Z WRZOSOWEJ

Monika Wójcik

W związku z przekroczeniem stanu alarmowego poziomu wody na Warcie, władze Poczesnej na kilka dni wprowadziły na początku lutego stan pogotowia przeciwpowodziowego dla Kolonii Borek, Korwinowa, Słowika i sołectwa Zawodzie.

Stan poziomu wody na okolicznej rzece podniósł się w wyniku intensywnych opadów oraz zrzutu wody ze zbiornika retencyjnego w Poraju. W miejscowości Słowik doszło do zalania posesji, przez co musieli interweniować strażacy. W działaniach wzięły udział dwie jednostki straży pożarnej z Częstochowy oraz druhowie ze Słowika, Nierady, Bargieł, Poczesnej, Huty Starej A i Wrzosowej.

- Działania ratownicze polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia i budowie wzdłuż zagrożonej posesji wału z worków napełnionych piaskiem - relacjonowała Aneta Nawrot z urzędu gminy.

Gminne jednostki ochotniczych straży pożarnych miały za zadanie utrzymywać swoje zasoby w gotowości aż do odwołania wprowadzonego przez wójta zarządzenia. Podczas działań w Słowiku strażacy z jednostki z Wrzosowej wykorzystali zakupiony przez siebie niedawno sprzęt. Chodzi o quada wraz z przyczepką, który w niesprzyjających warunkach i na trudnym terenie sprawdził się między innymi podczas transportu worków z piaskiem.

PIERWSZE MIEJSCE FRANCISZKA SZEWCZYKA

Monika Wójcik

W Czeskich Budziejowicach odbyły się zimowe igrzyska, w których rywalizowali sportowcy z czterech krajów - Czech, Słowacji, Polski i Węgier. Mieszkaniec Wrzosowej w jednej z konkurencji wywalczył pierwszą lokatę.

Franciszek Szewczyk, uczeń Szkoły Podstawowej im. Mikołaja Kopernika we Wrzosowej, nie obijał się podczas minionych ferii. Szóstoklasista wziął udział w międzynarodowych zawodach 2ndV4 Winter Games Emil Open. Zajął tam pierwsze miejsce w kategorii monosky z asystentem i do domu wrócił ze złotym medalem.

Borykający się z niepełnosprawnością Franciszek udowodnił, że największymi ograniczeniami są przede wszystkim te budowane we własnej głowie. Swoją wygraną pokazał, że jeśli tylko się je przełamie, zmierzając do celu konsekwentnie krok po kroku, nawet gdy tych kroków samemu nie można postawić i trzeba posiłkować się wózkiem, to przy odpowiedniej motywacji i woli walki można sięgnąć po laur zwycięstwa.

KLUB SPORTOWY Z POCZESNEJ WYRÓŻNIONY

Monika Wójcik

Podczas uroczystej gali, która odbyła się w drugiej połowie lutego w Filharmonii Częstochowskiej, statuetkę „Za zasługi dla powiatu" otrzymał Parafialny Klub Sportowy Victoria Poczesna.

Jak podkreślają organizatorzy wydarzenia, nominacja do tej corocznej nagrody jest dużym wyróżnieniem dla osób i organizacji z terenu gmin leżących w powiecie częstochowskim. To także forma podziękowania za dotychczasową działalność na rzecz jego mieszkańców.

Na scenie zaprezentowali się artyści z regionu, a na widowni zasiedli politycy, samorządowcy, urzędnicy. Obecni byli także laureaci poprzednich edycji konkursu. W kategorii związanej ze sportem i turystyką statuetkę „Za zasługi dla powiatu" otrzymał Parafialny Klub Sportowy Victoria Poczesna.

SAMORZĄD MA NOWY HERB. WKRÓTCE BĘDZIE TEŻ SZTANDAR I INNE ELEMENTY IDENTYFIKACJI WIZUALNEJ MIASTA I GMINY

Monika Wójcik, fot. Urząd Miasta i Gminy Przyrów

Podczas niedawnej sesji rada miejska podjęła uchwałę w sprawie ustanowienia herbu, sztandaru, flagi, również tej stolikowej oraz baneru miasta i gminy Przyrów.

Jak mówi burmistrz Robert Nowak, podjęcie uchwały poprzedziły długotrwałe uzgodnienia szczegółów projektu herbu i weksyliów z Komisją Heraldyczną. To organ doradczy ministra spraw wewnętrznych i administracji, wyspecjalizowany w kwestiach związanych z heraldyką i weksylologią. Cała procedura trwała pięć lat.

- Zgodnie z podjętą przez radę uchwałą posiadamy już nowy herb. Obecnie trwają prace nad przygotowaniem sztandaru i pozostałych weksyliów, które stanowić będą trwałe znamiona tożsamości naszej wspólnoty samorządowej, symbolizując więź historyczną, kulturową i społeczno-ekonomiczną mieszkańców - dodaje burmistrz Nowak.

W TYM SEZONIE W RĘCE MIESZKAŃCÓW GMINY POWĘDROWAŁY DWIE NAGRODY ZA ZASŁUGI DLA POWIATU

Monika Wójcik, fot. MA Kozakowscy/Starostwo Powiatowe w Częstochowie

W sumie dwadzieścioro laureatów otrzymało w trzecią sobotę lutego statuetki starosty „Za zasługi dla powiatu". Podczas uroczystej gali, jaka odbyła się w Filharmonii Częstochowskiej, nagrody trafiły też do osób związanych z tutejszym samorządem. Chodzi o burmistrza Roberta Nowaka i Agnieszkę Sosnowską, mistrzynię nordic walking.

Do końca ubiegłego roku wójt, a od nowego burmistrz. Robert Nowak, od ponad ćwierćwiecza włodarz Przyrowa, z sukcesem wprowadził miejscowy samorząd w nowy rozdział jego historii, doprowadzając do przekształcenia gminy wiejskiej w miejsko-wiejską. Od lat prowadzi własne gospodarstwo o profilu rolniczym, ma bogate doświadczenie w pracy na rzecz samorządu i środowiska rolniczego. Od 2023 roku pełni funkcję wiceprezesa zarządu Krajowej Rady Izb Rolniczych, a dwa lata wcześniej za swoją działalność na rzecz rolnictwa został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

- W ostatnim okresie swojej pracy obecny burmistrz zrealizował działania, które są kluczowe dla rozwoju i przyszłości gminy. W ubiegłym roku oddano do użytku oczyszczalnię ścieków o wartości ponad 14 mln zł. Nowa oczyszczalnia jest odporna na przeciążenia związane z nadmiernymi opadami oraz charakteryzuje się zmniejszonym zużyciem energii, poprzez montaż instalacji fotowoltaicznych o mocy 96 kW - uzasadniano wybór podczas prezentacji kandydatów do powiatowej nagrody.

Oczyszczalnia to nie jedyny sukces Nowaka w ostatnim czasie. W minionym roku w gminie ruszyła również budowa największej w województwie śląskim farmy wiatrowej. Będzie się ona składać z czternastu turbin, a generowana przez nie moc będzie sięgać 50,4 MW. W konsekwencji farma zabezpieczy prąd dla osiemdziesięciu tysięcy gospodarstw domowych. Koszt realizacji tej inwestycji szacowany jest na ponad 300 mln zł.

Druga nagrodzona 17 lutego podczas gali osoba z terenu gminy to Agnieszka Sosnowska. Mieszkanka Staropola jest członkiem Kadry Polski w Nordic Walking, a na co dzień realizuje się jako nauczyciel wychowania fizycznego w szkole w Przyrowie. Sosnowska prowadzi również zajęcia gimnastyki korekcyjno-kompensacyjnej oraz fitnessu, jak i również posiada dodatkowe uprawnienia w zakresie instruktora nordic walking, fitnessu, trenera personalnego oraz ratownika WOPR.

- Wrodzone zamiłowanie do sportu i systematyczna dbałość o swoją formę stały się kluczem do osiągania wielu sukcesów w nordic walking nie tylko w naszym kraju. Największe jej osiągnięcia w 2023 roku to drugie miejsce podczas V Otwartych Górskich Mistrzostw Polski Nordic Walking w Półmaratonie, Mistrzostwo Polski Nordic Walking na dziesięć kilometrów, pierwsze miejsce na pięć kilometrów, pierwsze miejsce na dziesięć kilometrów, pierwsze miejsce w sztafecie mieszanej cztery razy pięć kilometrów podczas Mistrzostw Europy Nordic Walking, a także trzecie miejsce w Otwartych Mistrzostwach Polski w Półmaratonie - wymieniano w trakcie prezentacji tej utytułowanej zawodniczki.

Agnieszka Sosnowska otrzymała również tytuł Arcymistrza oraz Objawienie Roku za osiągnięcia w 2023, które przyznało Polskie Zrzeszenie Nordic Walking. Podczas Mistrzostw Europy, jako jedyny zawodnik całych mistrzostw, sportsmenka zdobyła dwie „Zielone Kartki", czyli wyróżnienie za poprawną technikę marszu.

KTO CHCE SIĘ POZBYĆ WIELKOGABARYTOWYCH ŚMIECI BĘDZIE MIAŁ NIEBAWEM KU TEMU DOBRĄ OKAZJĘ

Monika Wójcik, fot. Freepik

Jan informuje personel przyrowskiego magistratu, na końcówkę kwietnia planowana jest zbiórka i wywózka odpadów wielkogabarytowych.

Dla osób, które chcą się pozbyć starych mebli, wykładzin, dywanów i innych niepotrzebnych już rzeczy o dużych wymiarach, nadarza się sposobność, by uporządkować własną przestrzeń i raz na zawsze pozbyć się niechcianego kłopotu.

Odbiór dużych śmieci podzielony został na trzy etapy według znanego już mieszkańcom harmonogramu. Pierwszego dnia zbiórki, tj. 23 kwietnia, firma, która zajmie się ich utylizacją, odwiedzi mieszkańców Julianki, Sierakowa, Staropola, Sygontki, Wiercicy i Zalesic. Nazajutrz, we wtorek, ekipa utylizatorów zawita do Aleksandrówki, Bolesławowa, Kopanin, Kniei, Smykowa, Stanisławowa, Woli Mokrzeskiej oraz Zarębic. Z kolei ostatniego dnia, w środę 25 kwietnia, ciężkich i dużych rzeczy będą mogli pozbyć się mieszkańcy Przyrowa.

Zainteresowani tematem proszeni są o wystawienie sprzętu przed posesję w dniu odbioru, najpóźniej do godz. 8. Wszystkich, którzy zdecydują się na to rozwiązanie, urzędnicy proszą o wykonanie telefonu i zgłoszanie chęci pozbycia się nadmiernego balastu w ostatecznym terminie do 19 kwietnia pod numerem telefonu 34 355 41 20 wew. 40.

NARODOWY FUNDUSZ OCHRONY ŚRODOWISKA I GOSPODARKI WODNEJ SZYKUJE PAKIET NOWYCH PROGRAMÓW

Piotr Biernacki, fot. NFOŚiGW

Moja Elektrownia Wiatrowa, wsparcie zakupu lub leasingu ciężarowych pojazdów zeroemisyjnych oraz wsparcie budowy, lub rozbudowy ogólnodostępnej stacji ładowania dla transportu ciężkiego – to propozycje nowych programów priorytetowych Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, jakie zapowiedziała minister klimatu i środowiska. Pieniądze na te działania mają pochodzić z Funduszu Modernizacyjnego, a ich wartość to ponad 7 mld zł.

Program wsparcia zakupu lub leasingu pojazdów zeroemisyjnych ma wynosić 1 mld zł. Beneficjentami programu będą mogli być przedsiębiorcy. Wysokość wsparcia uzależniona będzie od rodzaju podmiotu ubiegającego się o dofinansowanie, kategorii pojazdu oraz wysokości dopuszczalnej pomocy publicznej. Przewidziano dofinansowanie 400 tys. zł - dla pojazdów zeroemisyjnych kategorii N2 oraz maksymalnie do 750 tys. zł - dla pojazdów kategorii N3, lecz nie więcej niż 30-60 proc. kosztów kwalifikowanych w obu kategoriach. Przy obliczaniu ostatecznej wysokości wsparcia brane będą pod uwagę zapisy dotyczące pomocy publicznej.

Wsparcie budowy lub rozbudowy ogólnodostępnych stacji ładowania dla transportu ciężkiego ma dotyczyć instalacji zlokalizowanych przy trasach sieci bazowej TEN-T, centrach logistycznych oraz terminalach intermodalnych. Planowany budżet programu to 2 mld zł. Z dofinansowania będą mogli skorzystać przedsiębiorcy, którzy zrealizują zadania polegające na wybudowaniu lub rozbudowie ogólnodostępnych stacji ładowania prądem stałym o mocy nie mniejszej niż 350 kW. Dofinansowanie, w formie dotacji, ma wynieść do 100 proc. kosztów kwalifikowanych.

Moja Elektrownia Wiatrowa to z kolei program, który zadedykowano osobom fizycznym. Jego budżet ma wynosić 400 mln zł i wpierać politykę prosumencką. Dotacja ma wynosić 50 proc. kosztów kwalifikowanych, lecz nie więcej niż 30 tys. zł na jedną współfinansowaną instalację wiatrową oraz dofinansowanie w formie dotacji do 50 proc. kosztów kwalifikowanych, lecz nie więcej niż 17 tys. zł na jeden magazyn energii elektrycznej – akumulator o pojemności minimalnej 2 kWh.

W ramach kontynuacji już znanych działań dla obszarów wiejskich przewidziano zwiększenie puli dostępnych środków w działaniu „Energia dla Wsi". Budżet ma się zwiększyć do 3 mld zł, z czego w tym 1 mld zł dla zwrotnych form dofinansowania oraz 2 mld zł dla bezzwrotnych form dofinansowania, czyli dotacji. Beneficjentem programu będzie mogła być, jak dotychczas, spółdzielnia energetyczna lub jej członek oraz rolnicy, którzy będą mogli się ubiegać się o dofinansowanie instalacji odnawialnych źródeł energii wraz z magazynami energii zlokalizowanymi na terenie gmin wiejskich i wiejsko-miejskich. Intensywność dofinansowania uzależniona będzie między innymi od rodzaju podmiotu ubiegającego się o wsparcie, rodzaju instalacji OZE i jej mocy.

FUNDUSZ MYŚLI JUŻ O PROGRAMACH NA PRZYSZŁY ROK. RUSZYŁY KONSULTACJE

Piotr Biernacki, fot. Freepik

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach rozpoczął konsultacje społeczne listy przedsięwzięć priorytetowych, które są planowane do dofinansowania ze środków instytucji w przyszłym roku.

WFOŚiGW w Katowicach wnioski w tym postępowaniu będzie przyjmował do 15 marca. Można je przesyłać drogą elektroniczną na maila: konsultacje@wfosigw.katowice.pl.

- Zachęcamy wszystkich do złożenia propozycji przedsięwzięć do dofinansowania, w ramach poszczególnych kierunków działalności Funduszu - apeluje instytucja.

Katowicki Fundusz działa na podstawie ustawy z kwietnia 2001 roku „Prawo ochrony środowiska". Wspomaga osiąganie celów środowiskowych województwa śląskiego, przeznaczając środki finansowe na realizację przedsięwzięć priorytetowych określonych właśnie na konsultowanej liście. Z dokumentami tymi można zapoznać się na stronie internetowej podmiotu.

EKO FERIE W KRZEPICACH

Piotr Biernacki, fot. Elżbieta Małoszyc/GOK Krzepice

W Gminnym Ośrodku Kultury w Krzepicach odbyły się ekologiczne warsztaty w ramach projektu „Śląskie. Przywracamy błękit". Tematem spotkania było powietrze i jego wpływ na nasz organizm.

- Podczas warsztatów dzieci dowiedziały się, że zła jakość powietrza wpływa niekorzystnie nie tylko na układ oddechowy człowieka, ale również na skórę. Ponadto poznały jaki wpływ mają chemiczne środki i zanieczyszczenia na powietrze i środowisko - podkreślają organizatorzy.

Po ekologicznym wstępie animatorzy uczyli młodych mieszkańców samorządu produkcji naturalnych kosmetyków.

- Naturalne kule do kąpieli w żaden sposób nie szkodzą środowisku, gdyż nie wprowadzają do środowiska zbędnych chemikaliów a bazują wyłącznie na składnikach występujących w przyrodzie - relacjonują.

To były drugie ekologiczne warsztaty podczas ferii w gminie Krzepice. W zeszłym roku dzieci poprzez zabawę dostały wskazówki „Jak być eko, jak być trendy".

Za treści zawarte w publikacji dofinansowanej ze środków WFOŚiGW w Katowicach odpowiedzialność ponosi Redakcja.

Kolumnę dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

W KWIETNIU RUSZY NABÓR NA PRZYDOMOWE OCZYSZCZALNIE ŚCIEKÓW

Piotr Biernacki, fot. WFOŚiGW w Katowicach

2 kwietnia Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach wznowi program wsparcia zakupu i montażu przydomowych oczyszczalni ścieków.

Program „Przydomowa oczyszczalnia" to kontynuacja ubiegłorocznego działania, które cieszyło się wielkim zainteresowaniem beneficjentów. Było ono tak duże, że już po nieco miesiącu wstrzymano uruchomiony w lutym nabór wniosków. Trzeba się więc mocno pospieszyć i odpowiednio wcześnie przygotować wszystkie niezbędne dokumenty.

Opracowane wtedy złożenia programu się nie zmieniły. Tegoroczny nabór skierowany jest także do właścicieli budynków mieszkalnych z terenu województwa śląskiego. O pieniądze mogą ubiegać się też posiadacze obiektów położonych na nieruchomościach oddanych w użytkowanie wieczyste, do których będą przyłączane przydomowe oczyszczalnie ścieków. Ważne jest to, że dotowane będą przedsięwzięcia przewidujące montaż instalacji o wydajności nie większej niż 7,5 m3 na dobę.

- Budżet programu wynosi 4 mln zł. Kwota niewykorzystana w danym roku przechodzi do wypłaty na rok następny. Formą dofinansowania jest dotacja w wysokości do 50 proc. kosztów kwalifikowanych przedsięwzięcia, jednak nie więcej niż 8 tys. zł – podkreślają przedstawiciele Funduszu.

Procedura naboru wniosków, jak również wszelkie niezbędne dokumenty dostępne są na stronie internetowej WFOŚiGW w Katowicach.

GMINA POPÓW CZEKA JESZCZE NA WNIOSKI W GMINNYM PROGRAMIE WYMIANY KOPCIUCHÓW

Piotr Biernacki, fot. Freepik

Od 1 lutego mieszkańcy gminy Popów mogą złożyć wnioski na dofinansowanie wymiany kotłów centralnego ogrzewania na kotły ekologiczne.

Wysokość przewidzianego przez lokalne władze dofinansowania wynosi do 50 proc. wartości kosztów kwalifikowanych, przy czym nie więcej niż 4 tys. zł.

Mieszkańcy mogą się ubiegać o wsparcie wymiany kotłów na paliwa stałe lub biomasę, charakteryzujące się parametrami co najmniej jak dla kotłów piątej klasy, spełniających wymogi dotyczące ekoprojektu (ecodesign) określone wymogami Komisji Europejskiej. Dotowane będą również piece gazowe, kotły na lekki olej opałowy oraz te zasilane prądem elektrycznym.

- Dotacja udzielana jest w formie refundacji kosztów wymiany źródła ciepła. Wypłata środków może nastąpić dopiero po realizacji opisanej we wniosku zmiany systemu ogrzewania i po prawidłowym udokumentowaniu wykonanych prac i poniesionych kosztów - podkreślają popowscy urzędnicy.

Zastrzegają jednocześnie, że dotacja nie będzie udzielana na urządzenia i materiały zakupione przed datą zaakceptowania wniosku, tzn. przed podpisaniem umowy oraz na te zadania, które już uprzednio uzyskały wsparcie z innego źródła, jak na przykład z programu „Czyste Powietrze".

Wnioski można składać do 29 lutego, osobiście, przesłać pocztą lub za pośrednictwem platformy ePUAP.

DO „CZYSTEGO POWIETRZA" PŁYNĄ KOLEJNE TRANSZE PIENIĘDZY

Piotr Biernacki, fot. WFOŚiGW w Katowicach

Po problemach z finansowaniem programu „Czyste Powietrze" w grudniu i styczniu, w lutym do wojewódzkich funduszy ochrony środowiska i gospodarki wodnej popłynęło łącznie 600 mln zł.

Jak poinformował Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, który jest realizatorem programu, wraz z Ministerstwem Klimatu i Środowiska opracowywana jest strategia zapewnienia ciągłości finansowania tego największego w Europie działania proekologicznego.

Problemy z terminowymi wypłatami dotacji dla beneficjentów zaczęły się pod koniec ubiegłego roku. W całej Polsce wojewódzkie fundusze miały zaległości sięgające 300 mln zł. Jaka była tego przyczyna? Według rządzących winę za ten stan rzeczy ponosi poprzedni rząd i brak pieniędzy z unijnego Krajowego Planu Odbudowy, który miał być głównym źródłem finansowania przedsięwzięć ekologicznych przez Polaków.

Obie tegoroczne transze, pierwsza w styczniu 200 mln zł, oraz ta w lutym 400 mln zł, pochodzą z Polskiego Funduszu Rozwoju, który finansuje inwestycje zgłoszone do Krajowego Planu Odbudowy, w tym program „Czyste Powietrze".

- Nadal trwają prace Ministerstwa Klimatu i Środowiska oraz NFOŚiGW nad wypłatą kolejnych transz pieniędzy z KPO. Równolegle podejmowane są działania mające na celu uruchomienie środków unijnych z programu FEnIKS (Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko), co – zgodnie z wcześniejszymi planami i zapowiedziami – zagwarantuje niezakłóconą ciągłość programu - podkreśliła instytucja w komunikacie.

Program „Czyste Powietrze" to sztandarowe działanie w zakresie transformacji energetycznej. Wystartował w 2018 roku z budżetem 103 mld zł do roku 2029. Do końca stycznia tego roku Polacy złożyli ponad siedemset pięćdziesiąt pięć tysięcy wniosków.

„Czyste Powietrze" wspiera inwestycje ekologiczne właścicieli lub współwłaścicieli jednorodzinnych budynków mieszkalnych lub wydzielonych w budynkach jednorodzinnych lokali mieszkalnych z wyodrębnioną księgą wieczystą. Dofinansowania przeznaczone mogą być na proces kompleksowej termomodernizacji budynków oraz wymiany starych i nieefektywnych źródeł ciepła na paliwo stałe na nowoczesne źródła ciepła spełniające najwyższe normy.

Dotacja może wynosić do 66 tys. zł dla podstawowego poziomu dofinansowania, do 99 tys. zł dla podwyższonego poziomu dofinansowania oraz do 135 tys. zł dla najwyższego poziomu dofinansowania. Dodatkowo dla wszystkich poziomów poza wskazanymi limitami przewidziano dotację do 1,2 tys. zł na audyt energetyczny.

Kolumnę dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Za treści zawarte w publikacji dofinansowanej ze środków WFOŚiGW w Katowicach odpowiedzialność ponosi Redakcja.

REKLAMA

FOTOWOLTAIKA • KOLEKTORY SŁONECZNE • POMPY CIEPŁA
STACJE ŁADOWANIA SAMOCHODÓW ELEKTRYCZNYCH

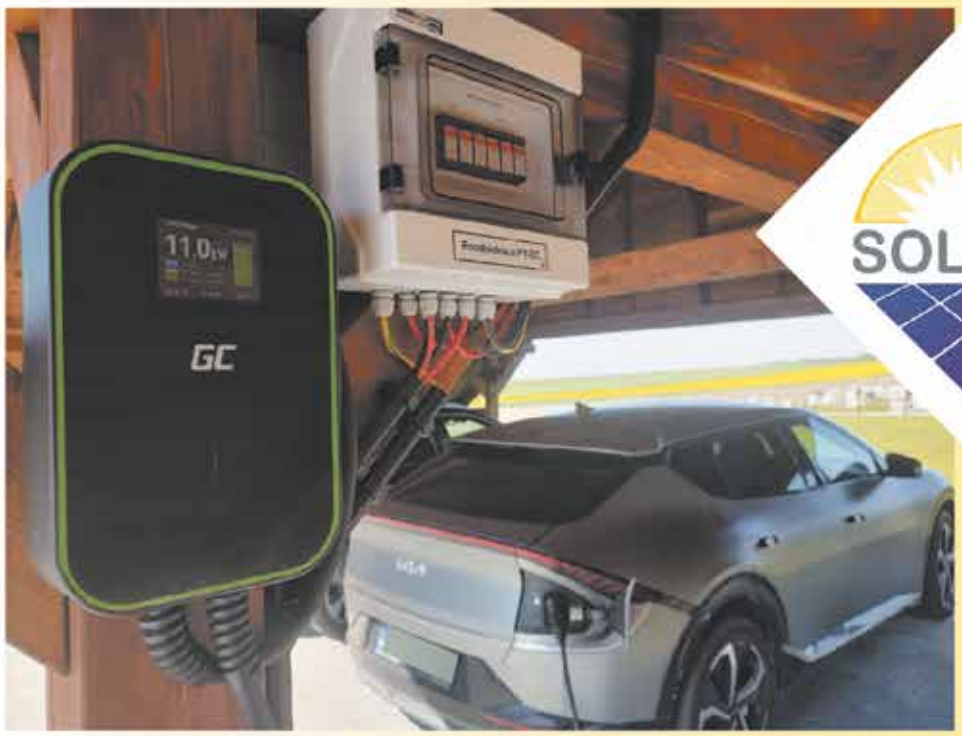

SOLARO®

SOLARO
ul. Katowicka 10, 42-262 Kolonia Poczesna
tel. 34 323 94 79, 510 141 396
www.solaro-poczesna.pl /Solaro Poczesna

REKLAMA

USŁUGI MINITRAKTOREM

– glebogryzarka separacyjna
– koszenie nieużytków
– równanie terenu
– zakładanie trawników
– karczowanie działek
– wycinka drzew

Tel. 795 924 337
BEZPŁATNA WYCENA

REKLAMA

A.GAWBUD

OKNA • DRZWI • ROLETY • BRAMY

Jaskrów, ul. Starowiejska 60, 42-244 Mstów
@: biuro@gawbud.pl
tel. 34 328 48 47, 604 960 504